

Leśnicy odpowiadają aktywistom ekologicznym

Po wygaszeniu sporu o Puszcę Białowieską aktywiści ekologiczni ruszyli z kolejnymi postulatami i żądaniami. Tym razem domagają się utworzenia Turnickiego Parku Narodowego zwanego przez organizację WWF Puszcą Karpacką. – Serce Karpat jest w dobrych rękach – przekonują zarządzający lasami w tym rejonie przedstawiciele Lasów Państwowych.

Czwartek
29/03/2018

cena **2** zł

#74 (1988)
NAKLAD 65 454
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

NIE PRZEGAPI! W aktualnym numerze tygodnika „Gazeta Polska” płyta DVD z Gali 25-lecia „Gazety Polskiej”

BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE \ Umowa na system rakietowy

Patrioty w obronie Polski



To symboliczna chwila, która podkreśla wspólnotę wartości, solidarność i współpracę między USA i Polską – mówił premier Mateusz Morawiecki po podpisaniu przez szefa MON-u Mariusza Błaszczaka umowy na dostawę systemu Patriot. Premier dziękował Antoniemu Macierewiczowi za rozpoczęcie i prowadzenie negocjacji z Amerykanami. – Ogromnie się starał i wkładał w to swoje serce – mówił Morawiecki. Macierewiczowi dziękował również prezydent Andrzej Duda.

fot. Inquam Photos/Reuters

s.3i7

POLSKA

s.3

Bрудna wojna o pamięć

Właścicielem działki przy pl. Piłsudskiego w Warszawie nie jest samorząd, lecz skarb państwa – stwierdził minister Jacek Sasin w odpowiedzi na oskarżenia warszawskich urzędników wobec ministra Błaszczaka o to, że naruszył prawo, przejmując zarządzanie placem.

ŚWIAT

s.6

Dobry Putin, źli urzędnicy

Dlaczego? Z powodu zaniedbań i niechlujstwa! Jak w ogóle mogło do tego dojść? – oburzał się prezydent Rosji Władimir Putin podczas wizyty w Kremle przy zgłiszczach centrum handlowego, gdzie w niedzielny pożarze spłonęły 64 osoby, w tym 41 dzieci.

GOSPODARKA

s.9

Elektrownia Ostrołęka da moc i pracę

Właściciele elektrowni wskazali konsorcjum firm GE Power i Alstom Power System jako generalnego wykonawcę bloku energetycznego Ostrołęka C. – To będzie największa inwestycja we wschodniej Polsce od 30 lat – zaznaczył minister Tchórzewski.

ŚWIAT

s.6

Dżihad i antysemityzm we Francji

Narieczona Radouane'a Lakdima, sprawcy ataku terrorystycznego w Trèbes, została oskarżona o udział w spisku terrorystycznym. We Francji doszło też do brutalnego zabójstwa na tle antysemitycznym – ofiarą jest 85-letnia ocalała z Holocaustu. W związku ze zbrodnią aresztowano dwóch mężczyzn, w tym sąsiada kobiety. Paryska prokuratura oceniła, że zbrodnia wynika z pobudek antysemitycznych.



KANIA \ Podpisanie umowy pomiędzy Polską a USA na system Patriot to wielki sukces Polski i zwieńczenie pracy Antoniego Macierewicza. To dzień klęski agentury wpływu i przeciwników bezpiecznej, silnej Polski.

s.2



WOŁODŹKO \ Polskie społeczeństwo przekształca się bodaj najpoważniej od 1989 r. Wiele razy słyszeliśmy, że czas na IV RP, ale ona może wydarzyć się sama. I być inna, niż sądzą jej przeciwnicy i zwolennicy.

s.13



@29_03 kod 20837119_04_13_issn



Stefan Swieżawski
(1907–2004) polski historyk filozofii, autor „Dziejów filozofii europejskiej w XV wieku”

\\ Sumienie nie działa jak bezbłędna maszyna. Jest to sprawność, cnota, którą trzeba z największą starannością pielęgnować, jak najcenniejszą, subtelną roślinę. \\

for: Wikipediad



Marcin Wolski

Czas patriotów

Człowiek rośnie z dumy,
radości, ochoty
– wkrótce się pojawią
w Polsce patrioty.
W ochronie miast naszych,
na straży przestworzy,
aby czuli mores
wszelcy agresorzy.
Każdy jak Kościuszko
albo jak Pułaski,
koniec zależności
od sąsiadów łaski.
Nie wyśnił Baczyński,
nie wymarzył Gajcy
– Sami patrioci!
A gdzie pójda zdrajcy?



POGODA

Czwartek	29.03	Opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Cyryl, Czcirad, Eustachy, Marek, Markusław, Wiktoria, Wiktoryn
06:19	19:04	

Gdańsk	Lublin
3°C	8°C
2°C	2°C
Katowice	Kraków
10°C	11°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
5°C	7°C
3°C	3°C
Warszawa	Wrocław
6°C	9°C
2°C	4°C

Piątek	30.03	Zachmurzenie, opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Amadea, Amelia, Aniela, Czesłobor, Dobromir, Jan, Joachim, Kwiryn, Lutobor, Mamertyn, Mamertyna, Piotr, Zozym
06:16	19:05	

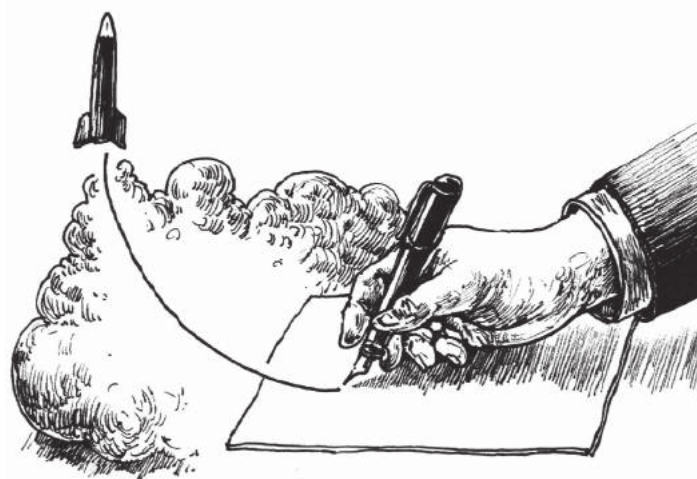
Gdańsk	Lublin
7°C	12°C
1°C	6°C
Katowice	Kraków
13°C	15°C
8°C	8°C
Łódź	Poznań
13°C	12°C
5°C	3°C
Warszawa	Wrocław
13°C	14°C
4°C	8°C

PIOTR NISZTOR

Wszyscy znajomi przebierańców

Przebierańcy, czyli fałszywi pracownicy służb specjalnych, zatrzymani trzy miesiące temu przez CBA sypią swoich kompanów. Informacja obiegła popularne warszawskie restauracje, nie ma więc co się dziwić, że na niektórych padł błąd strach, część przestała wręcz pojawiać się w Warszawie. Nitki nie prowadzą jednak tylko do kierowniczych szczebli ABW za PO-PSL. Układ chroniący przebierańców to mozaika osób o różnych barwach i powiązaniach politycznych, posiadających wpływy w różnych sektorach polskiego życia publicznego. Kiedyś na kanwie różnych wątków tej sprawy będzie można nakręcić kilkusezonowy serial, który odniesie sukces. Na razie wydaje się, że to właśnie w śledztwie dotyczącym przebierańców może dojść do przełomu w głośnych aferach takich jak np. Amber Gold.

Rafał Zawistowski



OLIVIER BAULT

Skutki kontynuacji beztroskiej polityki Hollande'a

Islamski terrorysta, który w piątek zabił cztery osoby – w tym bohatera zandarma, któremu poderżnął gardło – miał podwójne obywatelstwo: francuskie i marokańskie. Radouane Lakdim był znany policji. Nic się we Francji nie zmieniło: prawie wszystkie zamachy od początku 2015 r. zostały popełnione przez osobników, dla których założono kartotekę „S”, co oznacza, że wiadomo było, iż mogą stanowić zagrożenie. Tak było i w tym przypadku. Dziennikarze, którzy po tym tragicznym zdarzeniu udali się do dzielnicy Carcassonne, w której mieszkał terrorysta, musieli uciekać przed groźbami i agresją młodych mieszkańców, dla których Radouane jest dziś bohaterem. Ta dzielnica, podobnie jak wiele innych we Francji, jest dziś w stanie faktycznej secesji. Większość meczetów salafickich wciąż działa, dżihadysty powracający z Syrii są na wolności, a nielegalna imigracja rośnie z roku na rok. Polityka prezydenta Macrona wobec rosnącego zagrożenia niczym się nie różni od polityki jego poprzednika.



Joanna
Lichocka

Prawda zabójcza, łgarstwo kosztowne

Niestety wciąż urzędująca prezydent Warszawy, której do rezygnacji nie jest w stanie skłonić ani uwłaszczenie się na kamienicy należącej do żydowskich właścicieli, ani wypompowanie z miasta milionów złotych przez mafie reprivatyzacyjną, została ukarana grzywną 10 tys. zł za niestawienie się przed komisją weryfikacyjną. Groniewicz-Waltz otwarcie lekceważy zasady prawa, nie mówiąc o przyzwoitości. Miesiącami unika zeznawania przed komisją z jednego, ale kluczowego powodu – za kłamstwa przed nią grozi odpowiedzialność karna. Najwyraźniej prawdy powiedzieć nie może, bo to ściągnęłoby na nią kłopoty, a za kłamstwa – w odróżnieniu od występów dla mediów – byłaby ukarana. Dlatego unika komisji. Oto dramat zdemonstrowanej, upadłej partii, jaką jest PO – prawda jest dla nich zabójcza, łgarstwo może być już równie kosztowne. Robione przez zaprzyjaźnione stacje sondaże pokazują spadek notowań PiS-u i dają nadzieję kamaryli na powrót do władzy. Warto więc przypomnieć istotę rządów PO: grupa przestępcza rozkradła majątek wart miliardy złotych, system prawny III RP wszystko zalegalizował, ludzi wyrzucano na bruk. Bo Warszawa to rządy, mentalność i tupet PO w soczewce.



Dorota
Kania

Kłęska agentury wpływu

Wczoraj została podpisana umowa pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi na system Patriot, czyli przeciwlotnicze i przeciwrakietowe zestawy średniego zasięgu w ramach programu „Wiśła”. Nie byłoby wczorajszego sukcesu, gdyby nie ogromna praca byłego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza i jego zespołu. To właśnie dzięki niemu zawarto największy w naszej historii kontrakt zbrojeniowy, który zapewni Polsce obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową. O roli Antoniego Macierewicza przypominał wczoraj zarówno prezydent Andrzej Duda, jak i premier Mateusz Morawiecki, wcześniej mówił również o tym Paul Jones, ambasador USA w Polsce. Ten kontrakt jest ciosem w Rosję i w politykę Putina. I dlatego warto przypomnieć nieustające ataki na ministra Macierewicza – od próby zablokowania w 2016 r. szczytu NATO w Warszawie, książkę Tomasza Piątka zniesławiającą byłego ministra obrony, nieustanne fake newsy Edyty Żemły wypisywane na portalu Onet.pl, i równie „wiarygodne” informacje podawane przez „Gazetę Wyborczą” czy Wp.pl. Wczorajszy dzień był kłęską agentury wpływu i przeciwników bezpiecznej, silnej Polski. Dla Władimira Putina to był naprawdę zły dzień.



SPRAWA TOMASZA KOMENDY

DOCHODZENIE \ Ziobro: wydałem polecenie wszczęcia śledztwa, które ma na celu ustalić odpowiedzialnych zaniechań związanych z tym, że sprawie T. Komendy nie nadano właściwego biegu wobec wątpliwości co do winy skazanego.



Premier Morawiecki w czasie uroczystości podpisania umowy | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

OBRONA NARODOWA \ Pierwsze baterie Patriot trafią do Polski do końca 2022 r.

Amerykańskie rakiety w programie „Wisła”

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podpisał wczoraj umowę na przeciwlotnicze i przeciwrakietowe zestawy rakietowe średniego zasięgu w ramach programu „Wisła”. Za realizację I fazy kontraktu zapłacimy 16,6 mld zł. Tym samym zostało właśnie osiągnięte jedno z głównych założeń modernizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Roman Stańczyk

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podkreślił, że Polska, kupując system Patriot, dołączyła do grona państw posiadających skuteczną obronę. – Nad Wisłą jest bezpiecznie dzięki temu, że podpisujemy umowę, która spowoduje dostarczenie do Polski nowoczesnego systemu. Do Polski trafią nowoczesne technologie nie tylko na zasadzie offsetu, ale także na zasadzie polonizacji elementów tego systemu. IBCS – nowoczesny system zarządzania polem walki – równolegle trafi do armii Stanów Zjednoczonych oraz do Wojska Polskiego – mówił szef Ministerstwa Obrony Narodowej. Zdaniem ministra obrony dużą rolę w decyzji o zakupie systemu odegrało stacjonowanie w Polsce żołnierzy Paktu Północnoatlantyckiego, w tym też Amerykanów. Prezydent RP Andrzej Duda zaznaczył, że pozyskując rakiety, Polska znalazła się w świecie zaawansowanych technologii wojskowych. – Dzisiaj rozpoczynamy wyposażanie Polski w najnowocześniejszy sys-

tem obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej średniego zasięgu. To system wielokrotnie sprawdzony. On ma stanowić podstawę obrony powietrznej na dziesięciolecie – wyjaśniał zwierzchnik sił zbrojnych. Prezydent podziękował poprzedniemu szefowi MON-u Antoniemu Macierewiczowi, podkreślając jego rolę w negocjacjach. Zrobił to także premier Mateusz Morawiecki w swoim wystąpieniu. – To wielki sukces i chcę podziękować całemu zespołowi, który to negocjował. Bartłomiejowi Kownackiemu, który za to właśnie odpowiadał i mojemu osobistemu pełnomocnikowi panu pułkownikowi, który te negocjacje prowadził. To on uzyskał to niebywałe obniżenie ceny. Pierwotny pułap cenowy, który wyznaczył Kongres USA, to było 10,5 mld dol. Pamiętam, jak cztery miesiące temu cała opozycja grzmiała, że to gigantyczne pieniądze. (...) On obniżył koszt do 4,5 mld dol. Udało nam się wynegocjować taką sumę i taki kształt, że będzie to zgodne z zapowiedziami sprzed dwóch lat, które wypowiedziałem na sejmowej komisji obrony – mówił wczoraj

na antenie Polskiego Radia 24 Antoni Macierewicz. Podkreślił, że to gigantyczna korzyść dla bezpieczeństwa Polski. – To najsukcesowniejsza broń. Mamy produkt, który jest na miejscu, który działa i jest zweryfikowany w wielu krajach i daje nam gigantyczny skok technologiczny – zaznaczył Macierewicz. Polsko-amerykańskie porozumienie zakłada dostawę obu baterii systemu IBCS/Patriot do końca 2022 r. Wstępna gotowość operacyjna ma zostać osiągnięta na przełomie lat 2023/2024. Umowy offsetowe dotyczą transferu technologii o wartości prawie 950 mln zł. Finalizacja porozumienia I fazy systemu „Wisła” oznacza płynne przejście do kolejnej fazy realizacji. Już 16 kwietnia planowane jest pierwsze polsko-amerykańskie spotkanie dotyczącej drugiej fazy programu – zakupu m.in. kolejnych sześciu baterii rakiet Patriot z IBCS-em wraz z radarem dookólnym AESA. Ten ostatni to kluczowa część systemu oparta na wykorzystaniu azotku galu jako materiału półprzewodnikowego.

Brudna wojna o pamięć

SMOLEŃSK \ Warszawski samorząd nie jest właścicielem działki przy pl. Piłsudskiego w Warszawie, właścicielem jest skarb państwa – stwierdził wczoraj minister Jacek Sasin. Jest to odpowiedź na działania warszawskich urzędników, którzy oskarżyli ministra Mariusza Błaszczaka o to, że ten jeszcze jako szef MSWiA niezgodnie z prawem przejął zarządzanie placem.

We wtorek stołeczny ratusz złożył w prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez ministra Błaszczaka, który w październiku 2017 r., wówczas jako szef MSWiA, podpisał decyzję ws. ustalenia pl. Piłsudskiego terenem zamkniętym. Resort powoływał się wówczas w uzasadnieniu m.in. na kwestie związane z obronnością państwa i jego bezpieczeństwem. Jeszcze we wtorek minister Błaszczak wyjaśnił, że decyzję podjął zgodnie z obowiązującym prawem i zawiadomienie to temat zastępczy wobec ustaleń komisji weryfikacyjnej, która zajmuje się reperytywizacją w stolicy. Wczoraj natomiast do sprawy odniósł się minister Jacek Sasin. – Kontekst tego

zawiadomienia jest oczywisty. Tak naprawdę nie chodzi o pl. Piłsudskiego i nie chodzi o przejęcie przez ministra spraw wewnętrznych [...] jurysdykcji nad tym placem. Chodzi o to, że przy tym placu powstaje pomnik ofiar katastrofy smoleńskiej – powiedział na antenie Polsat News minister Sasin. Dodał również, że urzędnicy Hanny Gronkiewicz-Waltz nie mają w tej sprawie żadnych argumentów. – Przede wszystkim warszawski samorząd nie jest właścicielem tej działki, jej właścicielem jest skarb państwa, a pani prezydent Gronkiewicz-Waltz zarządzała nim tylko w imieniu skarbu państwa jako starosta – podkreślił Sasin.

(jp. PAP)

10 kwietnia spotkajmy się w Warszawie

OBCHODY \ Wielkimi krokami zbliżają się obchody 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Tego dnia do Warszawy przyjadą klubowicze „Gazety Polskiej” z całego kraju, by oddać cześć pamięci ofiar tej wielkiej tragedii.

To właśnie w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu narodził się ten ruch smoleński, który zapoczątkował comiesięczne uroczystości ku pamięci ofiar. Nie wyobrażamy sobie, żeby nas tam tego dnia nie było – mówi „Codziennej” Maria Zawadzka, przewodnicząca Poznańskiego Klubu „Gazety Polskiej”.

– Mamy już jeden pełen autobus, kilka samochodów prywatnych, zapisanych jest ponad 50 osób – dodaje. Lokalne obchody odbędą się w niedzielę 8 kwietnia. Rozpocznie je uroczysta msza św. w kościele Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry.

(dl)



Pamiętamy Smoleńsk

Nasz 10 kwietnia

Robert K., trener krav magi z Poznania, odmówił prowadzenia treningów grupie ludzi ze stowarzyszenia Stonewall. Ci uznali to za przejaw homofobii i donieśli policji. Sąd uznał mężczyznę za winnego wykroczenia. – Na pewno zaskarżymy wyrok – mówi „Codziennej” mec. Aleksander Kowzan.

Grzegorz Broński

Wstępem do bulwersującego orzeczenia były wydarzenia sprzed roku – informowaliśmy o nich na łamach „GPC”. W Poznaniu działa grupa Stonewall – stowarzyszenie zrzeszające homoseksualistów (m.in. organizujące parady wolności). Kilkanaście osób chciało wziąć udział w treningach krav magi. Instruktor początkowo rzekomo zgodził się, ale po kilku dniach odmówił. Wtedy środowiska LGBT rozpoczęły bezpardonowy atak na Roberta K.

„Nie zgadzamy się, aby z przyczyn homofobicznych

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Trener z Poznania jak drukarz z Łodzi

Odmówił treningu – został skazany



fol. Jose Cabezas/Reuters

odmawiano komukolwiek dostępu do dóbr i usług” – mówiła wówczas „GPC” Karolina Niedźwiecka, a nawet robiła porównania do... faszyzmu. „Kiedyś już dzielono tak ludzi – wszyscy znamy historię i pamiętamy

kina czy tramwaje Nur Fur Deutsche”.

Najpierw powiadomiona została policja, interweniował również rzecznik praw obywatelskich, do akcji dołączyła „Gazeta Wyborcza”. – Z mojego klienta zrobiono homofoba

– mówił kilka miesięcy temu mec. Kowzan.

Proces toczył się przed Sądem Rejonowym w Poznaniu, w zeszłym tygodniu zapadł wyrok. Robert K. został uznany za winnego wykroczenia, ale odstąpiono od wy-

mierzenia kary. – Sąd próbował wydać „salomonowy wyrok”, my się z nim kategorycznie nie zgadzamy. Czekamy na pisemne uzasadnienie, ale na pewno zostanie zaskarżony – podkreśla mec. Kowzan, pełnomocnik trenera. – Nie zgadzamy się na kneblowanie przez środowiska LGBT i na zakaz swobody przekonań – dodał.

Historia z Poznania jest podobna do problemów Adama J., drukarza z Łodzi, który stowarzyszeniu LGBT odmówił wydrukowania plakatów z treściami sprzecznymi z jego poglądami. Nawet wyrok był identyczny – winny wykroczenia, ale bez kary. Tamto orzeczenie jest już prawomocne.

We wrześniu zeszłego roku minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro ogłosił, że złoży kasację. „Staję po stronie wolności – gospodarczej i sumienia” – napisał w oświadczeniu.

Wczoraj sprawdziliśmy w Sądzie Najwyższym – termin rozprawy z udziałem Adama J. nie został jeszcze wyznaczony. A co, jeśli bulwersujący wyrok z Poznania również zostanie utrzymany w mocy? – Jeśli tak się stanie, to nie wykluczam zwrócenia się do instytucji międzynarodowych – zapowiada mec. Kowzan.

E-zwolnienie na wakacje

ZDROWIE \ Od początku wakacji lekarze mają wystawiać jedynie zwolnienia drogą elektroniczną. Pozwoli to ZUS-owi na bardziej skuteczne kontrole osób będących na chorobowym. ZUS każdego roku traci na leserach setki milionów złotych.

E-zwolnienia startują od 1 lipca. Termin jest nieodwołalny. Każdy lekarz, który zechce wystawić pacjentowi zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy, będzie musiał to uczynić drogą elektroniczną. Oznacza to, że będzie musiał wypełnić w komputerze odpowiedni formularz i przesłać go przez internet do ZUS-u.

Resort zdrowia przekonuje, że wprowadzenie e-zwolnień ma usprawnić i uprościć wystawianie zaświadczeń. „W szczególności dotyczy to konieczności wystawienia zwolnienia pacjentowi, który jest zatrudniony u więcej niż jednego pracodawcy i zobowiązany do poinformowania każdego z nich

o niezdolności do pracy” – wyjaśnia ministerstwo na swoich stronach internetowych.

Lekarze nie wykazują takiego optymizmu jak ministerialni urzędnicy. Wskazują, że zamiast czas poświęcić na rozmowę z pacjentem, będą musieli stukać w klawiaturę komputera. Szczególnie trudne może to być dla lekarzy w wieku emerytalnym lub starszych. W Polsce aż jedna piąta wszystkich medyków przekroczyła już 65. rok życia. Wielu z nich pracuje w przychodniach (bez nich system POZ by się zawalił).

Wysocy urzędnicy MZ zdają sobie sprawę, że szczególnie dla starszych lekarzy szybka obsługa komputera

może być problemem. Tym bardziej że informatyzacja w służbie zdrowia będzie postępowała (niedawno „Codzienna” pisała o e-receptach). Lekarzom w pracy mają pomóc sekretarki medyczne.

Zanim jednak sekretarki trafią do gabinetów lekarskich, trzeba znowelizować kilka ustaw i oczywiście przygotować personel do wykonywania zawodu. Z informacji „Codziennej” wynika, że osoby, które chciałyby pracować w tym zawodzie, musiałyby mieć wykształcenie średnie oraz zdobytą – w systemie kursów zawodowych – wiedzę z dziedziny prawno-medycznej.

W resorcie zdrowia liczą, że część pieniędzy, które ZUS zaoszczędzi (nie wypłacając chorobowego leserom), pójdzie na finansowanie sekretarek medycznych.

Uszczelnienie systemu ZUS-owskiego mogłoby przynieść spore oszczędności. W ubiegłym roku w wyniku kontroli zwolnień lekarskich zakład wstrzymał lub cofnął świadczenia chorobowe na łączną kwotę ponad 200 mln zł. Podobnie było w 2016 r.

Wojciech Kamiński

Urzędnicy przejmą kolejne kamienice

KOMISJA \ Komisja weryfikacyjna zajmująca się warszawską reprivatyzacją nakazała urzędnikom Hanny Gronkiewicz-Waltz, by ci przejęli zarząd nad kamienicami przy ulicach Marszałkowskiej 43, Poznańskiej 14 i Nowogrodzkiej 6a. Dzięki temu czynsz dla lokatorów tych nieruchomości będzie niższy.

Postanowiliśmy skorzystać z nowych uprawnień, które dała nam nowelizacja ustawy o komisji weryfikacyjnej. Możemy dzięki temu wprowadzić nakaz zarządu nieruchomościami urzędnikom warszawskim, a także dodatkowo obniżyć czynsz do stawek, które są dyktowane uchwałą rady miasta. Wcześniej czynsz w tych kamienicach rósł nawet o 400–500 proc. – powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej Patryk Jaki, przewodniczący komisji i wiceminister sprawiedliwości. – Lokatorzy mogą być spokojni – dodał.

Przypomnijmy, że chodzi o nieruchomości przy ulicach Marszałkowskiej 43, Poznańskiej 14 i Nowogrodzkiej 6a. W przypadku

np. Marszałkowskiej, gdy kamienica trafiła w prywatne ręce, wielu jej mieszkańców musiało się wyprowadzić. – Byliśmy nękanymi. Gdy kamienica należała do miasta, płaciliśmy 7 zł za metr. Teraz podwyższono nam stawkę do 15–22 zł. Obecnie zostało 12 rodzin – zeznała na jednym z posiedzeń komisji Krystyna Wrońska, lokatorka kamienicy. Przedstawiciele miasta tłumaczyli wówczas, że wszystkie osoby, które mieszkały w tych lokalach, starały się o pomoc miasta i spełniały kryteria, więc dostały lokale zamienne.

Przejęcie trzech wspomnianych nieruchomości w zarząd przez miasto może potrwać około dwóch tygodni.

(kd, pap)



POMNIK LECHA KACZYŃSKIEGO

KAMIEŃ WĘGIELNY \ Wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera zgodził się na umiejscowienie kamienia węgielnego pod budowę pomnika prezydenta Lecha Kaczyńskiego.



AKTORZY PRZEMÓWILI

KINO \ 29 marca 1930 r. w Warszawie odbyła się premiera pierwszego polskiego filmu dźwiękowego „Moralność Pani Dulskiej” na podstawie dramatu Gabrieli Zapolskiej.

PRZYRODA \ Leśnicy odpowiadają aktywistom ekologicznym

Kampania WWF dla naiwniaków

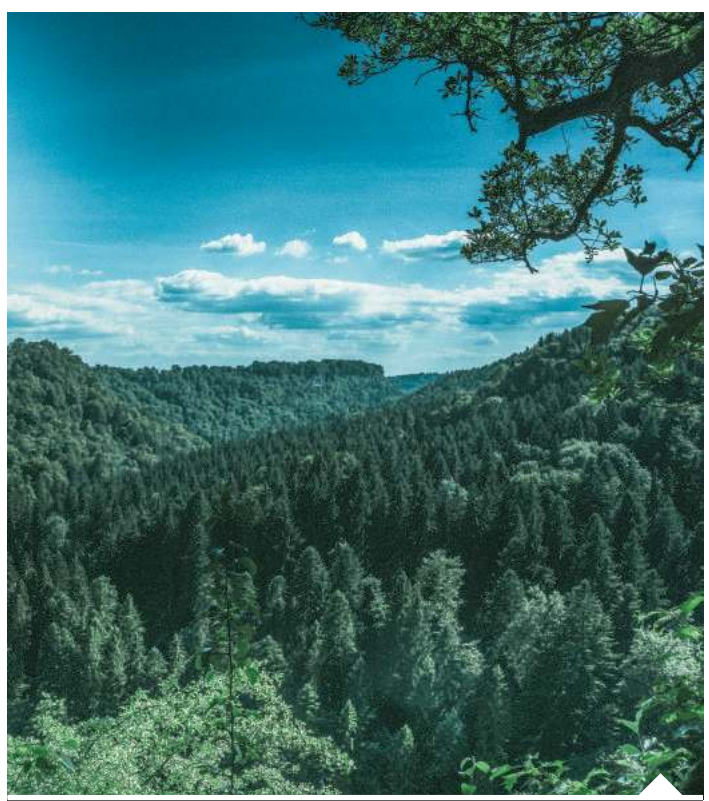
Po wygaszeniu sporu o Puszcę Białowieską aktywiści ekologiczni ruszyli z kolejnymi postulatami i żądaniami. Tym razem domagają się utworzenia Turnickiego Parku Narodowego zwanego przez organizację WWF Puszczą Karpacką. – Serce Karpat jest w dobrych rękach – przekonują zarządzające lasami w tym rejonie przedstawiciele Lasów Państwowych.

Jacek Liziniewicz

Różne kampanie informacyjne przeprowadzane przez ekologów zwykle przybierają na sile, w czasie gdy Polacy składają rozliczenia podatkowe. Chodzi oczywiście o 1 proc. podatku, który Polacy mogą przekazać na organizacje pozarządowe. Podobnie jest w tym roku w wypadku WWF, który jak co roku wyjął z szuflady projekt „ochrony” Puszczy Karpackiej. Ta ogromna organizacja ma o co walczyć, bo jej przychody z działalności statutowej przekraczają 22 mln zł. Około 10 proc. tej kwoty przypada na wpływy z tytułu 1 proc. odpisu od podatku. To niewiele, biorąc pod uwagę koszty. Na same wynagrodzenia w 2016 r. WWF wydała 3,28 mln zł. Jednoosobowy za-

rząd (obecnie tę funkcję pełni Magdalena Dul-Komosińska) generuje koszty na poziomie 289 tys. zł rocznie. Daje to ok. 24 tys. zł miesięcznie.

Wracając do pomysłu „ochrony” przez WWF Puszczy Karpackiej, to jednak zwykle aktywiści bazują na niewiedzy społeczeństwa. Teren nadleśnictwa Bircza (gdzie ma powstać park narodowy) to przykład dobrego zarządzania Lasów Państwowych. Statystyki mówią same za siebie. W 1946 r. lesistość tego obszaru wynosiła 36,1 proc., dziś jest to blisko 62 proc. W ostatnich 20 latach znacznie wzrosła również liczba dużych ssaków. Zwiększyło się też stado wilków z 268 do 635, populacja żubra z 125 do 402, rysia ze 140 do 273 i niedźwiedzia z 50 do 219.



Lasy – źródło wielkich dochodów dla ekologów | fot. Pixabay/d

Tymczasem ekolodzy z WWF przekonują, że, podobnie jak Puszcza Białowieska, Karpaty są „jednym z ostatnich w Europie fragmentów lasów o naturalnym charakterze”. Według naukowców nie jest to prawdą. „Są to tereny, gdzie w czasie dwóch wojen światowych powstały w lasach, już ogromnie przerzedzonych w czasie rewolucji przemysłowej, wielkie zniszczenia wskutek walk i rabunkowych wyrębów. W okresie PRL-u istniał tu rządowy ośrodek łowiecki, działało Wojskowe Gospodarstwo Rolne (dokonywało wylesień przy użyciu... materiałów wybuchowych). Z drugiej strony, sztucznie zalesiono ogromną ilość gruntów porolnych przejętych przez państwo po przeprowadzeniu akcji »Wisła«” – wyjaśniają leśnicy.

Profilaktyka i leczenie cukrzycy wciąż kuleją

ZDROWIE \ Cukrzyca jest chorobą, która towarzyszy pacjentom do końca życia. Odpowiednio traktowana nie wyklucza jednak niemal normalnego funkcjonowania. Warunek jest jeden – wczesna diagnoza, zanim dojdzie do powikłań, a potem optymalnie dopasowane leczenie i stała kontrola lekarska. A z tym wciąż jest problem.

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że pod koniec 2016 r. na cukrzycę chorowało w Polsce ponad 1,6 mln osób. Statystyki te nie są jednak miarodajne, bo wielu chorych nie zostało zdiagnozowanych.

Cukrzyca i jej powikłania to duże obciążenie finansowe. Wydatki ZUS-u – jak wskazuje w swoim raporcie Najwyższa Izba Kontroli – „na świadczenia związane z niezdolnością do pracy spowodowanej cukrzycą typu 2 wyniosły w 2016 r. blisko 120 mln zł, w tym wydatki na renty blisko 79 mln zł, a wydatki z tytułu absencji chorobowej blisko 36 mln zł”. To dopiero początek. „Łączne koszty leczenia pacjentów chorych na cukrzycę typu 2 sfinansowane przez NFZ wyniosły 1,7 mld zł w 2016 r. (bez kosztów leczenia powikłań)”

– informuje Izba. To wzrost o 8,5 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

W ocenie NIK-u wciąż brakuje ogólnopolskiego kompleksowego programu działań, których celem byłoby zapobieganie cukrzycy, jej wczesna diagnoza i leczenie. Dużym problemem jest też niedoszacowanie populacji niezdiagnozowanych chorych, a w efekcie trudność z dotarciem do nich z działaniami profilaktycznymi. Chociaż diabetologów przybywa, wciąż jest ich zdecydowanie za mało. Wzrasta natomiast liczba pacjentów oczekujących na wizytę w poradni diabetologicznej. „Kolejka do nich sukcesywnie rosła [...]. W przypadkach stabilnych na świadczenia do poradni diabetologicznej oczekiwało znacznie więcej pacjentów: w 2015 r. – 23 tys., w 2016 r. – 24 tys.,

a w I półroczu 2017 r. – 26 tys.”.

Kontrolerzy pozytywnie ocenili natomiast działania prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia służące poprawie leczenia pacjentów z cukrzycą typu 2 i ograniczaniu jej powikłań. Doceniono m.in. zwiększenie środków finansowych na leczenie powikłań w ambulatoryjnej opiece. Problemem jest jednak brak na liście refundacyjnej nowoczesnych, bezpiecznych leków inkretynowych z grupy flozyn. „W ocenie NIK refundacja niektórych z tych leków mogłaby wpłynąć na poprawę efektów leczenia, a tym samym zmniejszenie ryzyka wystąpienia powikłań. Leki z tych grup są refundowane, w różnym stopniu, w krajach Unii Europejskiej” – czytamy w raporcie.

Dorota Łomicka

Sąd Najwyższy pomaga Obywatelom RP

WOKANDA \ Sąd Najwyższy uznał, wbrew argumentacji Prokuratury Krajowej i pełnomocników wojewody mazowieckiego, że prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz miała prawo skarżyć decyzję zakazującą kontrmiesięcznicy Obywateli RP.

Siedmioosobowy skład Sądu Najwyższego uznał prawo do uczestnictwa prezydent m.st. Warszawy w sprawie odwoławczej od decyzji wojewody zakazującej organizacji kontrmiesięcznicy. Sprawa trafiła do SN, po tym jak organizatorzy kontrmanifestacji z października 2017 r. odwołali się od decyzji wojewody do sądu okręgowego. Sąd zdecydował o umorzeniu sprawy, uznając, że rozpatrywanie odwołania jest bezpodstawnie po upływie terminu zakazanej demonstracji. Obywatele RP nie odpuszczali i sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego. Ten przed rozstrzygnięciem sprawy zadał Sądowi Najwyższemu pytania prawne.

W środę SN uznał, że urząd m.st. Warszawy ma prawo uczestniczyć w postępowaniu. – Uczestnictwo to wynika z zasady otwartych drzwi polegającej na tym, że kto

ma interes prawny, ma prawo uczestniczyć w postępowaniu – stwierdził sędzia SN Józef Iwulski.

Przed podjęciem uchwały pełnomocnicy wojewody i przedstawiciel prokuratury krajowej wnosili o uznanie, że prezydent Warszawy nie była uprawniona do wnoszenia odwołania w tej sprawie ani brania w niej udziału jako strona postępowania. Warto przypomnieć, że zakaz wydany na podstawie przepisów ustawy o zgromadzeniach publicznych przez wojewodę mazowieckiego nastąpił po tym, jak uchyliła się od tego Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Sędziowie SN, odpowiadając na drugie z zadanych przez SA pytań, uznali za zasadne rozpoznawanie zażalenia na zakaz zgromadzenia publicznego także po jego zakończeniu.

Maciej Marosz



fot. Tony Gentile/Reuters

WYJĄTKOWE SPOTKANIE PAPIEŻY

WATYKAN \ Papież Franciszek odwiedził we wtorek swojego emerytowanego poprzednika Benedykta XVI, by złożyć mu wielkanocne życzenia. W kwietniu do emerytowanego papieża ma przyjechać jego starszy o trzy lata brat ks. Georg Ratzinger, mieszkający w Niemczech.

TERRORYZM \ Rośnie liczba ataków antysemickich, których większość sprawców to muzułmanie

Francja wciąż w okowach dżihadu

Naręczona Radouane'a Lakdima, sprawcy ataku terrorystycznego w Trèbes, została oskarżona o udział w spisku terrorystycznym. We Francji doszło też do brutalnego zabójstwa na tle antysemickim – ofiarą jest 85-letnia ocalała z Holocaustu.

Aleksander Kłos

18-letnia Marine P. usłyszała zarzut udziału w spisku terrorystycznym i została tymczasowo uwięziona. Została zatrzymana zaraz po atakach w Trèbes na południu kraju. Kobieta, która przeszła na islam, zaprzecza, że brała udział w przygotowaniu zamachu, którego dokonał jej partner – urodzony w Maroku obywatel Francji Radouane Lakdim. Marine P. znajduje się na liście 19 tys. nazwisk osób podejrzanych o islamski radykalizm.

Napastnik porwał samochód pod Carcassonne, zabił pasażera i poważnie ranił kierowcę, a następnie ostrzelał policjantów i wdarł się do supermarketu w pobliskim Trèbes, gdzie zabił pracownika i klienta, a następnie wziął zakładników. Kolejną jego ofiarą został ppłk policji Arnaud Beltrame, który za-



Wczoraj w Paryżu odbyło się uroczyste pożegnanie żandarma poległego w piątkowym zamachu | fot. Christian Hartmann/Reuters

mienił się za zakładniczkę. Po tym, jak terrorysta kilkakrotnie do niego strzelił, do akcji wkroczyła policja i zabiła terrorystę. Śledczy oceniają, że Lakdim chciał dokonać znacznie większego ataku, gdyż w supermarkecie znaleziono trzy ładunki wybuchowe. W jego mieszkaniu znale-

zono „testament”, w którym przyznaje się do powiązań z Państwem Islamskim. Organizacja ta wzięła odpowiedzialność za zamach. W sumie w ataku zginęły cztery osoby, a 15 zostało rannych. Troje wciąż pozostaje w szpitalu, a stan jednej z nich określany jest jako poważny.

Prokurator Paryża François Molins ocenił, że we Francji istnieje nieustanne zagrożenie atakiem terrorystycznym i poinformował, że władze zastanawiają się nad nowymi środkami ich zapobiegania.

Tymczasem rośnie również liczba ataków antysemickich, których większość sprawców

to muzułmanie. Ulicami Paryża przeszedł wczoraj marsz przeciwko temu zjawisku, będący również wyrazem potępienia dla zabójstwa 85-letniej Żydówki Mireille Knoll, do którego doszło w stolicy. W manifestacji uczestniczyła m.in. burmistrz Paryża Anne Hidalgo.

Mireille Knoll została znaleziona martwa w piątek w swoim domu przez wezwanych do ugaszenia tam pożaru strażaków. W związku ze zbrodnią aresztowano dwóch mężczyzn, w tym sąsiada kobiety. Śledczy poinformowali, że mordercy najpierw zadali jej cios nożem, a następnie obrabowali i podpalili ciało kobiety. Paryska prokuratura oceniła, że zbrodnia wynikała z pobudek antysemickich. W 1942 r. Knoll udało się uciec z przeprowadzonej przez francuską policję łapanek Żydów w okupowanym przez Niemców Paryżu.

Dobry Putin, źli urzędnicy

KEMEROWO \ Dlaczego? Z powodu zaniedbań i niechlujstwa! Jak w ogóle mogło do tego dojść? – oburzał się prezydent Rosji Władimir Putin podczas wizyty w Kemerowie przy zgłiszczach centrum handlowego, gdzie w niedzielny pożarze spłonęły 64 osoby, w tym 41 dzieci.

Wczoraj w pogrążonej w żałobie Rosji odbyły się pierwsze pogrzeby ofiar, które zginęły w niedzielny pożarze w centrum handlowym w Kemerowie na Syberii Zachodniej. O świcie rozpoczęły się msze w obrządku katolickim oraz prawosławnym, a następnie uroczystości upamiętniające dzieci, które stanowiły większość wśród 64 ofiar śmiertelnych. W akcie solidarności nabożeństwa żałobne odbyły się w cerkwiach w całym kraju, a przed ambasadami Rosji na całym świecie ludzie składali kwiaty. Kiedy w cerkwiach trwały uroczystości, ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych w obwodzie kemerow-

skim poinformowało o zakończeniu niemal trzydniowej akcji poszukiwawczej i przystąpieniu do stopniowej rozbiórki budynku spalonego centrum handlowego „Zimowa Wiśnia”.

Bilans pożaru, który w niedzielę wybuchł w galerii, wstrząsnął całym krajem. – To nie wojna ani niespodziewany wybuch w kopalni węgla – powiedział we wtorek prezydent FR Władimir Putin podczas wizyty w Kemerowie. – Ludzie przyszli tu, aby się odprężyć. Zwracamy uwagę na problemy demograficzne, a tracimy tylu ludzi – dodał Putin, podkreślając, że władze wyciągną konsekwencje wobec osób odpowiedzial-

nych za tragedię. Tysiące mieszkańców Kemerowa domagają się dymisji urzędników czuwających nad bezpieczeństwem klientów obiektu. Zdaniem rodzin to zaniechania doprowadziły do tragicznej śmierci 64 osób, w tym 41 dzieci.

Śledczy już na wstępnym etapie postępowania stwierdzili wiele nieprawidłowości, do których doszło podczas przebudowy starej fabryki cukierków na centrum handlowe. Dodatkowo poinformowano, że system przeciwpożarowy został wyłączony, dlatego nie uruchomiły się syreny. Do śmierci dziesiątek osób miały się przyczynić również zamknięte wyjścia ewakuacyjne oraz to, że ochrona nie poinformowała klientów o zagrożeniu przez głośniki i nie kazała im uciekać. Zajmujący się sprawą przedstawiciele Rosyjskiego Komitetu Śledczego ustalili już, że większość obsługi obiektu odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i organizację ewakuacji jako pierwsza rzuciła się do ucieczki, pozostawiając klientów samych. Pięć osób zostało już zatrzymanych pod zarzutem nieudzielenia pomocy.

Joanna Kowalkowska

Współpraca Rosji i Turcji kwitnie

SYRIA \ Syryjska armia przygotowuje się do szturm miasta Duma we Wschodniej Ghucie, a turecka rozpoczyna atak na Tall Rifat, które było do tej pory kontrolowane przez Syryjskie Siły Demokratyczne. Kraj pogrąży się w chaosie.

Turecka armia kontynuuje ofensywę, noszącą nazwę „Gałązka oliwna”, której celem jest oczyszczenie przygranicznego regionu Afrin z bojowników kurdyjskich, których Ankara uważa za terrorystów, a którzy byli do tej pory główną siłą z sukcesem zwalczającą Państwo Islamskie i wspieraną przez USA.

20-tys. Tall Rifat oraz pobliska baza lotnicza al-Menag to obecnie kolejny cel armii tureckiej, po tym jak zdobyła ona główne miasto regionu Afrin. Tall Rifat, pozostające pod kontrolą należących do Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF) oddziałów Dżaisz as-Suwar, znajduje się w odległości 30 km od Aleppo, kontrolowanego przez armię Baszara al-Asada. Rosja zgodziła się na zajęcie tego terytorium przez wojska podległe Anka-

rze i wycofała swoich żołnierzy w znajdującej się w tym mieście bazie – donosi libański portal Al-Masdar.

W Tall Rifat znajduje się 50 tys. uchodźców z Afrinu, którzy uciekli przed tureckimi żołnierzami. Kurdyjski Czerwony Półksiężyc apeluje o pomoc humanitarną dla prawie 200 tys. uciekinierów z tego miasta.

Syryjska armia przygotowuje się tymczasem do ostatniego miasta we Wschodniej Ghucie – Dumy, kontrolowanej przez Dżaisz al-Islam, który odmawia opuszczenia miasta. Ze Wschodniej Ghuty ewakuowani są kolejni rebelianci i cywile. Ewakuacja jest elementem porozumienia zawartego między ugrupowaniem rebelianckim Fa-ilak al-Rahman a Rosją.

(ak)



NACISK NA OBRONNOŚĆ

WĘGRY \ Kraje Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja) zdecydowały wczoraj, że będą dalej zacieśniać współpracę w sferze obronności i bezpieczeństwa.



ŚMIERĆ POLAKA W HOLANDII

HELMOND \ Holenderska policja odkryła we wtorek zwłoki 19-letniego Emila, poszukiwanego od 11 stycznia. Ciało mężczyzny znaleziono nieopodal kampusu motoryzacyjnego.

ZBROJENIA \ Polska kolejnym krajem z systemem obrony Patriot

Rakietowy parasol ochronny

Podpisana wczoraj w Warszawie umowa na dostawy w najbliższych latach zestawów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych Patriot w ramach programu operacyjnego „Wisła” znacząco zwiększy bezpieczeństwo Polski i przyczyni się do rozwoju naszych zdolności technologicznych w dziedzinie obronności. To również dowód na kluczową rolę, jaką odgrywa Polska w polityce zbrojeniowej USA.

Konrad Wysocki

W ramach porozumienia pierwsze systemy Patriot dotrą do Polski w 2022 r., a kolejne już dwa lata później – w 2024 r. Podstawowym celem zaawansowanego technicznie uzbrojenia jest zwalczanie załogowych i bezzałogowych statków powietrznych, a także pocisków raketowych krótkiego i średniego zasięgu. Producentem systemu jest amerykański koncern Raytheon. Przeznaczone dla Polski zestawy będą wyposażone w tzw. system zarządzania obroną powietrzną IBCS (ang. Integrated Air and Missile Defense Battle Command System). Polska będzie pierwszym „zewnętrznym” użytkownikiem tego nowatorskiego systemu. IBCS łączy w sobie systemy przeciwlotnicze średniego i krótkiego zasięgu, dzięki czemu Patriot będzie korzystał z jednolitego obrazu sytuacji powietrznej, co znacznie ułatwi i usprawni działanie na wypadek ewentualnego zagrożenia. Posiadanie tego systemu jest ważne również z innego powodu – za kilka lat stanie się on podstawowym narzędziem w obronie powietrznej wojsk lądowych USA. Współpraca przy modernizacji i kształtowa-

// Strategiczna umowa z USA nie zakłada jedynie pozyskania systemów Patriot. To również cały zestaw zobowiązań offsetowych – łącznie 46 (31 podjętych przez Raytheon, 15 przez Lockheed Martin). //

niu IBCS może przyczynić się do dalszego zacieśniania relacji wojskowych z Amerykanami. Tym bardziej że Pentagon już zapowiedział, że z biegiem lat do systemu IBCS dołączone będą kolejne rodzaje amerykańskich wojsk.

Ponadto systemy Patriot będą uzbrojone w kinetyczne pociski antyrakietowe PAC-3 MSE, produkowane przez koncern Lockheed Martin. W porównaniu do swoich poprzednich wersji wyposażone są w lepszy układ napędowy i bardziej precyzyjny system namie-

rzania. Osiągają także większą prędkość. Pociski działają w standardzie „hit to kill”, czyli niszczą cel bezpośrednim trafieniem. Zanim PAC-3 MSE osiągnęły gotowość bojową, przeszły wiele specjalistycznych testów potwierdzających wysokie zdolności. W ramach porozumienia USA zgodziły się na transfer do Polski również pocisków SkyCeptor – tańszego, ale również efektywnego zamiennika rakiet PAC-3.

Strategiczna umowa z USA nie zakłada jedynie pozyskania systemów Patriot. To również cały zestaw zobowiązań offsetowych – łącznie 46 (31 podjętych przez Raytheon, 15 przez Lockheed Martin). Dzięki nim polski przemysł zbrojeniowy będzie stroną w produkcji i serwisowaniu wyrzutni rakietowych oraz pojazdów logistycznych. W Polsce powstanie również Centrum Administracji i Zarządzania Produkcją – będzie to kompleksowe miejsce pod względem modyfikacji, serwisowania i naprawiania elementów tworzących system obrony powietrznej (wyrzutnie, rakiety, namierzanie). To właśnie tam remontowane i uzbrajane będą polskie jastrzębie, czyli myśliwce F-16. Ponadto umowa zakłada pozyskanie zdolności produkcji i serwisowania armat Bushmaster.



System Patriot będzie stanowić o sile rakietowej Polski przez najbliższe kilkanaście lat | fot. Raytheon/d

Do tej pory, poza USA, systemy Patriot znalazły się w wyposażeniu 13 państw świata. Korzystają z niego m.in. Niemcy, Hiszpanie, Japończycy, Koreańczycy z południa

oraz Izrael. Obecnie na całym świecie rozmieszczonych jest ponad 200 baterii tego systemu. Już niedługo rakietowy parasol ochronny USA rozszerzy się także na nasz kraj.

Republikanie doganiają lewicę

USA \ Maleje przewaga Demokratów. Według najnowszego sondażu ogólnokrajowego Fox News Partia Demokratyczna ma nad Republikanami zaledwie 5 proc. przewagi. Tym samym prowadzenie lewicy spadło o 10 proc. od października zeszłego roku.

Jeszcze nie tak dawno temu Republikanie byli spokojni o wynik wyborów do obu izb Kongresu, które odbędą się w listopadzie. Potem jednak przyszły zwycięstwa Demokratów w wyborach uzupełniających, łącznie z wygraną w wyborach specjalnych w ultraprawicowej Alabamie, a wielu komentatorów mówiło, że jesienią USA czeka demokratyczna fala, która da lewicy władzę. Teraz jednak nie są tego już tak pewni.

Oczywiście sondaże ogólnokrajowe w amerykańskich warunkach są mało reprezentatywne, szczególnie na siedem miesięcy przed wyborami, kiedy w większości wypadków nie znamy nawet nazwisk kandydatów. Ale sondaż Fox News pokazuje, że popularność lewicy w USA maleje w szybkim tempie. Inne sondaże również potwierdzają ten trend. Jest to o tyle dziwne, że zarówno Partia Republikańska,

jak i prezydent Trump mieli ostatnio ciężkie miesiące, a większość ich inicjatyw spaliła na panewce i nawet ich zwolennicy nie szczędzili im z tego powodu gorzkich słów. Tymczasem także poparcie prezydenta jest rekordowo wysokie. Według świeżego sondażu AP wynosi ono 42 proc., o 7 proc. więcej niż miesiąc temu.

Odpowiedź może kryć się w innym pytaniu tego sondażu. Na pytanie o stan gospodarki 47 proc. respon-

dentów odparło, że są zaniepokojeni. To dużo, ale od niemal dekady nie zdarzyło się, aby liczba zaniepokojonych była mniejsza niż 50 proc. Dobry stan amerykańskiej gospodarki ma natomiast związek z obniżką podatków wprowadzoną przez GOP i promowaną przez prezydenta.

Demokraci ewidentnie zaczynają czuć presję i po niedawnym entuzjazmie nie zostało już wiele. „Jeśli nie zdobędziemy Izby Repre-

zentantów, to Trump będzie rządził osiem lat” – powiedział demokratycznym politykom Joe Biden, kreowany na następnego kandydata w wyborach. Z krytyką spotkała się również Hillary Clinton, która podczas konferencji w Indiach skrytykowała stany, które głosowała na Trumpa, a nie na nią.

Zdaniem organizacji Brennan Demokraci musieliby osiągnąć minimum 11 proc. przewagi w skali kraju, aby odzyskać Izbę, a na zdobycie większości w Senacie nie mają szans. Oczywiście do jesieni wiele może ulec zmianie – ale Republikanie mogą po raz pierwszy od dawna patrzeć w przyszłość z optymizmem.

.....
Wiktor Młynarz

AFERA \ Belgijscy biznesmeni, politycy i celebryci ukryli miliardy euro

Raj podatkowy w środku Europy

60 ze 100 najbogatszych Belgów założyło fikcyjne spółki, by uniknąć podatków. Przed belgijskim fiskusem ukryto w ten sposób 48 mld euro. Już w 2014 r. ujawniono, że ponad 300 firm wyprowadzało tam zyski z różnych państw, żeby unikać płacenia podatków.

Jan Kamieniecki

Aferę ujawnili dziennikarze dwóch belgijskich gazet „Le Soir” i „De Tijd”. Twierdzą, że zamieszczonych jest w nią 60 biznesmenów z listy 100 najbogatszych Belgów. Ustalono, że założyli oni co najmniej po jednej fikcyjnej spółce w Luksemburgu, aby tam ukryć miliardy euro i w ten sposób uniknąć płacenia podatków belgijskiemu fiskusowi. Według obu dzienników na liście osób unikających w ten sposób opodatkowania są także wpływowi politycy, znani artyści i sportowcy.

Spółki zakładane w Luksemburgu nie prowadziły żadnej działalności gospodarczej, istniały tylko na papierze i płaciły minimalny podatek w wysokości 4815 euro rocznie. Jednocześnie posiadały udziały w innych firmach, często zarejestrowanych w rajach podatkowych, takich jak Panama czy Brytyjskie Wyspy Dziewicze. Śledztwo dziennikarskie wykazało, że dyrektorem jednej z takich spółek został były premier Belgii Yves Leterme, który zaangażował się w jej działalność, kiedy jeszcze był zastępcą sekretarza generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Jak informuje „De

Tijd”, Leterme nie widzi żadnego problemu w tym, że był dyrektorem spółki wydumskiej. Nie dostrzega też konfliktu interesów między tego rodzaju działalnością a sprawowaną przez niego funkcją w OECD, która walczy z unikaniem płacenia podatku w taki sposób, jak robił to były premier, czyli poprzez zakładanie spółek w rajach podatkowych.

Ujawniona przez „Le Soir” i „De Tijd” afery to kolejny rozdział ogromnego skandalu podatkowego związanego z Luksemburgiem. Na początku listopada 2014 r. Międzynarodowe Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych ujawniło, że przez wiele lat dzięki



Szef KE Jean-Claude Juncker łączy się przez media z aferą podatkową w Luksemburgu
| fot. Wolfgang Rattay/Reuters

umowom zawierającym z władzami Luksemburga ponad 350 międzynarodowych koncernów płaciło bardzo niskie podatki. Kraje, w których firmy te osiągały zyski, traciły miliardy euro na niezapłaconych podatkach.

Afera nazwana LuxLeaks wybuchła tuż po objęciu stanowiska szefa Komisji Europejskiej przez Jean-Claude'a Junckera, który wcześniej przez wiele lat był premierem i ministrem finansów Luksemburga.

Orlen chce rozbudować Możejki

ENERGETYKA \ Klimat biznesowy na Litwie uległ istotnej poprawie, dlatego rozważamy uruchomienie procesu rozbudowy spółki Orlen Lietuva, by obniżyć m.in. koszty produkcji – powiedział po spotkaniu z litewskimi politykami prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

Szef PKN Orlenu powiedział, że koncern rozważa rozbudowę swojej litewskiej spółki Orlen Lietuva, której 100-proc. właścicielem jest od kwietnia 2009 r. – Myślimy o tym, analizujemy, rozważamy uruchomienie procesu rozbudowy rafinerii w Możejkach, co umożliwi nam lepszy uzysk na przerobie ropy – stwierdził Obajtek po powrocie z dwudniowej wizyty na Litwie, gdzie spotkał się z premierem tego kraju Sauliusem Skvernelisem oraz z ministrem energetyki Žygimantą Vaiciūnase i ministrem komunikacji Li-tywy Rokasem Masiulisem.

– Klimat biznesowy na Litwie uległ istotnej poprawie – zauważył prezes Orlenu i podkreślił, że to prawdopodobnie efekt niedawnych wizyt najważniejszych polityków Polski. W lutym Litwę odwiedził prezydent Andrzej

Duda, zaś w marcu premier Mateusz Morawiecki i minister energii Krzysztof Tchórzewski. – To przełożyło się na rozmowy, w których brałem udział z premierem i ministrami litewskiego rządu – powiedział Obajtek.

W ramach podpisanej z litewskimi ministrami deklaracji potwierdzono długofalowe zadania i kierunki rozwoju Orlen Lietuva. Strony zobowiązały się do wzajemnego wsparcia dla realizowanych bądź planowanych inwestycji infrastrukturalnych oraz konstruktywnego podejścia i zrozumienia w kwestiach związanych z logistyką surowcową, a także uwarunkowaniami regulacyjnymi na Litwie.

Deklarację wsparcia ze strony litewskiej otrzymały m.in. plany zwiększenia przerobu ropy naftowej w rafinerii Możejki. Potwier-

dzone także rozpoczęcie odbudowy funkcjonalności linii kolejowej na odcinku Renge, a Koleje Litewskie zadeklarowały niezwłoczne zakończenie tych prac. Z kolei w odniesieniu do kwestii podatkowych strona litewska zapowiedziała otwartość i gotowość do rozwiązywania kwestii spornych w drodze wzajemnych porozumień.

– Zależało nam, aby uzyskać pełne wsparcie krajowych decydentów dla strategicznych projektów grupy na Litwie – powiedział Daniel Obajtek. – Jednocześnie zobowiązaliśmy się do możliwie jak największej kooperacji z krajowymi firmami na różnych płaszczynach, by zapewnić stabilizację biznesową naszym największym litewskim partnerom – dodał.

Paweł Woźniak

PFR inwestuje w energetykę

INWESTYCJE \ Polski Fundusz Rozwoju zainwestuje do 880 mln zł w budowę bloku energetycznego 910 MW w Elektrowni Jaworzno III należącej do Tauronu Polska Energia.

Jedną z największych polskich spółek sektora energetycznego Tauron Polska Energia podpisała z funduszami inwestycyjnymi zarządzanymi przez Polski Fundusz Rozwoju (PFR) umowę inwestycyjną i umowę współników, które określają warunki zaangażowania w realizację budowy bloku energetycznego w Jaworznie.

– Dzięki takim inwestycjom polski sektor energetyczny będzie gotowy na wyzwania, jakie staną przed nim w najbliższych latach. Nowy blok będzie wytwarzał rocznie do 6,5 TWh energii elektrycznej, a to prąd dla 2,5 mln gospodarstw domowych – powiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski podczas wczorajszej uroczystości.

– Budowa bloku o mocy 910 MW w Jaworznie jest obecnie największym przedsięwzięciem realizowanym w ramach programu inwe-

stycyjnego Grupy. Obecnie zaawansowanie budowy bloku przekroczyło 60 proc. – podkreślił Filip Grzegorek, prezes zarządu Tauronu Polska Energia.

Na podstawie zawartych umów fundusze zainwestują w budowę bloku łącznie do 880 mln zł. – Zaangażowanie finansowe w budowę bloku w Jaworznie doskonale wpisuje się w politykę inwestycyjną zarządzanych przez nas funduszy infrastrukturalnych i strategię PFR, której głównym celem jest wspieranie procesów tworzenia aktywów kluczowych dla polskiej gospodarki – powiedział Paweł Borys, prezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju. Według Borysa PFR gotowy jest też do wsparcia finansowego projektu budowy elektrowni jądrowej, gdy zostanie on zatwierdzony.

Andrzej Ratajczyk



MOODY'S CORAZ LEPIEJ OCENIA POLSKĄ GOSPODARKĘ I FINANSE

PROGNOZY \ Agencja ratingowa Moody's podwyższyła prognozę dynamiki PKB Polski na rok 2018 do 4,3 proc. z 3,5 proc., a na rok 2019 szacuje wzrost w wysokości 4,0 proc. Jednocześnie obniżyła szacunek deficytu finansów publicznych Polski na 2018 r. do 1,8 proc. PKB z 2,7 proc., a w 2019 r. szacuje spadek deficytu do 2,3 proc. PKB.

ROZWÓJ \ Największa inwestycja we wschodniej Polsce od 30 lat

Elektrownia Ostrołęka da moc i pracę

Energa i Enea, które są współnikami Elektrowni Ostrołęka, wskazały konsorcjum GE Power i Alstom Power System jako generalnego wykonawcę bloku energetycznego Ostrołęka C o mocy 1000 MW. Pozostaje jeszcze kilka formalności do spełnienia, aby definitywnie konsorcjum wygrało przetarg.

Lucyna Piwowska

Cheć budowy bloku energetycznego Ostrołęka C zgłosiły jeszcze China Power Engineering oraz Polimeks Mostostal i Rafako. Cena, za jaką GE i Alstom są gotowe realizować tę inwestycję, wynosi nieco ponad 6 mld zł brutto, Chińczycy gotowi byli to uczynić za 4,8 mld zł, zaś Mostostal i Rafako za prawie 9,6 mld zł. Wspólnicy Elektrowni Ostrołęka wybrali ofertę pośrednią.

Budowa bloku Ostrołęka C ma się rozpocząć jeszcze w tym roku. Jak mówił na spotkaniu z mieszkańcami Ostrołęki minister energii Krzysztof Tchórzewski, będzie to największa inwestycja we wschodniej Polsce od 30 lat. Nowa elektrownia będzie blokiem 1000 MW na węgiel kamienny. Będzie najprawdopodobniej ostat-



Elektrownia Ostrołęka to największa od 30 lat inwestycja we wschodniej Polsce | fot. Pixabay/d

nią nowo powstającą elektrownią węglową w Polsce.

Ma to być najnowocześniejszy obiekt w Europie o tak niskiej emisji, że w odległości kilkudziesięciu metrów od niego będą mogły stać budynki mieszkalne.

Powstanie takiego giganta spowoduje, że za kilka miesięcy, a na pewno od początku przyszłego roku, w okolicy nie powinno być ani jednej osoby bezrobotnej – zapewniał mieszkańców minister.

Budowa elektrowni, która potrwa – jak się ocenia – pięć lat, będzie olbrzymim wyzwaniem logistycznym i organizacyjnym. – W momencie szczytowym przy inwestycji będzie pracowało ok. 5 tys. ludzi. Zaangażowanych będzie od 100

do 120 przedsiębiorstw – powiedział minister Tchórzewski. Aby elektrownia mogła dostarczać prąd, każdego dnia do elektrowni będą wjeżdżały cztery składy wagonowe z węglem. Będzie ona spalała na dobę od 9 do 11 tys. ton węgla. – Te składy trzeba będzie codziennie rozładować, oprócz tego elektrownia musi mieć 30-dniowy zapas węgla.

Eksperci nie są tak entuzjastycznie nastawieni do budowy bloku Ostrołęka C jak minister Tchórzewski. Według nich – kierując się czysto ekonomicznymi przesłankami – funkcjonowanie Ostrołęki C nie będzie wcale takie opłacalne. Budowa bloku 1000 MW zablokuje rozwój energetyki odnawialnej, znacznie tańszej od węglowej. Nie bierze się też pod uwagę konieczności budowy sieci wysokich napięć, które są potrzebne do wyprowadzenia mocy z bloku 1000 MW, a to będzie niezwykle kosztowne.

Nie bądź jak Zuckerberg

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Wartość akcji Facebooka, spółki założonej przez Marka Zuckerberga, spadła w ciągu tygodnia o 73 mld dol. (13,5 proc.) w związku z wykorzystaniem przez firmę Cambridge Analytica danych niemal 50 mln użytkowników serwisu i wszczętymi w tej sprawie dochodzeniami.

Od czerwca 2018 r. wszystkie firmy i instytucje będą zobowiązane do informowania o potencjalnym wycieku danych w ciągu 72 godzin – to efekt wejścia w życie Rozporządzenia o Ochronie Danych Osobowych (RODO). Dla wielu firm optymalnym rozwiązaniem jest przekazanie obsługi związanej z danymi osobowymi wyspecjalizowanym centrom danych.

RODO wprowadza nowe podejście do ochrony danych osobowych, co często oznacza zmianę całej struktury organizacyjnej firm i instytucji. Wszystkie firmy będą musiały przeprowadzić audyt swoich systemów oraz dokumentów związanych z danymi oso-

bowymi. Dotyczy to analizy źródeł pochodzenia danych, celu ich przechowywania, osób, które mają do nich dostęp – słowem wszystkich czynników, które mogą mieć wpływ na przetwarzane dane.

Przedsiębiorstwa ścigają się z czasem, aby wdrożyć w swoich systemach mechanizmy zapewniające odpowiedni poziom bezpieczeństwa danych. Wiele z nich decyduje się na migrację danych do środowiska chmurowego. Profesjonalne systemy takie jak DLP (Data Loss Prevention) i DRC (Disaster Recovery Center) pozwalają zarządzać danymi, które znajdują się w różnych środowiskach, chronić przed

przypadkowym lub zamierzonym wyciekiem wrażliwych danych, a także zapewnić ciągłość działania systemu w przypadku wystąpienia awarii. – Zapasowe zewnętrzne centrum danych znajduje się w odległej lokalizacji i jest gotowe przejąć rolę ośrodka podstawowego w ustalonym czasie, tak aby firma mogła możliwie płynnie prowadzić swoją działalność – wyjaśnia Tomasz Andrzejczuk, analityk Centrum Danych Asseco Data Systems.

Dostawcy zewnętrznych centrów danych zapewniają bezpieczeństwo funkcjonowania usług poprzez aktualizacje systemów i gotowość do działania przez całą dobę. Klienci nie muszą martwić się o bezpieczeństwo, o serwery, o dostawców energii, internetu czy o wyposażenie techniczne i inne aspekty związane z posiadaniem własnej infrastruktury. Z punktu widzenia wymogów RODO wystarczy jedynie podpisanie umowy z dostawcą infrastruktury – odpowiedzialność za prawidłowe zabezpieczenie danych będzie leżało po stronie centrum danych.

.....
(pch)

Gazprom lekceważy wyrok arbitrażu

GAZ \ Rosyjski Gazprom odmawia wypłacenia Naftohazowi odszkodowania przyznanego ukraińskiej spółce przez Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie. Chodzi o kwotę blisko 2,6 mld dol.

Ukraińska spółka podała, że w ubiegłym tygodniu przeprowadziła na ten temat rozmowy z Gazpromem, jednak w ich wyniku nie doszło do porozumienia. „Gazprom dał do zrozumienia, że rosyjski monopol gazowy odmawia wznowienia dostaw gazu na Ukrainę, co przewidziano decyzją sztokholmskiego arbitrażu z grudnia ubiegłego roku, oraz odmawia potwierdzenia wypłaty 2,6 mld dol. w związku z decyzją arbitrażu w sprawie kontraktu gazowego z lutego bieżącego roku” – poinformował Naftohaz w komunikacie.

Według Ukraińców przedstawiciele Gazpromu podczas spotkania zaproponowali wprowadzenie zmian w kontraktach z Naftohazem, które – zdaniem strony ukraińskiej – przeczą werdyktom Trybunału w Sztokholmie, albo zerwanie tych kontraktów. Naftohaz odrzucił taką możliwość.

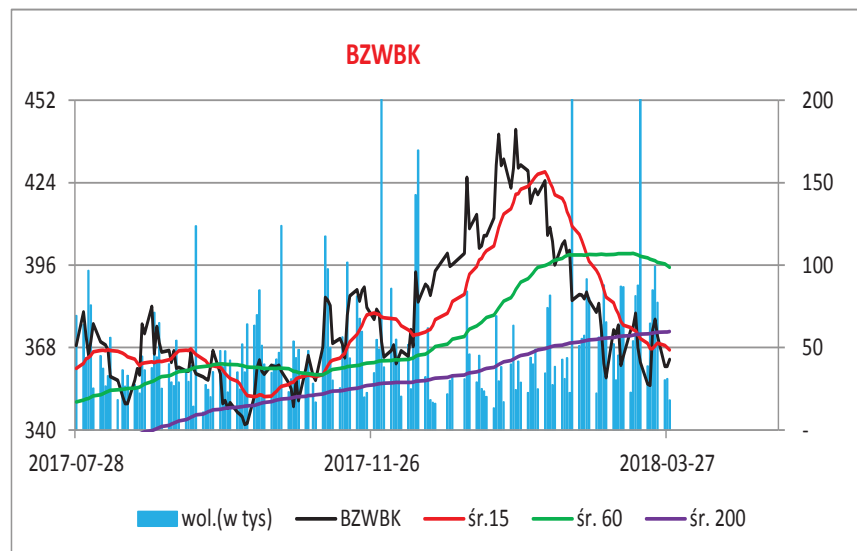
W końcu lutego sąd arbitrażowy w Sztokholmie przyznał Naftohazowi 4,63 mld dol. odszkodowania za to, że Gazprom nie dostarczył uzgodnionej ilości gazu do tranzytu. Ukraińska spółka ogłosiła, że biorąc pod uwagę pierwsze orzeczenie stwierdzające, że Naftohaz ma spłacić zadłużenie wobec Gazpromu, ostatecznie należy się jej od Rosjan 2,56 mld dol.

1 marca Gazprom odmówił dostarczania Ukrainie gazu, który potrzebny jest do utrzymania odpowiedniego ciśnienia w rurociągach prowadzących do Europy Zachodniej. Ukraińcy zmuszeni byli wówczas ograniczyć zużycie tego surowca o 14 proc., by nie pobierać ze zbiorników podziemnych paliwa, które przeznaczone jest dla zachodnich kontrahentów.

.....
(jak, PAP)

Emocji nie brakuje

GIEŁDA \ Nadal huśtawka nastrojów. Europa pod kreską z poprawą po południu. Warszawa z mocną przeceną giełdowej elity. Słabo KGHM i JSW.



Środa na warszawskim parkiecie przyniosła dodatni wynik, który w końcówce sesji został mocno osłabiony. Ze wzrostu indeksu WIG20 o ponad 40 pkt na początku dnia zwyżka skurczyła się do zaledwie 6 pkt. Taki sam trend widoczny był także dla średnich firm. Większość parkietów kontynentu zaprezentowała się lepiej, a Londyn czy Frankfurt notowały ponad 1,5-proc. wzrost.

Parkietowy nowojorski tym razem nie zaprezentował się zbyt dobrze. DJIA zniżkował o 1,4 proc., schodząc poniżej 24 tys. pkt. Nasdaq Composite to jeszcze mocniejsza przecena, bo tu końcowy wynik to spadek o 2,9 proc., a przez chwilę indeks był poniżej 7 tys. pkt. Kolejne rozczarowanie przeżyli posiadacze akcji Facebooka (spadek o prawie 5 proc.), który był najtańszy od ponad ośmiu miesięcy.

Azja wczorajsze notowania zakończyła na minusie i w przypadku Seulu czy Szanghaju wymazała w całości wtorkowe umocnienie. W tle spadków nie było tym razem danych ekonomicznych, a słabszy jen nie poprawiał także atmosfery.

Europa dzień rozpoczęła od mocnego uderzenia. Niestety na minus, bo po kilku minutach czołowe indeksy notowały spadki przekraczające 0,7 proc. Warszawa początku dnia także nie zaliczyła do udanych, bo pierwszy kwadrans zakończył się spadkiem WIG20 o prawie 1 proc. z realną obawą, że może być jeszcze gorzej.

Kolejne pół godziny w pełni potwierdziło te obawy nie tylko na warszawskim parkiecie. Przed godz. 10 indeksy w Paryżu, Londynie czy we Frankfurcie pogłębiły swoje spadki. Jednak to WIG20 tracił najwięcej, bo 1,7 proc., znajdując się coraz bliżej poziomu 2,2 tys.

Poranne dane ekonomiczne (Indeks GfK i francuski wskaźnik zaufania gospodarstw domowych) nie prezentowały złych odczytów, co wskazywało, że kiepskie dane były głównie przedłużeniem amerykańskiego wtorku, który po części mógł spowodować słabszy odczyt indeksu Fed z Richmond.

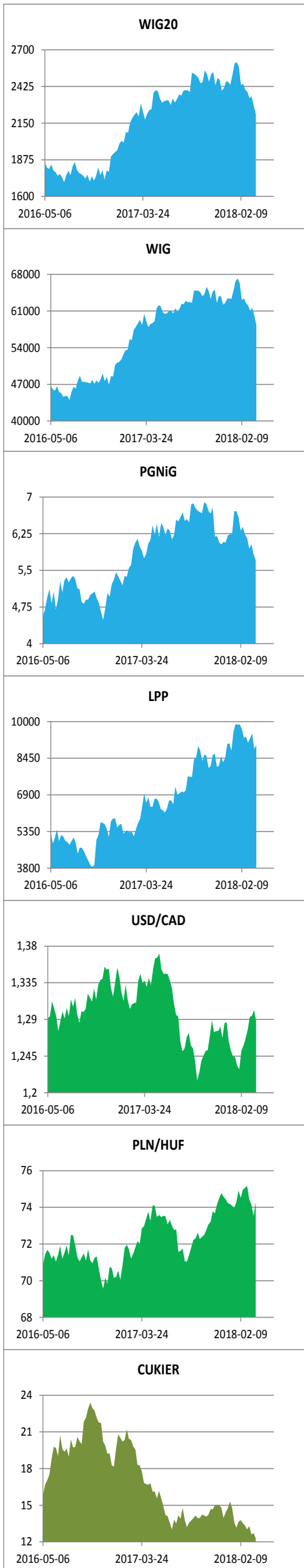
Po godz. 11 katastrofa miała ciąg dalszy. WIG20 spadł poniżej 2,2 tys. pkt, a fatalny odczyt notowało JSW tracące prawie 7 proc. Kiepski nastrój mieli posiadacze akcji PKN-u, KGHM-u, a także zdecydowanej większości firm z giełdowej elity. Niepokoiły obroty, które przy spadkowym dniu były bardzo wysokie i po 2,5 godz. przekraczały 300 mln, czyli więcej niż przedwczoraj w południe. Lepiej radziły sobie średnie firmy, gdzie indeks tracił 1 proc., choć tu też czerwony kolor był powszechny.

Europa w południe prezentowała się lepiej – zniwelowała spadki do poziomu ok. 1 proc. Taki odczyt widoczny był nie tylko dla DAX-a, ale również dla paryskiego indeksu. Wyraźnie lepiej prezentował się Londyn, gdzie FTSE tracił tylko 0,3 proc., zyskując do dziennego minimum ponad 1 proc. Budapesztański BUX tracił 1 proc. z przeceną Gedeon Richter oraz MOL-a.

W połowie sesji WIG20 tracił 1,4 proc., a sytuację ratowały BZ WBK i mBank. Wzrosty banków nie były zbyt silne, ale indeks sektora tracił zaledwie 0,6 proc., co na tle górnictwa czy paliw było niezłym wynikiem.

Sesja bez szczególnych danych pokazała rolę amerykańskiej gospodarki. Mocna przecena na parkietach wskazuje, że nastroje nie są zbyt dobre, a spore wahania stają się wręcz regularne. Rynkom potrzebne jest uspokojenie, a piątkowa i poniedziałkowa przerwa może to ułatwić.

..... Rafał Grodowski



Dzień bez sensacji

SUROWCE \ Ropa blisko 70 dol. Miedź w walce o 3 dol. za funta. A złoto słabsze po umocnieniu dolara.

Wtorek pokazał, że informacja o zapasach ropy jest bardzo istotnym elementem w ocenie trendu paliwa. Opublikowane przez API dane wskazały na ich istotny wzrost wynoszący ponad 5 mln baryłek. Taki rezultat zaskoczył analityków i osłabił paliwo, które dzień zamknęło spadkiem, choć jeszcze o godz. 15 notowało ponadprocentowy wzrost. Wczoraj przed godz. 9 wieczorna informacja przedłużyła ten kierunek, tak że za baryłkę płacono mniej niż 69 dol.

Miedź w dalszym ciągu nie może odreagować tego, co straciła na skutek napięcia na linii Waszyngton-Pekin. O ile we wtorek metal zyskał ponad 1 proc., ponownie przekraczając (oczywiście tylko symbolicz-

nie) kurs 300 centów za funta, o tyle wczoraj już po rozpoczęciu notowań w Europie metal był poniżej tego poziomu.

Przed godz. 11 miedź w dalszym ciągu pozostawała na minusie. Część analityków sugerowała, że metal poprawi notowania, gdyż obawy o chińskie posunięcia w stosunku do Stanów Zjednoczonych nie wpłyną na osłabienie światowej gospodarki. Metal rzeczywiście nie zareagował zbyt bardzo, ale już wcześniej był w trendzie spadkowym. A spojrzenie na wykres niestety nie budzi zbyt wielkiego optymizmu.

W południe ropa nie poprawiła swojego odczytu, tracąc 0,8 proc. Sytuacji nie poprawiła nawet de-

klaracja, że kilka krajów OPEC opowiada się za przedłużeniem o kolejne 6 miesięcy zawartego w listopadzie porozumienia podażowego.

Przed godz. 13 ropa tylko nieznacznie poprawiła swój odczyt, a miedź praktycznie nie zmieniała poziomu centowego. Metale szlachetne były na minusie, kontynuując rozpoczęty we wtorek spadek i wracając do wcześniejszej relacji z dolarem.

..... (rg)

W SKRÓCIE

GET BACK \ Spółka poinformowała, że potencjalny zagraniczny inwestor wycofał się z rozmów ze spółką. W południe akcje traciły ponad 11 proc., notując najgorszy kurs od chwili giełdowego debiutu.

TRAKCJA \ Zysk netto za ubiegły rok wyniósł ponad 31 mln zł. To o ponad 23 mln mniej niż rok wcześniej.

Materiały przygotowane przez NXF



fot. Wikipedia/d

Phyllis Schlafly

(1924–2016) amerykańska konserwatywna aktywistka polityczna, antyfeministka, pisarka i publicystka

\\ Feminizm jest skazany na przegraną, ponieważ opiera się na próbie unieważnienia i przeorganizowania natury ludzkiej. \\

FRANCJA \ Korespondencja znaną Sekwany

Prezydent, imamka i rabinka

Trzeba przyznać, że już sam tytuł brzmi dość niepoważnie, ale chyba najlepiej oddaje nowy pomysł prezydenta Francji Emmanuela Macrona na pewien rodzaj feministycznego „ekumenizmu”.

Bogdan
Dobosz

Propagatorka islamskiego feminizmu

Pani imam Sherin Khan kan pochodzi z Danii. Jej rodzicami są Syryjczyk i wyznająca protestantyzm Finka. Sherin Khan kan przeszła na islam już jako osoba dojrzała i zaczęła działać na rzecz islamskiego feminizmu. Studiowała w Damaszku i jest magistrem socjologii religii i filozofii na uniwersytecie w Kopenhadze. Jej główny cel to położenie kresu kulturze patriarchy w religii Mahometa, ale też we wszystkich innych. Twier-

Zaledwie dzień po zamachu terrorystycznym w Carcassonne i Trèbes na południu kraju pojawiły się w Pałacu Elizejskim dwie kobiety – imam z Danii i rabin z Francji, ale określenia imamka i rabinka wydają się adekwatniejsze, jako że obydwie są przecież także feministkami. Czy ma to być nowy pomysł na pokój religijny?

OGŁOSZENIE PŁATNE

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.
Oddział w Mielcu
Specjalna Strefa Ekonomiczna
EURO-PARK MIELEC
ul. Partyzantów 25
39-300 Mielec
+48 17 788 72 36
+48 17 788 77 69
www.europark.arp.pl

europark
mielec
Specjalna Strefa Ekonomiczna
Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

AGENCJA ROZWOJU PRZEMYSŁU S.A.
jako zarządzający Specjalną Strefą Ekonomiczną EURO-PARK MIELEC

Zaprasza do rokowań nr 222

mających na celu ustalenie przedsiębiorcy, który uzyska zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC.

Zaproszenie skierowane jest do przedsiębiorców, którzy posiadają udokumentowane prawo do dysponowania nieruchomością położoną na terenie SSE EURO-PARK MIELEC Podstrefa Dębica i zamierzają prowadzić działalność gospodarczą na podstawie zezwolenia.

Szczegółowe informacje o zasadach i warunkach rokowań zawiera „Specyfikacja istotnych warunków rokowań” dostępna w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, ul. Partyzantów 25, pok. nr 119, 39-300 Mielec, tel. 17 788 72 36, fax: 17 788 77 69, e-mail: europark@arp.pl.

Warunkiem udziału w rokowaniach jest:

- wykupienie „Specyfikacji istotnych warunków rokowań”. Cena specyfikacji wynosi 8 000 PLN + VAT, płatna na konto PEKAO S.A. O/Rzeszów Nr 70 1240 4764 1111 0000 4866 8668,
- potwierdzenie posiadania prawa do dysponowania nieruchomością.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu, pok. nr 107.

Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 20 kwietnia 2018 r. o godz. 10:00.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 kwietnia 2018 r. o godz. 11:00 w siedzibie Oddziału ARP S.A. w Mielcu.

ARP S.A. w Warszawie jako zarządzający SSE EURO-PARK MIELEC zastrzega sobie prawo do odstąpienia od rokowań w przypadku, gdy wystąpiła istotna zmiana okoliczności powodując, że prowadzenie postępowania nie leży w interesie publicznym, czego nie można było wcześniej przewidzieć.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego
KRS 000037957
NIP 526-030-02-04; Kapitał zakładowy: 5.297.908.000,00 zł; Kapitał wpłacony: 5.297.908.000,00 zł.
Powyższe ogłoszenie publikowane jest na stronie internetowej www.europark.arp.pl w języku polskim i angielskim oraz w języku polskim oraz na stronie bip.arp.pl.



fot. Eric Gaillard/Reuters

dzi, że w Koranie nie ma niczego, co by zakazywało kobietom prowadzenia modlitw i zarządzania meczetami. W 2017 r. w Kopenhadze stanęła na czele pierwszego w Europie meczetu przeznaczonego wyłącznie dla kobiet. Spotkało się to z krytyką imamów tego kraju. Piątkowe modły odprawia tu ok. 60 kobiet. Khankan założyła też organizację o nazwie Critical Muslims, która angażuje się w politykę. Startowała też w wyborach parlamentarnych jako kandydatka duńskiej Radykalnej Lewicy.

Zachwyt nad dziedzictwem oświecenia

Druga interlokutorka Macrona to Francuzka, pani rabin Delphine Horvilleur. Zrobiło się o niej głośno po zamachu ze stycznia 2015 r. Jedyną kobietą, która została zastrzelona w redakcji antyreligijnego tygodnika „Charlie Hebdo”, była Żydówka Elsa Cayat. W czasie ceremonii pogrzebowej na cmentarzu Montparnasse siostra zabitej Elsy przedstawiła osobę, która miała poprowadzić kadyz jako świecki rabin. Była nią właśnie Delphine Horvilleur. Urodziła się w Nancy. Studiowała medycynę na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, ale jej nie ukończyła. Była modelką, a później studiowała dziennikarstwo w Paryżu. W latach 2000–2003 pracowała w jerozolimskim biurze stacji TV France 2. Później była korespondentką RCJ z Nowego Jorku. Tam uczęszczała do seminarium

\\ „Ekumenizm” oparty na ideach feminizmu, gender i politycznej lewicy jako alternatywa dla patriarchalnego i fundamentalistycznego islamu to pomysł niemal śmieszny, gdyby nie kontekst zamachu terrorystycznego. \\

rabinackiego reformowanego judaizmu i otrzymała święcenia rabinackie (semicha). Delphine Horvilleur została rabinem liberalnego ruchu żydowskiego we Francji z siedzibą w Paryżu. Jej mężem jest działacz Partii Socjalistycznej Ariel Weil, mer IV dzielnicy Paryża.

Poglądy Horvilleur to m.in. feminizm, poparcie dla francuskiego modelu laickości, zachwyt dziedzictwem oświecenia. W swojej książce „Szaty Ewy” odwołuje się też do teorii gender.

Poprawić dialog cywilizacji?

Obydwie panie konferowały z francuskim prezydentem godzinę. Według

oficjalnego komunikatu Emmanuel Macron poprosił kobiety, by zastanowiły się, w jaki sposób można poprawić dialog cywilizacji. Imamka Sherin Khankan zasugerowała prezydentowi zwołanie dużej konferencji z udziałem kobiet imamów, kobiet rabinów, pastorek protestanckich, księży(ń?) katolickich i intelektualistów reprezentujących wszystkie religie, bez podziału i dyskryminacji ze względu na płeć. Prezydent miał wyrazić zainteresowanie taką ideą i nawet obiecać, że podejmie stosowne działania. Duńska imamka zaproponowała na miejsce konferencji Maroko.

„Ekumenizm” oparty na ideach feminizmu, gender i politycznej lewicy jako alternatywa dla patriarchalnego i fundamentalistycznego islamu to pomysł niemal śmieszny, gdyby nie kontekst zamachu terrorystycznego. W dodatku pomysł takiego „ekumenizmu” jest prezentowany przez mało reprezentatywne ośrodki, funkcjonujące gdzieś na marginesie swoich religii. Jest to jednak idea dość diabelska, która, choćby przez tak poważne potraktowanie owych rabinek i imamek w Pałacu Elizejskim, pokazuje, jaką naprawdę rolę dla religii przewiduje świat „postępu”. Niby jedno z wielu spotkań francuskiego prezydenta, ale takiego poprawiania dialogu cywilizacji strach się bać.

.....
Autor jest publicystą „Głosu Katolickiego” (La Voix Catholique) w Paryżu



George Orwell

(1903–1950) angielski pisarz, publicysta i eseista, krytyk totalitaryzmów, autor „Roku 1984” i „Folwarku zwierzęcego”

\\ Im dalej społeczeństwo dryfuje od prawdy, tym bardziej nienawidzi tych, co ją głoszą. Prawda jest nową mową nienawiści. Mówienie prawdy w epoce zakłamania jest rewolucyjnym czynem. \\

PUBL...

13

POLSKA \ Nadszedł czas „społecznych ruchów tektonicznych”

IV RP jest za progiem. Inna, niż myślimy

Dzisiejsze biadania nad podziałami w Polsce i radykalizacją poglądów mają w sobie coś ze strachu przed przemianami społecznymi. Przez trzy dekady III RP przyzwyczailiśmy się do panującego status quo. Dziś wszyscy wielcy aktorzy sceny publicznej, często kompletnie różni, mają poczucie, że coś się zmienia.



Krzysztof Wołodźko

Regularny przegląd publicystyki od dłuższego czasu nie pozostawia złudzeń: prawica obawia się radykalizacji lewicy, lewica – radykalizacji prawicy. A liberałowie obawiają się i jednego, i drugiego, ale najbardziej tego, że państwo nie chce brać u nich reklam i muszą sobie radzić na rynku jak pierwsi lepsi. Jednych bulwersuje, że na okładce „Dużego Formatu” pojawiają się kobiety w koszulkach „Aborcja jest OK”. Drugich gniewa, że na okładce tego samego „DF” pojawiają się nacjonalistki, bohaterki okładowego reportażu. Dla jednych legalna manifestacja ONR-u, dla innych kobiety pod kuriami ostro występujące przeciw biskupom to oznaki, że sprawy źle się mają. Czy na naszych oczach rozsypują się puzzle III Rzeczypospolitej?

Lata 90. Starzy kontra młodzi

To truizm, że III RP rodziła się na przełomie lat 80. i 90. XX w. Ale ten banał nas ukształtował jako społeczeństwo. Żył i nauczał Jan Paweł II, duża część prawicy wierzyła Lechowi Wałęsie, którego szczerze nie znosiła wtedy „Gazeta Wyborcza”. Nasza gospodarka była jednym wielkim bałaganem, a społeczeństwo właśnie poddawano eksperymentowi zwanemu transformacją. Wielkie nadzieje i obawy młodych również wyglądały inaczej niż dziś, a kultura masowa, która angażowała ich wyobraźnię, podlegała właściwie liberalnym ideom i wyobrażeniom. Tamten świat był dość oczywisty: młodzi byli na ogół po stronie liberalizmu obyczajowego (o wiele łagodniejszego obyczajowego niż dziś), starzy – albo po stronie tęsknot za PRL-em, albo po stronie „moherowych beretów”. Oczywiście gdyby poszperać głębiej, to znajdziemy w tam-



Dopóki żył Jan Paweł II, dopóty jego autorytet promieniował nie tyle na instytucje kościelne, ile wprost na wyobrażenia zwykłych polskich rodzin | fot. POOL New/Reuters

\\ Polskie społeczeństwo przekształca się na naszych oczach, bodaj najpoważniej od pierwszych lat transformacji. Zmiany pokoleniowe, kulturowe, globalne tendencje związane z kryzysami kapitalizmu i potężnymi falami migracji z Afryki do Europy, przepływ ludności ze Wschodu na Zachód naszego kontynentu – to wszystko właśnie się dzieje. \\

tych czasach dwudziestoparolatów zafascynowanych przedsołoborowym katolicyzmem. Ale byli oni wówczas o wiele bardziej kontrkulturowi niż miłośnicy New Age. Lata 2002–2004 były pierwszą poważną zmianą w obrębie metapolitycznego systemu III RP: po aferze Rywina i upadku rządu Marka Belki postpeerelowska lewica zaczęła dryfować ku marginalizacji. W tamtym momencie nie do wyobrażenia było jednak powstanie konkurencyjnej formacji w rodzaju partii Razem. Bo choć politycznie SLD poniósł klęskę, to społecznie konsensus światopoglądowy wydawał się niezachwiany. Po innych stronach politycznej matrycy ani Liga Polskich Rodzin, ani Samoobrona nie były formacjami, które realnie mogłyby lub w ogóle chciały ugrać jakąkolwiek zmianę w tych spr-

wach obyczajowych. Zresztą Samoobrona była niezwykle jak na III RP formacją: Andrzej Lepper często odwoływał się do katolickiej nauki społecznej, do nauczania Jana Pawła II, ale robił to w kwestiach gospodarczych i społecznych, nigdy obyczajowych. Na marginesie: dobrze pamiętam protesty młodej lewicy przeciwko pierwszemu rządowi PiS-u, w którym Roman Giertych, wówczas lider LPR-u, był ministrem edukacji. Były o wiele skromniejsze niż dzisiejsze. I to również jest miara zachodzących zmian.

Krytyka Kościoła, krytyka Agory

Gdzieś między latami 2010 i 2018 dorosło pokolenie, które nie czuje się już w żaden sposób związane kompromisami III RP, społeczno-kulturowymi determinantami, które zdefiniowały lata 90. i pierwszą dekadę po mile-

nium. Zmiany idą równocześnie w dwóch przeciwnych kierunkach. Pierwsza duża zmiana: zdecydowanie osłabło znaczenie liberalnych mediów. Zwycięstwo PiS-u i spory sukces Kukiz'15 pokazały w 2015 r., jak bardzo media w rodzaju „Wyborczej” i „Newsweeka” oraz TVN-u przestały kontrolować nastroje i postawy społeczne. Ostentacyjna niechęć do środków przekazu ze stajni Agory oraz do telewizji z Wiertniczej stała się wręcz nową ogólnopolską modą – nie tylko wśród najmłodszych wyborców. Charakterystyczna fraza, która około roku 2015 wybrzmiewała w mediach społecznościowych jak muzyczny ambient, brzmiała: „Kiedyś czytałem »Wyborczą«, ale przestałem, bo...”. I ten proces trwa nadal. A to, że „Duży Format” zdecydował się na okładkę

z nacjonalistkami, pokazuje, iż specjaliści od (malejącej) sprzedaży na Czerskiej główkują nie tylko, jak nie stracić liberalnych czytelników, ale przy okazji zachęcić do lektury również tych, którzy nie spacerują na co dzień po wiadomej agorze.

Z drugiej strony, kulturowo zmniejszyło się i zmieniło znaczenie oddziaływania Kościoła katolickiego. Dopóki żył Jan Paweł II, dopóty jego autorytet promieniował nie tyle na instytucje kościelne, ile wprost na wyobrażenia zwykłych polskich rodzin. Katolicką etykę ostro krytykowano raczej w obrębie dość jasno określonych środowisk, zwykle sympatyzujących z postkomunizmem. Owszem, Jan Turnau w „Gazecie Wyborczej” zdecydowanie promował katolicyzm otwarty, ale gdy porównać jego wypowiedzi z dzisiejszymi trendami liberalnego katolicyzmu, również tymi, które płyną z Watykanu, to brzmi on niedługo zachowawczo. Poza tym przez długie lata III RP jawna krytyka nauczania Kościoła odbywała się w gronie intelektualistów. I nie była to masowa krytyka ulicy.

Ale to się właśnie zmienia: protesty pod kuriami, pierwsze tego rodzaju w III RP, to przełamanie symbolicznej bariery kulturowej w przestrzeni publicznej. Kościół coraz częściej będzie konfrontowany z tym zjawiskiem. Tym bardziej że dziś nierzadko, choć z innych przyczyn, hierarchia kościelna jest krytykowana publicznie także z prawej strony. Kończą się pewne tabu. I to również wyznacza kierunki społecznych zmian. Tym bardziej że pokolenie dzisiejszych trzydziestolatków jest wyraźnie podzielone na bezkompromisową światopoglądowo prawicę i lewicę. O ich głosy będą musieli w najbliższych latach walczyć politycy starszego pokolenia, którzy przyzwyczaili się do status quo III RP.

Trudno o morał z tej historii. Sytuacja jest dynamiczna. Polskie społeczeństwo przekształca się na naszych oczach, bodaj najpoważniej od pierwszych lat transformacji. Zmiany pokoleniowe, kulturowe, globalne tendencje związane z kryzysami kapitalizmu i potężnymi falami migracji z Afryki do Europy, przepływ ludności ze Wschodu na Zachód naszego kontynentu – to wszystko właśnie się dzieje. Wiele razy słyszeliśmy, że czas na IV RP. Ale ona może wydarzyć się sama. I być jeszcze inna, niż sądzą jej przeciwnicy i zwolennicy.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 O SZTUCE
16 KULTURA
17 SPORT
18 TV/MOTO
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

RĘKAWKA

TRADYCJE \ Rękawka to polski zwyczaj wielkanocny obchodzony w Krakowie we wtorek po Świątach Wielkanocnych, pierwotnie nawiązujący do słowiańskiej tradycji wiosennych Działów. Do tradycji rękawki należało m.in. rzucanie oraz toczenie jaj, symbolu zmartwychwstania.

RĘKODZIEŁO \ Nie tylko pisanki

Kraszanki, malowanki, byczki

Wydmuszki z plastiku i palmy z Chin. Masówka wkracza także w sferę tak delikatną, jak świąteczne obyczaje i związane z nimi tematyczne ozdoby. Co w tym roku ubarwi nasze koszyczki i udekoruje stoły? Niech tegoroczne Święta Wielkanocne zainspirują nas do walki o zmartwychwstanie bogactwa polskiej tradycji rękodzielniczej.

Katarzyna Kasjanowicz

Czy można sobie wyobrazić wielkanocny koszyczek i stół bez pisanek? Na szczęście, mimo galopujących zmian w obyczajowości i podążającej za nią estetyce – jeszcze nie. Dziś słowo „pisanka” odnosi się do każdego rodzaju jajka ozdobionego na Wielkanoc. Do tych jednobarwnych, malowanych we wzory, oklejanych techniką decoupage'u, styropianowych, a nawet obecnie najpopularniejszych, czyli plastikowych kupowanych w supermarketach. Dawną różnorodność zastąpiła jednorodność, również semantyczna.

Różnorodność pisanek

Mało kto dziś pamięta takie słowo jak „kras” – barwa. W regionalnych wariantach krasić znaczyło też upiększać. Kraszanki, malowanki oraz byczki to nic innego jak jednokolorowe jajka bez wzoru. Od lat w sklepach królują sztuczne farbki, ale zanim barwienie jaj stało się niemal ekspresowe, używano w tym celu barwników roślinnych. Różne odcienie barwy żółtej aż do brązu uzyskiwało się z łusek cebuli. Najbardziej zapobiegliwe gospodynie zbierały je przez kilka miesięcy. Czarny kolor otrzymywano z kory dębu, złocisty z kwiatu nagietka, zielony z młodych pędów żyta, różowy z soku z buraków. Pisanki to według tradycji staropolskiej wyłącznie jajka z wzorami narysowa-



fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

nymi woskiem, a następnie barwione na różne kolory. Prawdziwym majstersztykiem są pisanki opolskie wykonane techniką rytowniczą z wydrapanym precyzyjnie wzorem. Całkiem inne od nich są pisanki podlaskie. Technika batiku, jaka jest do nich używana, polega na nanoszeniu na skorupkę gotowanego jajka (można do tego celu użyć nawet wydmuszki) roztopionego pszczelego wosku. Ponieważ zastyga on bardzo szybko, ważne są refleks i precyzja. Wosk można nanosić za pomocą cienkiego lejka – tzw. kistki, szpilek czy słomek. Kiedy wzór zastygnie, pisankę zanurza się w letnim barwniku. Ostat-

nim etapem jest ostrożne usunięcie wosku.

Kurpiowskie patenty

Ta ciekawa technika używana jest na Kurpiach i pozwala na zdobienie jaj kolorami. To, co chyba jednak najbardziej kojarzy się z tym regionem, nosi nazwę oklejanek. Technika nie ma nic wspólnego z popularną dziś metodą decoupage'u. Polega na oklejaniu jaj rdzeniem z sitowia oraz kolorowymi włóczkami. Miśsterne wzory i kontrast barwny sprawiają, że całość jest zarówno bardzo charakterystyczna, jak i efektowna. Ta metoda zdobnicza cieszy się największą popular-

nością na Kurpiach Białych. W dawniejszych czasach, kiedy sitowie występowało powszechnie, zbierano je przed pierwszymi mrozami. Ciekawą alternatywą dla tego ginącego materiału zdobniczego stosuje pani Czesława Lewandowska, utytułowana twórczyni kurpiowska z 30-letnim stażem, która jajka okleja starannie zwiniętą bibułą. Mistrzyni frywolitki z regionu Laura Bziukiewicz tworzy unikalne jajka w koszulkach frywolitkowych. Biała misterna siatka koronki, oplatająca barwną skorupkę, daje wyjątkowy efekt. O tym, jak starym zjawiskiem jest pisanka na ziemiach polskich, świadczą znaleziska pochodzące z X w. Odkryto je w okolicach Opola i Wrocławia.

Nowe trendy

Palmy sprowadzane z Chin, które można kupić w dużych sieciach handlowych, to już niestety niechciana norma. Gorzej, że takie „rarity” zaczynają się pojawiać na największych imprezach folklorystycznych – m.in. podczas Niedzieli Palmowej w Łysych. Takie miejsca odwiedzane są przez ludzi z całej Polski, więc klienci mają zaufanie do sprzedawcy, tym bardziej gdy zagraniczny produkt sprzedaje im osoba w stroju regionalnym. Ilu z nas wtedy zapyta: „A to na

pewno oryginał?”. Czy jednak nie bardziej należy winić organizatorów przyjmujących zgłoszenia, którzy powinni stać na straży tradycji, jeśli święto lokalne, impreza lub kiermasz ma w nazwie przymiotnik „regionalny”?

Innym, także niepokojącym zjawiskiem jest sprzedaż wyrobów wykonanych prostą, nowoczesną techniką, często podpatrzoną w internecie czy zdobytą na osiedlowych warsztatach rękodzieła, ale niemającą nic wspólnego z tradycją. I nie mówię tu wyłącznie o uniwersalnej metodzie decoupage'u polegającej na oklejaniu dowolnego przedmiotu motywami wyciętymi z serwetek lub papieru ryżowego i wielokrotnym lakierowaniu całości. Kolorowe nitki, którymi bez zamyśłu, w jakikolwiek wzór owija się balonik i utwardza wikołem, tworzą ostatecznie ażurową formę – to tylko jeden z przykładów takiej uproszczonej współczesnej techniki. Upowszechnianie tanich, szybkich, chałturniczych metod godzi w prawdziwych artystów regionalnych i zniechęca do nauki tradycyjnego warsztatu ich następców.

– Dziś prawdziwy problem stanowi to, że nie ma przekazu pokoleniowego. Coraz częściej są tylko nawiązania, a źródło wysycha – zauważa Laura Bziukiewicz.

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego Kolegi i Przyjaciela

ŚP

JACKA KOCIA

wieloletniego pracownika Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej,
wyjątkowego Człowieka, zasłużonego eksperta
w dziedzinie gospodarki wodno-ściekowej.

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia
Zarząd i Pracownicy Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Antykwariat
kupi książki
w Warszawie i okolicy,
z dojazdem do klienta.
Tel. 501897921**

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 SPOŁECZEŃSTWO

15 O SZTUCE

16 KULTURA

17 SPORT

18 TV/MOTO

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CZAS TRIDUUM PASCHALNEGO

KOŚCIÓŁ \ Uwieczniana przez najslawniejszych malarzy świata „Ostatnia wieczerza” przypomina, że wtedy Jezus Chrystus ustanowił sakramenty kapłaństwa i eucharystii. Podczas wieczornej mszy św. odnawiane są w tym dniu przyrzeczenia kapłańskie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 29 MARCA 2018

O SZTUCE

15

MALARSTWO \ Skarga, Kordecki, Skorupka, Popiełuszko

Kapłani na obrazach polskich mistrzów

Jeden z najbardziej znanych obrazów Jana Matejki (1838–1893) w poruszający i niepozawiony tajemnic sposób przedstawia księdza Piotra Skargę. Płótno z roku 1864 zatytułowane „Kazanie Skargi” ukazuje królewskiego spowiednika, jezuitę Piotra Skargę, w czasie głoszenia swoich słynnych kazań.

Jarosław Kossakowski

Piotr Skarga był wspaniałym mówcą, który w bezkompromisowych wystąpieniach tępił polskie przyzwyczajenia i w dramatycznym tonie rysował przyszłość ukochanej ojczyzny. Mistrz Matejko swoim obrazem sprawił, że natchniony prorok ks. Skarga uznany został nie tylko za żarliwego obrońcę wiary, ale i za symbol polskiego patriotyzmu.

Kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy

Urodzony w 1536 r. w rodzinie drobnej szlachty Piotr Skarga w wieku lat 16 rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, po której ukończeniu przyjął święcenia kapłańskie i jako kanonik rozpoczął misję duszpasterską we Lwowie. Podczas pobytu w Rzymie w 1569 r. wstąpił do zakonu jezuitów, a po powrocie do Polski zajął się zakładaniem licznych kształcących polską młodzież kolegiów jezuickich. Wielką powagę i sławę zyskał ks. Skarga jako pierwszy rektor Akademii Wileńskiej, a przede wszystkim jako nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy. Jego opublikowane „Kazania sejmowe” oraz „Żywoty świętych” zaliczane są do najpopularniejszych polskich książek wszech czasów.

Na obrazie Matejko przedstawił postać ks. Skargi w dramatycznym geście przepowiadającym złe czasy dla Polski. Jego słowa potępiające pychę zafascynowanych reformatorskimi (religijnymi) nowinkami możnowładców przyjmowane są ze spuszczonej głowami. Do dziś nie wiemy, jaką rolę pełni widoczna na środku sceny, nie należąca do nikogo z obecnych rękawiczka. To średniowieczny gest wyzywający do zbrojnego pojedynku. Czy ta symboliczna rękawiczka rzucona jest przez ks. Skargę, czy to sam malarz przedstawia siebie jako opozycjonistę wobec niechętnie przez niego widzianych magnatów? Proces beatyfikacyjny zmarłego w 1612 r. ks. Piotra Skargi toczy się cały czas przed Watykańską Kongregacją Spraw Kanonizacyjnych.

Obrońca Jasnej Góry

Prawie pół wieku po śmierci ks. Piotra Skargi w 1655 r. Polskę zalała fala szwedzkiego najazdu. Szwedzkiem grabieżcom bezczeszczącym świątynie i rabującym klasztory oparła się tylko Jasna Góra. Obronę klasztoru w Częstochowie i najświętszego dla Polaków sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej znany wszyscy z powieści Henryka Sienkiewicza, a także z filmów i licznych obrazów.

Niezwykle dynamiczną scenę szwedzkiego szturm na klasztorne mury przedstawił batalista January Suchodolski (1797–1875) na obrazie

pt. „Obrona Częstochowy”. W centralnej części kompozycji widzimy postać przeora klasztoru oo. paulinów ks. Augustyna Kordeckiego w wyróżniającym się w bitewnym chaosie białym habicie. Klemens Kordecki (1603–1673) do zakonu paulinów wstąpił w wieku lat 30, przybierając zakonne imię Augustyn. W roku 1653 został przeorem Jasnej Góry, a od roku 1660 prowincjałem polskim paulinów. Podczas szwedzkiego oblężenia ukrył cudowny obraz Matki Bożej Częstochowskiej, zaś w kaplicy zawiesił kopię. Ze Szwedami prowadził gry dyplomatyczne, gdy nie przyniosły rezultatu, postanowił zbrojnie bronić klasztornych murów.

Na obrazie Januarya Suchodolskiego ks. Kordecki ze wznieśionym krzyżem w prawej dłoni daje przykład heroicznej odwagi, stając w pierwszym szeregu walczących obrońców. W tle sceny widać osnute dymem klasztorne mury, zaś plan pierwszy zajmują atakujący szwedzcy najeźdźcy. Lewa strona kompozycji ukazuje sylwetki obrońców ze sztandarem przedstawiającym wizerunek Najświętszej Maryi Panny, dalej walczących polskich rycerzy. Główny akcent kolorystyczny obrazu tworzy biały habit przeora oraz barwny mundur rannego szwedzkiego oficera, który rapierem stara się odeprzeć śmiertelny cios polskiej halabardy.

Ks. Augustyn Kordecki stał się bohaterem nie tylko licznych obrazów i grafik, ale też powieści i poezji. Ludwik Kondratowicz (Syrokomla) w 1858 r. poświęcił obronie Jasnej Góry parę strof: „Kto ramię Kordeckiego do potęgi budzi, / Co dwanaście tysięcy zgromił w trzysta ludzi. / Ty, Pani z Jasnej Góry! Twoje to staranie, / co hufce archanielskie masz na zawołanie”.

Cud nad Wisłą

Polskim kapelanem, który stał się bohaterem batalistycznych obrazów, był także ks. Ignacy Skorupka (1893–1920). Widzimy jego postać na obrazie Jana Rosena „Śmierć ks. Skorupki” i na powielanym w kilku wersjach płótnie Jerzego Kossaka znanym jako „Cud nad Wisłą” lub „Bitwa Warszawska”. Wieloplanowa kompozycja najmłodszego z malarskiej rodziny Kossaków zbudowana została na bazie trójkąta, którego wierzchołek zajmuje postać ks. Ignacego Skorupki, bok lewy polska waleczna młodzież, zaś prawą stronę rozgromieni i uciekający bolszewicy. Jerzy Kossak w „Cudzie nad Wisłą” dostrzegł ingerencję Matki Bożej, co uwiecznił na obrazie, otaczając Maryję husarskimi hufcami. Nie zapomni też o marszałku Józefie Piłsudskim śledzącym z dala przebieg bitwy.

Bohater Bitwy Warszawskiej – młodziutki ks. Ignacy Skorupka – w ro-



Jerzy Kossak „Cud nad Wisłą” | fot. arch./d



January Suchodolski „Obrona Częstochowy” | fot. arch./d



Jan Matejko „Kazanie Skargi” | fot. arch./d

ku 1920 poprosił władze kościelne o zgodę na sprawowanie funkcji kapelana wojskowego. Z 1. batalionem 236. Pułku Piechoty dotarł na linię frontu pod Ossowem. Zginął 14 sierpnia 1920 r. od sowieckiej kuli, w chwili gdy udzielał umierającemu żołnierzowi ostatniego namaszczenia. Otoczony wojenną legendą ks. Ignacy Skorupka pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Portret zamordowanego przez SB ks. Jerzego Popiełuszki (1947–1984) przedstawia obraz Franciszka Maśluszczaka, autora znanej „Drogi Krzyżowej” w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego na warszawskim Ursynowie. Maśluszczak, absolwent warszawskiej ASP, w charakterystycznej dla siebie malarskiej manierze pełnej poetyckiej metafory obrazuje postać błogosławionego ks. Jerzego głoszącego słowa: „Zło dobrem zwyciężaj”.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 SPOŁECZEŃSTWO
15 O SZTUCE
16 KULTURA
17 SPORT
18 TV/MOTO
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Czekam na profesjonalne filmy, z dopracowanymi, pogłębionymi scenariuszami. Filmy, z których czegoś się dowiem, które zmuszą widzów do myślenia, które mają szansę zaistnienia w obrocie międzynarodowym – mówi Radosław Śmigulski, dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Cały wywiad w aktualnym numerze „Gazety Polskiej”.

WYWIAD \ Z MAŁGORZATĄ „MEGITZĄ” BABIARZ rozmawia MAGDALENA FIJOŁEK

Folklor to matka muzyki

W Polsce ludzie słuchają dobrej muzyki, doceniają rodzime teksty i uważam, że Polska jest u progu bycia najszcześliwszym krajem na świecie – mówi „Megitza”. 14 kwietnia artystka przyjedzie do Warszawy, by promować swój najnowszy krążek.

W Twojej twórczości słychać wyraźny ułkon w stronę muzyki folkowej, ale łączysz ją z jazzem, surf rockiem i popem. Nie boisz się takich połączeń?

To bardzo prosta sprawa – muzyka jest jedna, a ludzie zaczęli sobie ją szufladkować, jak wszystko, zapewne, żeby się zorganizować. I to normalne, aczkolwiek wszystko, co gramy, wzięło się z folku. Nic nie zaczęło się od miasta i aglomeracji, ale od łąki, jaskini, krowy... Dlatego uważam, że folklor to matka muzyki. Nie boję się wykorzystywać nowych nurtów, bo je czuję. Lubię to robić.

Pochodzisz z gór – można więc powiedzieć, że ta muzyka płynie w Twoich żyłach. Jak wyglądały początki Twojej drogi muzycznej?

Miłość do śpiewania zaszczerpiła we mnie moja nieżyjąca już babcia Zosia. Gdy byłam małym dzieckiem, zabierała mnie do lasu po chrust. Podczas takich spacerów śpiewała góralskie tradycyjne piosenki i zwykle po prostu odpływała – nagle widziałam inną babcię niż tę na co dzień zapracowaną przy zwierzętach czy w kuchni. To mnie uwiodło. Babcia pokazała mi ten świat jako pierwsza. Ale my, górale, mamy to coś w sobie. Nasza kultura trzyma się mocno – górale ma-



„Megitza”: Dla mnie było normalne, że śpiewa się podczas chrzcina, wesel czy nawet pogrzebów, bo muzyka jest nieodłączną częścią góralskiego życia | fot. Kasia Jarosz/d

ją szacunek do tradycji i zaszczerpiają ją w swoich dzieciach. Widać to i w kraju, i na emigracji – nasza kultura jest silna. Dla mnie było normalne, że śpiewa się podczas chrzcina, wesel czy nawet pogrzebów, bo muzyka jest nieodłączną częścią góralskiego życia.

Wspominałaś o emigracji. Dlaczego polskie zespoły folkowe są bardziej doceniane za granicą niż w kraju?

Cudze chwalicie, swego nie znacie... Dopiero gdy człowiek jest doceniony na zewnątrz, odzywiają się swoi. Ale to się zmienia. W Polsce ludzie słuchają dobrej muzyki, doceniają rodzime tek-

sty – uważam, że Polska jest u progu bycia najszcześliwszym krajem na świecie.

Choć od Twojego debiutanckiego koncertu mija 10 lat, podobnych wykonawców w mainstreamie nadal jest mało.

Mainstream to niestety taka maszyna oparta na współzależnościach, koneksjach. To bardzo logiczne: żeby zyskać rozpoznawalność dzięki mainstreamowi, mainstream musi coś z ciebie mieć. Nikt niktogo nie wypchnie bezinteresownie. Żyjemy w świecie, w którym bezinteresowna pomoc jest do zamknięcia w muzeum. Każdy czegoś

chce w zamian. Sama jestem artystką, która nie lubi się dać ułożyć. Nie jestem twórcą, któremu wystarczy powiedzieć: idź w tym kierunku, a ja tam idę. Ja wiem, dokąd zmierzam i jaki jest mój kierunek. Wychodzi ze mnie upartość, góralska toporność. Jak se umyślę, tak idę.

„To ten” jest Twoją ósmą płytą. Jakie brzmienia na niej znajdziemy?

Na mojej płycie są nie brzmienia, ale uczucia. Piszę piosenki, opierając się na własnym życiu: nie zmyślałam, nie czytam historii, by na siłę coś wymyślić.

A że życie mam dość barwne... Ta płyta jest jak życie – w roku 2017 straciłam dwie ważne w moim życiu osoby: mamę i dziadka. Na tej płycie wybrzmiewa zaduma nad przemijaniem, ale z pozytywną nutą, że to nie jest koniec, a jedynie część życia. A to, co zostaje, nawet po odejściu bliskich, to piękno, które musimy świętować.

Nowy krążek będziesz promowała również w Warszawie.

Tak. Koncert premierowy odbędzie się 14 kwietnia w Ośrodku Kultury Ochoty w sali widowiskowej, na który serdecznie zapraszam – będzie na pewno wyjątkowy! (Kolejne daty i miejsca można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.megitza.com). Na lato mam zaplanowanych sporo koncertów, w tym festiwale. Wiem, że wtedy jest dużo ciekawych wydarzeń. Sama najbardziej lubię spotkania w małych miejscowościach, z ludźmi zapracowanymi, bo chyba ta grupa jest mi najbliższa. Pochodzę z wielodzietnej rodziny i właśnie codzienna praca tworzyła między nami więź.

Ale czasem warto też od pracy odpocząć...

Tak! Czytelnikom „GPC” chciałabym powiedzieć, że czasem warto się zatrzymać, popatrzeć w oczy tym, których się kocha, rozejrzeć się. Nigdy nie jest za późno, by na chwilę przystanąć.

I oddać się tej refleksji przy Twojej muzyce.

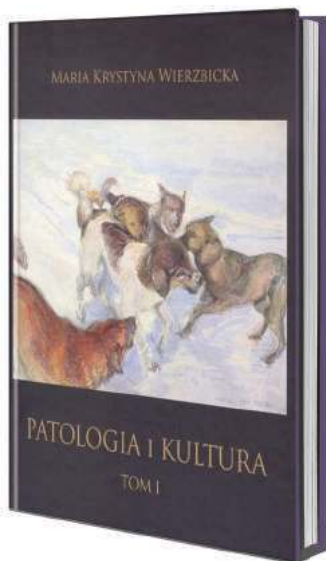
To już magiczne kombo. (Śmiech)

Namalować czarne sny

KSIĄŻKA \ Ból istnienia, dławiąca samotność, brak zrozumienia świata i jego wrogość. Czterotomowa publikacja Marii Krystyny Wierzbickiej „Patologia i kultura” to znacznie więcej niż autobiografia nadwrażliwej malarki i miłośniczki psów. To opowieść pozwalająca wejść w najbardziej mroczne zakamarki naszej psychiki, w które boimy się zajrzeć, a co więcej, o których wolimy nie wiedzieć.

Chory na depresję Vincent van Gogh namalował w 1890 r. obraz przedstawiający człowieka pozbawionego nadziei. Malarz cierpiący na wiele schorzeń psychicznych kilkakrotnie połknął swoje farby. Ponad 150 psychiatrów postawiło około 30 diagnoz. Cóż. Wrażliwość jest miarą cierpienia.

Maria Krystyna Wierzbicka opowiada nam o swoim życiu dwoma językami. Słowem oraz setkami obrazów i rysunków. – Mam bardzo silny charakter i jestem wysoce nadwrażliwa. Ludziom o takiej osobowości udaje się w życiu, gdy trafią na właściwe warunki. Ja takich nie znalazłam. W życiu dojrzałym



egzystowałam w kleszczach uzależnienia materialnego i ustawicznej, krańcowej krytyki ze strony najbliższego otoczenia. Również z bagażem niewypowiedzianych uczuć, przy nadmiernym wysiłku fizycznym i psychicznym – mówi „Codzienniej” Wierzbicka.

Jej obszerna publikacja to rodzaj analizy doświadczeń własnego życia, która mogłaby być skarbnicą wiedzy i materia do cennych badań dla psychiatrów i psychologów. Są tu choćby teksty, które autorka pisała w czasie, gdy cierpiała na psychozę. Gdy jej życie biegło pod dyktando zaburzeń świadomości, a jej myślenie poddane było dramatycznej dezorganizacji.

Ale poza wartością książki jako materii do analizy na-

ukowej mamy tu opowieść o miłości do psów, traumatycznych przeżyciach związanych z ich śmiercią, skutkami miłości i uzależnienia od alkoholika. Każde piękno, które zdarza się w życiu autorki, zdaje się pojawiać tylko po to, by na jakimś życiowym zakręcie zamienić się w koszmar. Miłość do psów sprowadza depresję, gdy zwierzęta odchodzą. Więzy rodzinne zamiast zbudowania bezpiecznej przystani niszczą. Uczucie do mężczyzny zamiast uwznioślać, degradowuje. Uprzedzam. Sięgając po „Patologię i kulturę” podejmujemy ryzyko, że możemy w tych mrocznych opowieściach odnaleźć kawałek swojej duszy.

.....
Sylvia Krasnodębska



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

CYTAT DNIA

ADAM NAWAŁKA \ Zwycięstwo cieszy, ale wynik nie był najważniejszy. W porównaniu do piątkowego meczu z Nigerią organizacja gry naszego zespołu była gorsza. Zmiany w składzie wpłynęły destabilizująco na naszą grę. Cieszymy się, że duch Stadionu Śląskiego wciąż tu jest. Atmosfera na trybunach wpłynęła na to, że zawodnicy walczyli do końca.



gpcodziennie.pl

www.niezalezna.pl

CZWARTEK 29 MARCA 2018

SPORT

17

PIŁKA NOŻNA \ Po meczu Polski z Koreą Płd. (3:2) Trener Adam Nawałka ma dużo materiału do analizy

Śląski spodobał się „Lewemu”

Jeśli mecze towarzyskie mają jakikolwiek sens, to tylko takie jak wtorkowa potyczka z Koreą Płd. Wygrany 3:2 mecz pokazał, że nasza drużyna bez swoich największych gwiazd traci na wartości co najmniej połowę. Do przerwy, kiedy na boisku był Robert Lewandowski, zdominowaliśmy rywali. W drugiej części to przeciwnicy byli górą. Na szczęście błysk geniuszu Piotra Zielińskiego dał nam ostatecznie wygraną.

Artur Szczepanik

Powrót reprezentacji na Stadion Śląski można uznać więc za udany.

Radości nie krył Robert Lewandowski, który po raz pierwszy w karierze strzelił gola na tym obiekcie. Jego bramkę obejrzało na żywo ponad 53 tys. kibiców.

– Nie tylko sam stadion, ale też kibice dopisali. Ponadto murawa była tak przygotowana, że z chęcią się tutaj grało, z uśmiechem na twarzy. Na pewno też jest to coś, jakaś magia tego stadionu, która powoduje, że reprezentacja gra lepiej. Ustawienie z trójką obrońców z każdym treningiem i meczem wygląda lepiej – powiedział najlepszy strzelec reprezentacji Pol-

ski w historii. We wtorek Lewandowski zdobył swojego 52 gola w reprezentacji.

Za odkrycie meczu śmiało można uznać Tarasa Romanczuka. Piłkarz pochodzący z Ukrainy polski paszport ma dopiero od kilkunastu dni. W spotkaniu z Koreańczykami zastąpił w pierwszym składzie Grzegorza Krychowiaka. Nie widać było po nim żadnej tremy. Defensywny pomocnik Jagiellonii Białystok grał pewnie i niemal bezbłędnie.

– Bardzo mi się wszystko podobało, to dla mnie ogromne doświadczenie. Gra w jednej drużynie z takim piłkarzem jak Lewandowski to duże wyróżnienie. Na co dzień oglądam go w telewizji w Lidze Mistrzów, a dziś zagrałem z nim w jed-

nym zespole. To duży zawrót głowy. Stres nie był duży, może trochę przed rozgrzewką. Potem pomyślałem, że jeśli mam takich zawodników obok siebie, to czym mam się przejmować? Atmosfera na stadionie była wspaniała. Kibicom należą się duże brawa za to, że w taką pogodę przyszli i zrobili święto. Nigdy nie grałem przy tak licznej widowni. Taki debiut zostaje w pamięci na całe życie. Ze swojej gry jestem częściowo zadowolony. Nie wszystko było tak, jak chciałem, dlatego mam do siebie pretensje – samokrytycznie podsumował mecz Romanczuk.

Przed mundialem czekają nas jedynie dwa mecze towarzyskie – 8 czerwca z Chile w Poznaniu i 11 z Litwą w Warszawie.



Taras Romanczuk debiut w reprezentacji może uznać za udany

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYWIAD \ KTO Rosomak sprawdza się w walce

Siła ognia

Pojazdy uczestniczyły w wieloletnich misjach wojskowych na terenie Afganistanu i Czadu. Były też na podstawowym wyposażeniu jednostek szybkiego reagowania podczas ćwiczeń na terenie m.in. Litwy, Łotwy, Estonii, Rumunii i Niemiec. Uczestniczyłem w kilku wyjazdach z rosomakami, np. do Macedonii czy Brunei, ale to Afganistan pozostanie w mojej głowie jako najważniejsza lekcja – mówi Adam Grzebieluch, mechanik i serwisant KTO Rosomak.

Jak Rosomak się sprawdza na misjach zagranicznych?

KTO Rosomak był bardzo dobrze oceniany przez żołnierzy m.in. za siłę ognia, wysoką mobilność, ale przede wszystkim, co zostało wielokrotnie potwierdzone w trakcie działań bojowych, za ochronę balistyczną, w szczególności ochronę przed wybuchami tzw. „ajdików”, czyli Improvizowanych Ładunków Wybuchowych (z ang. Improvised Explosive Device – IED – red.). Nie bez przyczyny w Afganistanie talibowie nazywali Rosomaka „Zielony Diabeł”, co pokazuje, jaki budził w nich respekt. Doświadczenia, które zdobyliśmy dzięki tej misji, pomogły nam wpro-

wadzić kilkaset ulepszeń w konstrukcji pojazdu i dzisiaj śmiało możemy powiedzieć, że Rosomak może być używany w każdych warunkach.

Co jest tam największym wyzwaniem dla obsługi?

W Afganistanie zima jest mroźna, a lato upalne. I pełno kurzu, pyłu. To bardzo trudne warunki do pracy nie tylko dla serwisu, ale i dla sprzętu. Pracowaliśmy obok naszych żołnierzy w bazach, które często były atakowane, więc musieliśmy przerywać pracę i chować się do schronów. Często trasy wykonywanych patroli przebiegały przez koryta wyschniętych rzek, tereny gó-



KTO Rosomak podczas misji w Afganistanie | fot. wikipedia

rzyste oraz obszary zapyłone, gdzie widoczność ograniczona była do kilkudziesięciu metrów.

Jak Rosomaka oceniają nasi sojusznicy?

W trakcie serwisowania rosomaków dostawaliśmy informacje od naszych żołnierzy o opiniach, jakie mają np. Amerykanie, z którymi

wspólnie prowadzone były działania bojowe. Podkreślali zalety naszych pojazdów i ich szybkostrzelność. Najlepszym dowodem na potwierdzenie tego może być fakt, że w każdym konwoju prowadzonym wspólnie z Amerykanami – na ich prośbę – udział brali nasi żołnierze z rosomakami. Często mówili, że zazdroścą nam takiego sprzętu i chętnie

by go chcieli u siebie. Zresztą z kilkoma żołnierzami polskiego pochodzenia zaprzyjaźniliśmy się. Do dzisiaj na naszym serwisie mamy powieszoną tablicę pamiątkową, którą dostaliśmy od nich, w podziękowaniu za naszą pracę na misji.

.....
Artykuł powstał we współpracy z Rosomak SA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

SPOŁECZEŃSTWO

15

O SZTUCE

16

KULTURA

17

SPORT

18

TV/MOTO

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. mat. pras./d

„MAGAZYN ŚLEDZCY ANITY GARGAS” \ Kulisy działań rządu Donalda Tuska i naszych przedstawicieli w Moskwie po katastrofie smoleńskiej. Podsluchy, zaniedbania i błędy. Oraz pytanie o to, skąd taka miękka postawa Tuska w stosunku do Rosjan.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM		
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 Komisarz Alex (134) - serial 10:10 Klan (3286) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:10 Dr Quinn 4 (12) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Wójt roku 2017 - sylwetki	07:20 Na sygnale (23) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (52) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1833) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (105) - serial 13:55 Zakupy pod kontrolą (1) - reality show 14:55 Na dobre i na złe (701) - serial	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (883) - serial 12:00 Szkoła (535) - serial 13:00 19+ (236) - serial 13:30 Szpital (772) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (536) - serial 16:30 19+ (237) - serial 17:00 Ukryta prawda (884) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (650) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (392) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (393) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (5) - serial 11:00 Dlaczego ja? (738) - serial 12:00 Gliniarze (129) - serial 13:00 Trudne sprawy (775) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2662) - serial 14:45 Dlaczego ja? (821) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (204) - serial 17:00 Gliniarze (194) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2663) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Major Krzysztopa 10:52 Telezakupy 11:38 Wolne głosy wieczorem 11:50 Gry tajnych służb 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 10.04.2010.Fakty 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Biznes polska 22:50 Suma dnia 23:25 10.04.2010.Fakty 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flesz 00:35 W punkt 01:00 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Msza święta Krzyżma Świętego z Watykanu 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Po stronie prawdy 13:20 Bioetyczny detektyw 13:45 Serce i oblicze Boga 14:00 Apostoł Piotr. Ostatnia Wieczerza 15:35 Ojciec, przebac im 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:40 Grunt to droga. Camino to wolność 17:00 Ziemia mojego Zbawiciela 17:30 Okiem kamery 18:00 Msza święta Wierzy Pańskiej 19:30 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Wielki Czwartek 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Poznajemy Biblię. Gdzie żył i nauczał Jezus Chrystus 22:35 Z wędką nad wodę 23:00 Telewizyjny Uniwersytet Biblijny VI rok 00:00 Słowo Życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia 00:30 Okiem kamery		
	PO POŁUDNIU	12:40 Natura w Jedynce: Jezioro Bodeńskie 13:45 Elif (214) - serial 14:45 Korona królów (50) - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:50 Wszystko dla pań (19) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3287) - serial 18:30 Korona królów (51) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (243) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - pr. publ. 00:40 WojskoPolskie.pl	15:55 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (80) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (53) - serial 19:05 Na sygnale (24) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1833) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1834) - serial 20:45 The Good Doctor (16) - serial 21:35 Zawód: Amerykanin (4) - serial 22:25 Klient - dramat sensacyjny, USA 1994, reż. Joel Schumacher, wyk. Susan Sarandon, Tommy Lee Jones, Mary-Louise Parker. 00:25 Dotyk miłości - dramat obycz., USA 1999 02:40 Życie nie umierać - komediodramat, Polska 2015.	18:00 Szpital (773) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2654) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Last Minute - komedia, Polska 2013, reż. Patryk Vega, wyk. Wojciech Męcaldowski, Aldona Jankowska 00:15 Willow - film fantasy, USA 1988, reż. Ron Howard, wyk. Warwick Davis, Val Kilmer, Jean Marsh, Joanne Whalley. Karzeł Willow wyrusza z misją mającą na celu ochronę niemowlęcia przed złą królową. 02:55 Uwaga!	20:05 Świat według Kiepskich (514) - serial 21:10 Przyjaciółki (127) - serial 22:10 Wyjdź za mnie (2) - reality show 23:20 Miłość w Seattle - melodramat, Kanada/Wielka Brytania /USA 2009 01:50 0_1_0 - dramat psychologiczny, Polska 2008	20:05 Nasz nowy dom (111) - reality show 21:10 Przyjaciółki (127) - serial 22:10 Wyjdź za mnie (2) - reality show 23:20 Miłość w Seattle - melodramat, Kanada/Wielka Brytania /USA 2009 01:50 0_1_0 - dramat psychologiczny, Polska 2008	20:05 Nasz nowy dom (111) - reality show 21:10 Przyjaciółki (127) - serial 22:10 Wyjdź za mnie (2) - reality show 23:20 Miłość w Seattle - melodramat, Kanada/Wielka Brytania /USA 2009 01:50 0_1_0 - dramat psychologiczny, Polska 2008	
		WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz (243) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:55 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - pr. publ. 00:40 WojskoPolskie.pl	15:55 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (80) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (53) - serial 19:05 Na sygnale (24) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1833) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1834) - serial 20:45 The Good Doctor (16) - serial 21:35 Zawód: Amerykanin (4) - serial 22:25 Klient - dramat sensacyjny, USA 1994, reż. Joel Schumacher, wyk. Susan Sarandon, Tommy Lee Jones, Mary-Louise Parker. 00:25 Dotyk miłości - dramat obycz., USA 1999 02:40 Życie nie umierać - komediodramat, Polska 2015.	18:00 Szpital (773) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2654) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:35 Last Minute - komedia, Polska 2013, reż. Patryk Vega, wyk. Wojciech Męcaldowski, Aldona Jankowska 00:15 Willow - film fantasy, USA 1988, reż. Ron Howard, wyk. Warwick Davis, Val Kilmer, Jean Marsh, Joanne Whalley. Karzeł Willow wyrusza z misją mającą na celu ochronę niemowlęcia przed złą królową. 02:55 Uwaga!	20:05 Świat według Kiepskich (514) - serial 21:10 Przyjaciółki (127) - serial 22:10 Wyjdź za mnie (2) - reality show 23:20 Miłość w Seattle - melodramat, Kanada/Wielka Brytania /USA 2009 01:50 0_1_0 - dramat psychologiczny, Polska 2008	20:05 Nasz nowy dom (111) - reality show 21:10 Przyjaciółki (127) - serial 22:10 Wyjdź za mnie (2) - reality show 23:20 Miłość w Seattle - melodramat, Kanada/Wielka Brytania /USA 2009 01:50 0_1_0 - dramat psychologiczny, Polska 2008	20:05 Nasz nowy dom (111) - reality show 21:10 Przyjaciółki (127) - serial 22:10 Wyjdź za mnie (2) - reality show 23:20 Miłość w Seattle - melodramat, Kanada/Wielka Brytania /USA 2009 01:50 0_1_0 - dramat psychologiczny, Polska 2008

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kanadyjka się nie poddaje



W numerze 13/2018 polecamy państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Słynna obrończyni życia wciąż prześladowana”. Mary Wagner, kanadyjska obrończyni prawa do życia dzieci nie-narodzonych, w więzieniach i aresztach Kanady spędziła już niemal 5 lat. Ale to zapewne nie koniec jej gehenny, bo już za miesiąc znowu stanie przed sądem. W nietypowy sposób chcą ją wesprzeć polscy obrońcy życia. Dzisiaj w Kanadzie nie obowiązują praktycznie żadne przepisy dotyczące przerywania ciąży, co sprawia, że skierowanie na ten zabieg lekarze traktują jak wypisanie recepty.



Muskularna sylwetka Talismana budzi respekt | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Poukładana deska rozdzielcza; automatyczna skrzynia biegów dobrze współpracuje z napędem



Bagażnik jest ogromny, ale mógłby być ustawniejszy

MOTORYZACJA \ Renault Talisman TCe 200 KM EDC Initiale Paris

200 koni to jest coś

Igor Szczęsnowicz

Renault Talisman jest od dwóch lat na polskim rynku. Trzeba przyznać, że jego muskularna sylwetka zdążyła się już nieco opatrzyć. Może czas na dyskretny lifting? Jest to jedno z najszerszych aut w swojej klasie, ale niestety podróżujący tego nie odczuwają. Pasażerowie tylnego rzędu tego sedana klasy średniej nie będą się czuli zbyt

komfortowo, miejsca na nogi może im zabraknąć. Niejaką rekompensatą za nie do końca obszerną kabinę ma być pojemność bagażnika. Standardowe 608 l to znakomita objętość.

Kokpit jest zaprojektowany wzorcowo. Obsługa dotykowego, ustawionego wertykalnie ekranu komputera pokładowego nie powinna sprawiać żadnych kłopotów. Materiały wykorzystane do montażu wnętrza auta są bardzo wysokiej jakości, szczególnie

w topowej testowanej wersji initiale paris. Nie zabrakło tu nawet drewnopodobnych wstawek. Wyposażenie jest pełne. Ciekawostką jest możliwość zaprogramowania koloru podświetlenia wnętrza w zależności od wybranego trybu jazdy – od czerwonego sportu, przez niebieski komfort, biały neutral, po zielony eko.

Tym razem testowaliśmy model z benzynowym silnikiem o mocy 200 KM. W odróżnieniu od swojego

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1618
Moc (kW/KM/obr./min)	147 kW/200 KM przy 6000 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	260/2500
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	7,6
Prędkość maks. (km/h)	237
Zużycie paliwa (miasto/poza/średn.)	7,5/4,6/5,6/100
Masa własna/ładowność (kg)	1400/1950
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4049/1609/1463
Pojemność bagażnika (l)	608/1022
Cena od (Energy dCi 130 KM):	89 900 zł
Samochód testowy:	ok. 160 000 zł
Wyposażenie m.in.: 6 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, kamera cofania, alarm, system multimedialny, felgi aluminiowe, nawigacja, automat	

\\ Talisman to doskonale wyposażone, obszerne auto, które dzięki 200-konnemu silnikowi pozwala na przyjemną i dynamiczną jazdę. Szkoda, że w tej wersji kosztuje aż 150 tys. zł... \\

o 50 koni słabszego brata nie brakuje mu mocy. Co ciekawe, dynamiczna jazda nie jest wcale okupiona zbyt wysokim spalaniem. Auto zużywa, podobnie jak talisman ze 150-konnym benzynowym silnikiem, 7,5-8 l benzyny na 100 km. Dzięki systemowi czterech kół skrętnych, znanego z innych modeli Renault 4Control samochód świetnie spisywał się w zakrętach.



Spokojnych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
wiosennego nastroju oraz dużo radości płynącej
z rodzinnych spotkań życzy zarząd oraz
pracownicy PZU.



CYTAT \ Andrzej: „Nieszczęśliwy kraj, który nie ma bohaterów”. Galileusz: „Nieszczęśliwy jest kraj, który potrzebuje bohaterów” – fragment książki Bertolta Brechta, „Życie Galileusza”, 1939 r. Brecht był niemieckim pisarzem i założycielem zespołu teatralnego Berliner Ensemble.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 45) – list od czytelnika

Chór rozpacz i wrzaski Niemców

Zapłakana Żydówka podała mamie zawiniątko z małym dzieciątkiem w momencie, kiedy esesman na chwilę odwrócił głowę. Mama schwyciła natychmiast dziecko i podała je do tyłu sąsiadce. Dalej zaopiekowały się nim polskie kobiety.

Romualda Jurkiewicz-Tudrej

Działo się to w Hrubieszowie w 1942 lub 1943 r. latem w piękny, słoneczny dzień. Znalazłam się w samym centrum akcji likwidacji getta przez Niemców. Uczęszczałam w ramach tajnego nauczania na tzw. komplety gimnazjalne. Tego dnia gdzieś między godz. 9 a 10 rano przybyłam na nie, skracając sobie drogę przez łąki nadbużańskie. Dom państwa Kłembukowskich, w którym odbywały się lekcje, był otoczony ogrodem i znajdował się przy drodze prowadzącej od centrum miasta w dół, aż do cmentarza żydowskiego – kirkutu. Tego dnia nikt więcej nie dotarł na zajęcia, a z tej samej klasy była tylko Wiesia, moja koleżanka, a córka państwa Kłembukowskich. Zwlekaliśmy z zaczęciem lekcji, gdy nagle ktoś załomotał do drzwi. Na ganku stał esesman. Zdrętwieliśmy. On wydał rozkaz „Verdunkelung!” – zasłonić wszystkie okna i nie zbliżać się do nich, bo będą strzelać. Powiało grozą! Oprócz nas w domu było dwoje małych dzieci. Po



Wacław i Bolesława Jurkiewiczowie | fot. arch./d

jakimś czasie usłyszeliśmy straszliwy lament, a od czasu do czasu strzały i rozkazy Niemców, m.in. „raus”, „aus”. Horror!

Państwo Kłembukowscy, przestraszeni, weszli na strych, gdzie były małe okienka, aby się zorientować, co się dzieje. Ja z Wiesią po cichutku za nimi. To, co zobaczyłam, było straszne i nigdy tego nie zapomnę. Wzdłuż drogi po obu stronach stali esesmani, środkiem szli zrozpaczeni Żydzi wraz z całym rodzinami. Podtrzymywali się nawzajem, chorych niesiono na noszach, także zmarłych przykrytych prześcieradłami. Towarzyszył temu okropny

szloch, chór rozpacz i wrzaski Niemców. Od kirkutu do naszych uszu dochodziły odgłosy serii karabinów maszynowych. Trwało to parę godzin. Nagle wszystko ucichło. Niemcy odjechali. Zostawili na drodze trupy i różne przedmioty po straconych ludziach.

Postanowiłam wrócić do domu. Biegłam po drewnianym chodniku – w górę ulicy w stronę centrum miasta. Po drodze mijałam getto i leżące ciała jego mieszkańców. Na podwórkach walały się rozrzucone meble, wywalone drzwi domów. Fruwało pierze i papiery. Modliłam się. Naprzeciw biegła moja mama, również w szo-

ku. Nie wiedziała, co się ze mną dzieje. Padłyśmy sobie w ramiona. Pośpiesznie opowiadała, że od rana była tu w centrum. Nagle przyjechali esesmani, rozpędzili ludzi na rynku, przewracali stragany, a handlujących Żydów popędzili na drogę śmierci. Moja matka stała wraz z innymi za kordonem niemieckim. W pewnej chwili młoda zapłakana Żydówka podała mamie zawiniątko z małym dzieciątkiem – a był to moment, kiedy esesman na chwilę odwrócił głowę. Mama schwyciła natychmiast dziecko i podała je do tyłu sąsiadce. Dalej zaopiekowały się nim polskie ko-

SPRAWIEDLIWI PAMIĘTAMY



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrów 63/43,

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej”. Będziemy też

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

biety i jak dowiedzieliśmy się później, jeszcze tego samego dnia dzieciątko znalazło się w klasztorze u sióstr. Było uratowane! To cud. Moja matka nazywała się Bolesława Jurkiewicz i była żołnierzem AK. Ojciec mój ukrywał się, bo był poszukiwany listem gończym. Wkrótce i my musieliśmy uciekać z Hrubieszowa, bo po piętach deptało nam gestapo.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) przedstawiciele, reprezentanci
- 7) firmowy znak
- 10) lany na andrzejki
- 12) kwitną w maju
- 13) można wziąć za pas
- 14) angielski grosz
- 15) dzieli się na okresy
- 16) bandycka szajka
- 18) termin w kalendarzu
- 22) większa od osiedla
- 23) inwazja, napad
- 24) na złamanej ręce

PIONOWO

- 1) np. Jan III Sobieski
- 2) mieszkaniowiec Antwerpii
- 3) spływa po policzku
- 4) facjata, twarz
- 5) zaprawa na murze
- 8) domek dla krów
- 9) krążenie krwi w żyłach
- 10) krótka wycieczka
- 11) wyższa izba parlamentu

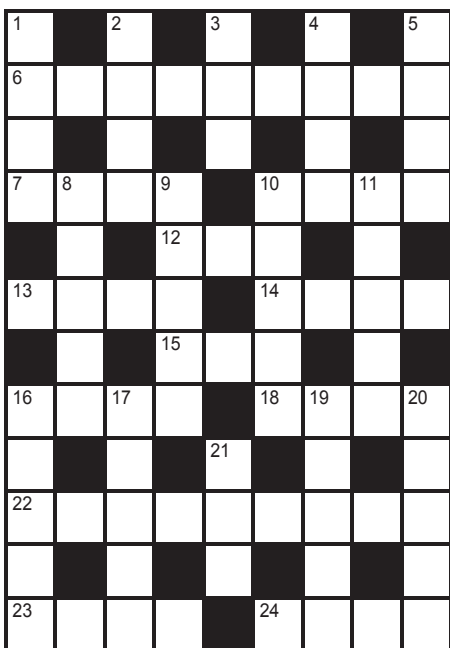
16) luźna rozmowa

17) waluta Nigerii

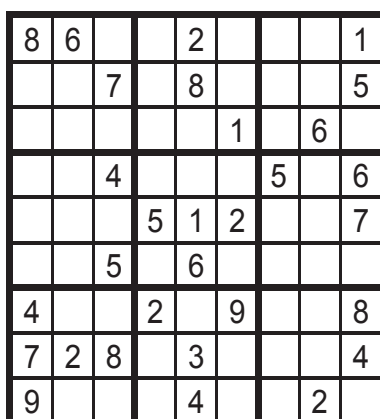
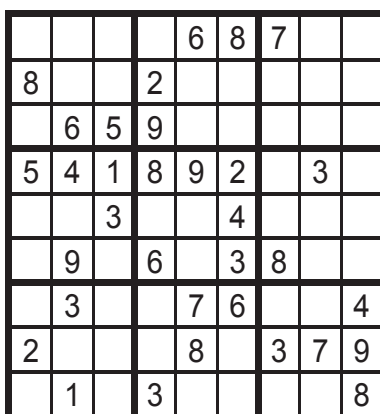
19) dowód niewinności

20) szczebel w karierze

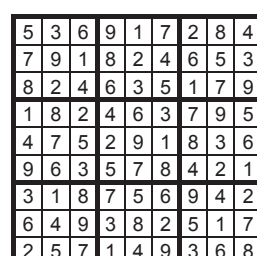
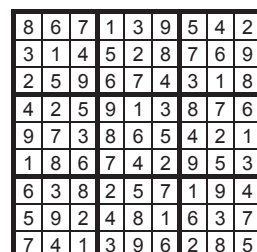
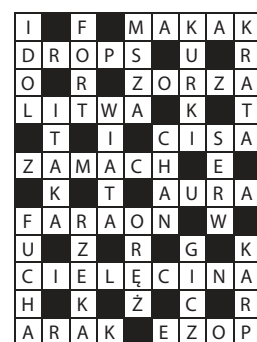
21) niski głos żeński



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzczanowski, Aleksander Rączkiewicz, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodoryca: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
29/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

W Wielki Piątek szczypiorniści
zagrają w Lubinie

s.4

**Sąd Okręgowy
we Wrocławiu przychylił
się do żądania
i przyznał pani Małgosi
500 tys. zł tytułem
zadośćuczynienia
i 136 tys. zł
odszkodowania oraz
rentę miesięczną**

SPOŁECZEŃSTWO TEJ TRAGEDII NIE WYNAGRODZĄ ŻADNE PIENIĄDZE

Skazana na wózek przez lekarskie błędy

Pani Małgosia z Wrocławia do końca życia będzie niepełnosprawna. Zawinił lekarze. Sąd we Wrocławiu przyznał jej odszkodowanie i rentę, w sumie ponad 630 tys. zł. Szpitalowi zarzucono niewłaściwie przeprowadzony zabieg, brak opieki i zarażenie pacjentki gronkowcem. – Nie mogę powiedzieć, że wygraliśmy – mówi nam jej mąż.

Magda Groń

Pani Małgosia resztę życia będzie musiała spędzić na wózku. Dzieci więc lat temu przyjechała na prosty zabieg. Nikt się wtedy nie spodziewał, że pracownicy szpitala dopuszczą się tak rażących zaniedbań, a kobieta nigdy więcej nie stanie na nogi. O mały włos nie straciła życia. Jej mąż Kazimierz uratował ją, wzywając karetkę do szpitala w Kamiennej Górze. Później przeszli ghenę. Jeździli od szpitala do szpitala. Pan Kazimierz wysyłał listy do dziennikarzy i parlamentarzystów.

Sprawa znalazła finał w sądzie. Został złożony pozew cywilny przeciwko szpitalom, które dopuściły się zaniedbań. Pani Małgosi pomogło Biu-

ro Praw Pacjenta, które w tej sprawie prowadziło też własne postępowania i przyznało pacjentce rację.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu przyznał pani Małgosi 500 tys. zł tytułem zadośćuczynienia i 136 tys. zł odszkodowania oraz rentę miesięczną. Szpitalom zarzucono niewłaściwie przeprowadzony zabieg oraz brak należytej opieki, której konsekwencją było pogorszenie stanu zdrowia oraz zarażenie gronkowcem. Pani Małgosia formalnie ma orzeczony stopień niepełnosprawności i porusza się na wózku inwalidzkim.

Od wyroku sądu okręgowego apelację złożyły aż trzy podmioty lecznicze, przeciwko którym występowała pani Małgosia, ale Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił wszystkie ape-

lacje i ostatecznie przyznał jej rację. Wyrok jest prawomocny.

Sąd zgodził się z przedstawionymi dowodami zawartymi w dokumentacji medycznej oraz z opiniami powołanych biegłych, które przemawiały na korzyść pacjentki. Robert Bryzek, radca prawny z biura RPP, podkreśla, że w ustnym uzasadnieniu wyroku sąd dwa razy powołał się na postępowanie prowadzone przed Rzecznikiem Praw Pacjenta. Również opinia konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie chorób zakaźnych wydana na potrzeby tego postępowania wyjaśniającego dowodziła słuszności żądań pani Małgosi.

– Ktoś mi napisał, że sprawiedliwość sama nie przyjdzie, trzeba o nią walczyć, więc walczyć od chwili, gdy żona po rocznym pobycie w różnych szpitalach wróciła do domu – mówi nam pan Kazimierz. – Naszej tragedii i zdrowia mojej żony Małgosi nie wynagrodzą jednak żadne pieniądze – dodaje.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

ZNIEWAŻENIE POMNIKA

Oskarżeni spotkają się z rodziną Pileckiego

Dość nietypowo przebiega sprawa sześciorga młodych osób oskarżonych o znieważenie pomnika rotmistrza Witolda Pileckiego we Wrocławiu w sierpniu ub.r. Wczoraj miał się rozpocząć proces, ale sąd odroczył rozprawę. To efekt deklaracji pięciorga z oskarżonych, którzy mają się spotkać z rodziną rtm. Pileckiego, by porozmawiać o tym, co zrobili. Jak zapewniał dziennikarzy mec. Olgierd Pankiewicz, pełnomocnik rodziny rtm. Pileckiego oraz Instytutu na rzecz Kul-

tury Prawnej „Ordo Iuris”, spotkanie odbędzie się z inicjatywy młodych ludzi. To oni zwrócili się do adwokata z taką propozycją. Mecenas Pankiewicz jest zdania, że to dobry pomysł, bo być może pozwoli to oskarżonym lepiej zrozumieć idee, dla których żył rtm. Witold Pilecki. Ordo Iuris jest w tej sprawie za mediacjami i polubownym postępowaniem. Przypomnijmy, że rozbawieni młodzi ludzie kładli się na pomniku pełnym wieńców i zniczy, a zdjęcie z „imprezy” wrzucili do sieci. Gdy sprawą zajęła się prokuratura, niektórzy z nich chcieli dobrowolnie poddać się karze, ale sąd odrzucił ten wniosek.

.....
(ag)





DYSKUTOWALI O POLITYCE SUROWCOWEJ

KONSULTACJE \ Wczoraj we Wrocławiu odbyła się regionalna konferencja konsultacyjna dotycząca projektu polityki surowcowej państwa (PSP). To już piąte takie spotkanie w ramach trwających od listopada 2017 r. szerokich konsultacji projektu PSP. Podczas paneli dyskusyjnych omówiono m.in. zagadnienia związane z pozyskiwaniem surowców z odpadów oraz rekultywacją.

fot. DUW/d

WYSTAWA

Dali, Warhol – sztuka, reklama czy pieniądze?

Słynne plakaty z Marilyn Monroe Andy'ego Warhola, komplet kart tarota zaprojektowany przez Salvadora Dalego to tylko przedsmak tego, co można zobaczyć na najnowszej wystawie Muzeum Teatru we Wrocławiu „Dali, Warhol. Geniusz wszechstronny”.

Na wystawie poświęconej jednemu z najsłynniejszych i najbardziej kontrowersyjnych artystów XX w. znajdują się ich starannie wyselekcjonowane prace, które pochodzą z prywatnych kolekcji oraz z fundacji gromadzących ich dorobek. Warto dodać, że część z nich została publicznie pokazana po raz pierwszy. A jak zapewnia Aneta Fudali, kuratorka wystawy, wszystkie prace są oryginalne i sygnowane przez artystów.

„va”, jego obraz „Kuszenie św. Antoniego”, fragmenty filmów według scenariuszy artystów, słynne plakaty Warhola czy zaprojektowaną przez niego unikatową kolekcję okładek płyt pozyskaną od prywatnego kolekcjonera.

– Dostępny obszar muzeum teatru postaraliśmy się wykorzystać tak, żeby w skondensowanym czasie opowiedzieć o życiu dwóch ludzi, którzy zmienili historię kultury, historię sztuki, historię tego,



Wystawa różni się konwencją od tradycyjnego muzealnego przedstawienia dzieł sztuki

| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

– Zdecydowaliśmy się pokazać tę wystawę w Muzeum Teatru, ponieważ ich życie było jednym wielkim przedstawieniem teatralnym – mówi dyrektor Muzeum Miejskiego Maciej Łągiewski. – Ta prezentacja różni się konwencją od tradycyjnego muzealnego przedstawienia dzieł sztuki. Tu bardziej przedstawieni są artyści i ich fenomen, ich prowokacje, ich sława i skandale, które wywoływali na całym świecie. I ich wielka popularność, która przyniosła im rozgłos w XX w. Dwóch pochodzących z kontynentu europejskiego wielkich artystów, którym nie zabrakło szczęścia.

Wśród eksponatów zgromadzonych na ekspozycji zaprezentowano największe dokonania artystów w różnych dziedzinach sztuki: grafice, rzeźbie, malarstwie, ale i filmie, reklamie czy sztuce użytkowej. Zobaczymy na niej m.in.: słynną rzeźbę Dalego „Gala Gradi-

jak patrzymy teraz na reklamę, na media społecznościowe – tłumaczy Piotr Welc, producent wystawy z Digital Open Group. – To, co Państwo zobaczą, to próba uchwycenia geniuszu tych dwóch wielkich artystów. Artystów, którzy przede wszystkim najbardziej kochali sami siebie. Żyli miłością własną, samouwielbieniem i z autokreacji, a także kochali pieniądze. Umieli ze swojego życia robić wielkie pieniądze i podnieśli do rangi sztuki takie dziedziny jak chociażby reklama.

Wystawę, otwartą do 30 września, która znajduje się na wszystkich trzech poziomach Muzeum Teatru, można zwiedzać z audioguide'ami, które są do dyspozycji zwiedzających z przewodnikiem, a także z pomocą programu, który można ściągnąć na smartfona.

..... Dobromiła Wrońska

TRAGICZNE SKUTKI LEKARSKICH ZANIEDBAŃ

Miał być banalny zabieg – skończyło się kalectwem

Dla naszej rodziny to był prawdziwy wyrok. Usłyszeliśmy: stopień niepełnosprawności znaczny, wymaga opieki drugiej osoby. Takiego przebiegu wydarzeń nie mogliśmy się spodziewać – mówi pan Kazimierz, którego żona przez zaniedbania lekarzy do końca życia będzie jeździła na wózku.

Magda Groń

Małgosia od lat odczuwa potworne bóle. Została uwięziona w czterech ścianach. Odebrano jej samodzielność i wolność. Aby dać jej choć minimum radości oraz zapobiec psychicznemu załamaniu, często jeździmy na wycieczki. Mieszkamy na trzecim piętrze, więc kupiliśmy schodolaz, ale korzystanie z niego nie jest bezpieczne. Dlatego zdecydowaliśmy o zakupie mieszkania na parterze i przystosowaniu go do potrzeb osoby niepełnosprawnej – podkreśla pan Kazimierz.

Pani Małgosia została niepełnosprawna 14 września 2009 r., ale jej tragedia rozpoczęła się 10 dni wcześniej, gdy ze skierowaniem oraz wymaganymi badaniami zgłosiła się na zaplanowany małoinwazyjny zabieg, tzw. IDET, do szpitala DCR Kamienna Góra. Do szpitala kobieta przyjechała sama, swoim samochodem, bo zabieg miał być bezpieczny. Pani Małgosia miewała bóle z powodu dyskopatii. Zabieg tego typu

polega na wkłuciu w przepuklinę specjalnej sondy i doprowadzeniu do obkurczenia chorego krążka. Podczas zabiegu zdaniem biegłych sądowych doszło do zakażenia.

– Niestety, u żony doszło do komplikacji. W drugiej dobie pozwolono żonie wstać. Ostatnie w swoim życiu kroki skierowała do toalety, kilkadziesiąt metrów bez asekuracji. Przeszła zadowolona bez żadnych dolegliwości, ale po chwili nastąpił silny ból. W tym dniu żonie zaczęła opadać prawa stopa. Interweniowałem u lekarza, ale ten powiedział, że nie wie, co się stało, że zrobili zastrzyk, aby zablokować jakiś nerw w pachwinie i określić miejsce bólu, a w przyszłym tygodniu spróbują przeprowadzić badanie w Wałbrzychu – wyjaśnia „Dodatkowi Dolnośląskiemu” pan Kazimierz.

Niestety, nie udało się jej tam dojechać. Jej stan się pogorszył. – Natychmiast zgłosiłem to lekarzowi. Ten stwierdził, że widocznie „zjadła coś nieświeżego i pewnie ją zawiąło”. A poza tym, jest kiepska pogoda. Na każdą zgłaszaną przez nas dole-

gliwość lekarze wymyślali podobne wymówki – dodaje.

Małżeństwo z Wrocławia dzień 11 września 2009 r. zapamięta do końca życia.

– W piątek po pracy przyjechałem do żony. Było popołudnie. Od rana z żoną przebywała córka, która rozmawiała z lekarzem prowadzącą. Poinformowano nas, że lekarze chcieliby podać żonie sterydy, ale ma cukrzycę i boją się konsekwencji. Mimo to wkrótce podano jej bardzo silny steryd. Poinformowałem lekarza o moich zastrzeżeniach. Odpowiedział, że odstawić już nie mogą, lecz jedynie zmniejszyć dawkę. Gdy wróciłem na salę, stan żony mnie przeraził. Płakała, to już nie były dreszcze, tylko drgawki – relacjonuje.

Stan pani Małgosi pogarszał się z minuty na minutę. Jej rodzina próbowała interweniować u lekarzy dyżurnych, ale bezskutecznie. – Bez osłony antybiotykowej podano żonie silny steryd. Jej stan był tak zły, że zdecydowaliśmy się wynająć pokój w okolicy i nie wracać do domu na noc, aby być jak najbliżej szpitala. 12 i 13 września



TARGOWISKO Z LEWYM TOWAREM

KONTROLA \ Funkcjonariusze służby celno-skarbowej, straży granicznej i policji po raz kolejny skontrolowali wrocławskie targowisko Dworzec Świebodzki. Tym razem ujawnili nielegalne wyroby tytoniowe o wartości ponad 90 tys. zł.

fot. Dolnoslaskie.kas.gov.pl/d



URZĘDNICY WYBORCZY POSZUKIWANI

NABÓR \ Do 16 kwietnia wrocławska delegatura Krajowego Biura Wyborczego przyjmuje zgłoszenia na urzędników wyborczych. Kandydat musi mieć wyższe wykształcenie i być zatrudniony w administracji rządowej, samorządowej albo jednostkach podległych.

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska



Zadośćuczynienie przyznane przez sąd nie zwróci kobiecie zdrowia, ale pozwoli poprawić warunki jej życia

| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

z żoną była cała nasza rodzina. Trudno było patrzeć, jak się męczy. Miała bóle całego ciała – mówi pan Kazimierz. – Żona po prostu płakała z bólu. Interweniowaliśmy u lekarzy, ale nie próbowali nam pomóc. Dzień później bezskutecznie próbowałem dodzwonić się do żony. Około godz. 8 rano odebrałem telefon, w słuchawce usłyszałem nieznamy głos – „niech pan szybko przyjeżdża do pielęgniarek, bo z żoną jest bardzo źle”. Do szpitala dojechałem w godzinę, przy żonie były już córki. Od nich dowiedziałem się, że lekarze kazali im załatwić jakiś szpital neurologiczny oraz że karetka od trzech godzin jest już zamówiona. Podjęliśmy interwencję, bo czas leciał, a nikt nas o niczym nie informował. W końcu przyszedł lekarz, który wskazał na monitor i stwierdził, że przeciw parametry życiowe są w normie. Zapytałem, co z tym pogotowiem. Odpowiedział, że sami czekają i próbują żonie załatwić jakiś szpital, tylko nikt jej nie chce przyjąć. Nie mogąc otrzymać żadnej informacji od ordynatora, zadzwoniłem pod nr 112 i prosiłem o interwencję – przyjazd karetki. Dyspozytor

**\\ Biegli lekarze, którzy sporządzali opinie na potrzeby postępowania sądowego, dopatrzili się wielu nieprawidłowości, m.in. błędnej kwalifikacji do zabiegu, braku pisemnej zgody na zabieg, braku prawidłowego leczenia i diagnostyki kręgosłupa **

zapytał, czy tam nie ma lekarzy, odpowiedziałem, że żona umiera. Za moment oddzwoniono do mnie i poinformowano mnie, że karetka z lekarzem już jedzie – relacjonuje. Podczas późniejszego procesu biegły stwierdził, że kilkugodzinne oczekiwanie na karetkę oraz wstrząs septyczny znacznie pogorszyły rokowania. Pani Małgosia trafiła do kolejnych szpitali, gdzie lekarze przeprowadzili kolejne badania. Biegli lekarze, którzy sporządzali opinie na potrzeby postępowania sądowego, dopatrzili się wielu nieprawidłowości, m.in. błędnej kwalifikacji do zabiegu, braku pisemnej zgody na zabieg, braku prawidłowego leczenia i diagnostyki kręgosłupa – której przez 10 miesięcy nie wykonano w żadnym z trzech szpitali, w których kobieta się leczyła. Na jeden z nich grzywnę nałożył nawet sanepid. Chodziło o zagrożenie epidemiologiczne. Zabiegi do końca 2009 r. były tam prowadzone w złych warunkach, a pacjentów zarażano gronkowcem złocistym. Sprawą szpitali, które nie udzieliły pomocy pani Małgosi, zajmuje się też Prokuratura Rejonowa Wrocław-Psie Pole.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras.

HISTORIA



fot. mat. pras.

Historia Biblii

Interaktywna ekspozycja, na której zwiedzający zapoznają się z historią powstania Biblii. Wśród eksponatów znajdują się słowa Pisma Świętego zapisane na kamiennych tablicach, skórach zwierzęcych, papirusie i pergaminach, reprintsy i faksymile pierwszych wydań oraz karty ręcznie zapisane w wielu językach. **Czwartek, 29 marca, godz. 17, Szkolne Schronisko Młodzieżowe, ul. Jordana 17, Legnica**

Sprawa polska w czasie I WS

Wykład organizowany przez Muzeum Łużyckie, na którym Ireneusz Wojewódzki, historyk, doktor nauk humanistycznych z Uniwersytetu Zielonogórskiego, opowie o kulisach działań Polaków na arenie międzynarodowej na rzecz utworzenia niepodległego państwa polskiego. **Czwartek, 29 marca, godz. 18, Informacja Turystyczna w Zgorzelcu – Dom Jakuba Böhme, ul. Daszyńskiego 12, Zgorzelec**

KONCERT



fot. mat. pras.

TEATR



fot. mat. pras.

Szymanowski & Haydn

Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej pod batutą Jerzego Koska, Chóru UW r Gaudium oraz solistów: Barbary Kubiak (sopran), Elżbiety Kaczmarzyk-Janczak (alt) i Kamila Pękali (baryton), podczas którego usłyszymy „Stabat Mater” Szymanowskiego oraz Symfonię f-moll nr 49 „La Passione” Haydna. **Czwartek, 29 marca, godz. 19, Filharmonia Dolnośląska, ul. Piłsudskiego 60, Jelenia Góra**

JAZZ



fot. mat. pras.

JazzBlaster przedpremierowo z nową płytą

W ramach zbliżającego się 54. Jazzu nad Odrą kwartet JazzBlaster w składzie: Tadek Kulas (trąbka), Piotr Rachoń (fortepian), Żenia Betliński (kontrabas), Marcin Rak (perkusja) zaprezentuje przedpremierowo materiał z nowej płyty „Night Out”, którą będzie nagrywał pod koniec kwietnia. **Czwartek, 29 marca, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Olawska 13, Wrocław**

MUZYKA POP



fot. mat. pras.

Best Grammy Awards

Koncert złożony z najbardziej znanych piosenek laureatów jednej z najważniejszych nagród muzycznych na świecie – Grammy Awards. Ponadczasowe hity m.in. Michaela Jacksona, Prince'a, Beyoncé, Steviego Wondera czy Rihanny zaprezentuje wrocławska wokalistka Paulina Gołębowska wraz z zespołem. **Czwartek, 29 marca, godz. 21, Nietota, ul. K. Wielkiego 50, Wrocław**

(dw)



REPREZENTACJA U-17 BEZ AWANSU

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarzom reprezentacji Polski U-17 nie udało się awansować do finałów Mistrzostw Europy. W swoim ostatnim spotkaniu na stadionie w Legnicy przegrali z Irlandią 0:1. Do finałów awansowali właśnie ich rywale, którzy wygrali wszystkie spotkania. Polska zajęła w grupie trzecią pozycję.

fol. Legnica.fm/d

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie oczywiście nie będzie kalkulowało i tak jak w każdym spotkaniu, będzie walczyło o pełną pulę

Podopieczni Bartłomieja Jaszki mają na koncie 45 pkt, a do rozegrania pozostały im już tylko dwa mecze | fot. Grzegorz Jędrzejewski/400mm

W Wielki Piątek zagrają z KPR-em Opole

W piątkowym spotkaniu w Lubinie na pewno nie zabraknie emocji. Piąte w grupie granatowej Zagłębie podejmie trzecią drużynę grupy pomarańczowej – KPR Gwardię Opole.

Bartłomiej Górski

Przed tym spotkaniem jedna rzecz jest już na pewno wiadoma – Zagłębie zagra w barażach o miejsce w ćwierćfinale mistrzostw Polski. Podopieczni Bartłomieja Jaszki mają na koncie 45 pkt, a do rozegrania pozostały im już tylko dwa spotkania. Nie ma więc możliwości, aby przeskoczyli zajmującego 4. pozycję Chrobrego Głogów, który ma nad Zagłębiem 10 pkt przewagi. Nie wiadomo jedynie, który z zespołów grupy pomarańczowej będzie rywalem Dolnoślązaków w pojedynku barażowym. Zagłębie zajmujące 5. pozycję w swojej grupie spotka się w meczu z 4. zespołem grupy pomarańczowej. W obecnej chwili miejsce to zajmuje z 46 pkt drużyna MKS-u Energi Kalisz. Wszystko może jednak zmienić właśnie piątkowy pojedynek Zagłębia z Gwardią.

Opolanie zajmują przed spotkaniem w Lubinie trzecią pozycję w swojej grupie. Zgromadzili 49 pkt, jednak mają rozegrany jeden mecz więcej w stosunku do czwartego MKS-u Kalisz. A kalisz-

nie tracą do Gwardii tylko trzy oczka. Może więc dojść do sytuacji, że już po tej kolejce drużyny z Kalisza i Opola zamienią się miejscami w tabeli.

Zagłębie oczywiście nie będzie kalkulowało i tak jak w każdym spotkaniu, powalczy o pełną pulę. Trudno przewidzieć, który rywal byłby korzystniejszy dla „Miedziowych” w spotkaniu o ćwierćfinał.

W poprzednich meczach rozgrywanych w tym sezonie Zagłębie osiągnęło następujące rezultaty: z Energią Kalisz wygrało na swoim parkiecie 32:28 i przegrało wyjazdową potyczkę 24:28. Natomiast z Gwardią przegrało na wyjeździe 30:37. Widać więc, że niezależnie od tego, z którym przeciwnikiem przyjdzie się zmierzyć w barażach podopiecznym Jaszki, nie będą to łatwe starcia.

Dla Zagłębia najbliższe spotkanie na pewno nie jest z gatunku tych „o sześć punktów”, jednak dla szczypiornistów Gwardii może mieć ono kluczowe znaczenie. Zatem w piątek od godz. 18. emocji w hali w Lubinie na pewno nie zabraknie.

**Zagłębie
Lubin-Gwardia
Opole
30 marca,
godz. 18**

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Efektowne zwycięstwo Panthers

W swoim drugim spotkaniu w Lidze Futbolu Amerykańskiego wrocławskie „Pantery” znów pokazały swoją moc. Dolnoślązacy jechali do Tychów jako faworyci i nie zawiedli. Pokonali Tychy Falcons 57:17 i prowadzą w tabeli rozgrywek.

BIATŁON

Dobry sezon Kamili Żuk

Dobrze będzie wspominała już prawie zakończony sezon dolnośląska biatlonistka. W swoim ostatnim występie w Pucharze Świata Kamila wprowadziła nie zdołała awansować do czołowej czterdziestki, jednak w klasyfikacji ogólnej ze zdobytymi 14 pkt

zajęła 81. pozycję. Gdy dodamy to tego trzy medale na mistrzostwach świata juniorów i występ na igrzyskach olimpijskich – to sezon miała naprawdę udany. Przed Kamila jeszcze start w mistrzostwach Polski seniorów i młodzieżowców.

ŻUŻEL

Kolejny sponsor Sparty

W dniu wczorajszym do grona firm sponsorujących Spartę Wrocław dołączył TEK Projekt. Biuro usług projektowych w sezonie 2018 będzie sponsorowało bieg numer 3. – Firma TEK Projekt staje się powoli specjalistą od obiektów żużlowych w Polsce. Tym bardziej cieszę się, że w sezonie 2018 będziemy mogli liczyć na wsparcie tak ważnego partnera – mówi prezes Sparty Andrzej Rusko.

KOSZYKÓWKA



Pewny awans wałbrzyszan

Bez żadnych problemów pierwszą rundę play-offów rozgrywek II ligi koszykarzy przeszli zawodnicy Górnik Trans.eu Wałbrzych. Dolnoślązacy pokonali w drugim spotkaniu Muszkieterów Nowa Sól 79:54. Pierwszy mecz również wygrali, kończąc rywalizację już po dwóch meczach.

Zadanie w pierwszej rundzie było dla zawodników z Wałbrzycha o tyle łatwe, że Górnik, który zakończył rundę zasadniczą na pierwszej pozycji, miał za przeciwnika zespół, który do fazy play-off dostał się dopiero w ostatniej kolejce rundy zasadniczej. Już pierwsze spotkanie pokazało, że w tej parze jest tylko jeden faworyt. Górnik wygrał na swoim parkiecie różnicą 48 pkt i do Nowej Sól jechał tylko po to, aby przypieczętować swój awans. I tak się stało. W drugim spotkaniu aż pięciu graczy wałbrzyskiego zespołu uzyskało powyżej 10 punktów. Najskuteczniejszy był Hubert Kruszczyński, który zdobył 18 oczek. Wałbrzyskanie awansowali do kolejnej rundy, jednak nadal nie wiadomo, z kim się w niej spotkają. Stan rywalizacji w meczach ich potencjalnych przeciwników jest bowiem remisowy. Nieważne jednak, na kogo trafią. W drugiej rundzie rywalizacji i tak faworytem jest Górnik.

fol. mat. pras./d

(bg)

Czwartek
29/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nie uwzględniono ponad
tysiąca uwag mieszkańców

s.2



HISTORIA ZBIORY MA PRZEJĄĆ MUZEUM MIASTA ŁÓDZI

Kiedy znów będzie można oglądać medyczne eksponaty?

Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia mieściło się wcześniej w budynku Uniwersytetu Medycznego w Łodzi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Eksponaty Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia prawdopodobnie znalazły swoje miejsce. Mają trafić do Muzeum Miasta Łodzi. – Pytanie tylko, kiedy i czy po drodze nic nie zaginęło? – zastanawiają się członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Tradycji Wojskowej Akademii Medycznej i Wojskowej Służby Zdrowia.

Anna Skopińska

To dzięki ich staraniom zbiorami zainteresowało się miasto, a rektor uczelni przystał na tę propozycję. – Ekspozycja zostaną w całości przekazane miastu, obecnie trwają jeszcze inwentaryzacja i opisywanie zbiorów, a także ostateczne uzgodnienia formalne – mówi Joanna Orłowska, rzecznik UMed. Tymczasem według byłego wieloletniego kustosa muzeum prof. Marka Dutkiewicza inwentaryzacja powinna była zostać wykonana zanim zbiory trafiły do pudeł.

– Muzeum Miasta Łodzi jest w trakcie przygotowań do przyjęcia w formie nieodpłatnego przekazu zbiorów dawnego Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia. Przyjęcie

tak licznych obiektów gromadzonych przez dziesięciolecia jest zadaniem czasochłonnym i wymagającym profesjonalnego, dokładnego przygotowania, zarówno od strony prawnej, jak i logistycznej – mówi Małgorzata Loeffler, koordynator zespołu ds. projektów w wydziale kultury Urzędu Miasta Łodzi.

Z rozmów w gabinecie rektora wynikało, że jeszcze w tym roku zostanie przygotowana wystawa czasowa z wykorzystaniem zbiorów dawnej Wojskowej Akademii Medycznej, a pozostałe eksponaty znajdą swoje stałe miejsce w filii muzeum przy pl. Wolności. – Wystawa w tym roku jest planowana. Jednak wszystko wymaga czasu – potwierdza Loeffler. Dlatego realny termin stworzenia stałej ekspozycji to lata 2021–2022.

Tymczasem, jak podkreśla prof. Hieronim Bartel, zbliża się 60. rocznica powstania Wojskowej Akademii Medycznej i 100-lecie etatowej służby zdrowia. – Chcielibyśmy, by właśnie w tym roku zbiory znalazły się w godnym miejscu i by ranga muzeum wojskowej służby zdrowia nie zmalała – mówi. – Zbiory były unikatem, trafiały do nas dzięki wysiłkom wielu osób i ich ofiarności – wskazuje prof. Dutkiewicz, który przez 20 lat był kustoszem muzeum. Wśród eksponatów znalazły się m.in. pamiątki przekazane przez prof. Andrzeja Nadolskiego, łódzkiego archeologa, historyka wojskowości, po swoim ojcu gen. Jerzym Nadolskim, legionście, lekarzu wojskowym zamordowanym w Charkowie w 1940 r. Od wyprowadzenia ich z budynku przy ul. Żeligowskiego, gdzie wcześniej mieściło się muzeum, minęło już ponad pół roku, a rozmowy z miastem prowadzone są od października. Kiedy zostanie zawarta umowa i kiedy eksponaty trafią na wystawę?

OCHRONA ŚRODOWISKA

Jak PO walczy ze smogiem

Na czym polega walka miejskich urzędników z zanieczyszczeniem powietrza w Łodzi? Od początku roku głównie na przedstawianiu statystyk dotyczących złożonych wniosków o dofinansowanie wymiany pieców czy podłączenie do centralnego ogrzewania. Nie inaczej było w tym tygodniu. – Obecnie mieszkańcy złożyli 1500 wniosków o dofinansowanie – twierdzi Marcin Masłowski, dyrektor Biura Rzecznika

Prasowego i Nowych Mediów UMŁ. W ub.r. urzędnicy rozpatrzyli pozytywnie 166 wniosków o dofinansowanie i na walkę ze smogiem wydali tylko 2 mln zł, podczas gdy Kraków przeznaczył ponad 100 mln zł. Mimo to radni PO domagają się, by to rząd dał pieniądze na ten cel. – W tej sprawie wystosujemy specjalny apel – przekonuje radny PO Bartosz Domaszewicz. – Rząd jest gotowy do rozmowy z gminami powyżej 100 tys. mieszkańców w kwestii rozwiązania problemu smogu. Hanna Zdanowska powinna w końcu wybrać się do Warszawy i zawalczyć w ministerstwie o Łódź – odpowiada radna PiS-u Marta Grzeszczyk.

MPK

Historycy pojadą za darmo

W kwietniu 2018 r. Studenckie Koło Naukowe Historyków Uniwersytetu Łódzkiego przy Instytucie Historii UŁ organizuje w Łodzi XXVI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów. Ze swoimi referatami przyjadą goście m.in. z Ukrainy, Białorusi, Chorwacji, Rumunii, Niemiec, Czech czy Serbii. Pojawia się też wykładowcy z większości polskich ośrodków akademickich. Z ponad 300 uczestników imprezy 40 pochodzi z zagranicy. – Zjazd będzie

się odbywał od 17 do 21 kwietnia 2018 r. Imprezę nawiązującą do rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zainauguruje wykład prof. Przemysława Waingertnera. Pokażemy także wystawę dotyczącą działań bezpieki – informuje Michał Owczarek ze Studenckiego Koła Historyków Uniwersytetu Łódzkiego. Dzięki inicjatywie radnych PiS-u i stworzonej przez nich uchwale uczestnicy zjazdu będą mogli bezpłatnie jeździć komunikacją miejską. Do darmowych przejazdów wystarczy legitymacja uczestnika imprezy.

(błk)



PRZESŁUCHANIE RODZINY TOMASZA KOMENDY

PROKURATURA \ Wczoraj we Wrocławiu w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi przesłuchano w charakterze świadków matkę, ojczyma i brata Tomasa Komendy, prawdopodobnie niesłusznie skazanego za zabójstwo i gwałt. Nie doszło jednak do przesłuchania Komendy ze względu na jego złą kondycję psychiczną, co znajduje potwierdzenie w opinii psychologa.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

NIE UWZGLĘDNIONO PONAD TYSIĄCĄ UWAG MIESZKAŃCÓW

Radni w kilka godzin zdecydowali o przyszłości Łodzi do 2050 r.

Obwieszenie balkonu dużej sali obrad Rady Miejskiej w Łodzi banerami z apelami mieszkańców oraz prośby do urzędników i radnych, by zmienili pomysły na zagospodarowanie niektórych fragmentów miasta – tak wyglądały ostatnie momenty przed uchwaleniem studium zagospodarowania przestrzennego dla Łodzi do 2050 r.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczorajsza sesja Rady Miejskiej w Łodzi od wielu dni zapowiadała się na jedną z najbardziej istotnych w tej kadencji samorządu. Radni mieli bowiem uchwalić studium zagospodarowania przestrzennego. Już od rana przed wejściem do sali obrad z transparentami i plakatami stali mieszkańcy Łagiewnik i Chojen, którzy od wielu miesięcy prosili miejskich urzędników, by zmienili swoje pomysły dotyczące zagospodarowania tych terenów.

Najwięcej kontrowersji wzbudziło po raz kolejny zagospodarowanie terenu przy zakładzie produkującym gumowe

uszczelki przy ul. Kurczaki. – Mieszkańcy Chojen obawiają się, że studium zagospodarowania przestrzennego wprowadzi możliwość rozbudowy zakładu. Pozwoli m.in. na powstanie hal logistycznych, co zdecydowanie wzmoże i tak już duży ruch tirów. Nie wiem, czy urzędnicy chcieliby mieszkać przy ulicy, przy której są przekraczane normy hałasu i cały czas unosi się brzydkie zapach. Mieszkańcy martwią się, że zakład nie spełnia obietnic. Jego szefowie twierdzili, że zmniejszą hałas o 90 proc., a zredukowali go tylko o 40 proc. – twierdzi Marcin Chruścik, łódzki radny. Według wiceprezydenta Łodzi Wojciecha Rosickiego firma otrzymała propozycję przeniesienia swojej działalności. – Do

\\ Łodzianie
złożyli do studium
zagospodarowania
przestrzennego
ponad 3 tys.
uwag. W całości
uwzględniono
300 uwag,
1856 częściowo,
a odrzucono 1133 \\

tej pory nie dostałem odpowiedzi od zakładu. Firma musi zminimalizować odór i hałas. Wtedy utrzymamy miejsca pracy, które oferuje zakład przy ul. Kurczaki – dodaje.

Dłuższa dyskusja toczyła się także na temat zwiększenia terenów inwestycyjnych przy ul. Łaskowice. – Czy nie można poszerzyć tam terenów aktywnych gospodarczo? Grunty przy ul. Łaskowice i ul. Nad Dobrzą są terenami niezagospodarowanymi i w ocenie mieszkańców najlepszą możliwością jest przeznaczenie ich na przemysł – twierdzi radny PiS-u Radosław Marzec. Zdaniem urzędników tereny przy ul. Łaskowice nie są dobre dla prowadzenia inwestycji. – Firmy nie były w ogóle zaintereso-



wane prowadzeniem tam działalności gospodarczej, bo nie ma dobrego dojazdu. Przy ul. Łaskowice i ul. Nad Dobrzą są m.in. tereny cenne ekologicznie, różnice wysokości, dolina rzeki i siedliska bocianów. Z tych przyczyn także nie można prowadzić tam inwestycji – twierdzi dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej.

Przypomnijmy, że łodzianie złożyli do studium zagospoda-

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

Czy na Olechowie staną kolejne bloki?

Rada Miejska w Łodzi uchwaliła plan zagospodarowania przestrzennego dla Olechowa. Nie wiadomo, co się stanie z zielenią przy ul. Opolczyka i Łokietkówny. Mieszkańcy zebrali prawie 2 tys. podpisów przeciwko wycięciu drzew i likwidacji zieleni.

Łodzianie od wielu miesięcy bronią brzoźowego lasu. Chcą, by stworzyć tam ogródek jordanowski i miejsca sportowo-rekreacyjne. W tej sprawie pojawiali się z transparentami na posiedzeniach komisji rady miejskiej oraz zebrali prawie 2 tys. podpisów. Jednak próśb mieszkańców nie posłuchali urzędnicy oraz politycy koalicji PO-SLD rządzącej Łodzią. Na sesji rady miejskiej w obronie postulatów łodzian stanęli samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości.

– W Łodzi jest dużo rezerw na zabudowę mieszkaniową, dlatego w planie zagospodarowania przestrzennego dla Olechowa należałoby zapisać, że przy ul. Łokietkówny i Opolczyka będzie teren zieleni urządzonej. Nie ma potrzeby w tym rejonie jeszcze bardziej zagęszczać zabudowy. Dla urzędników i radnych PO i SLD tysiące podpisów mieszkańców w obronie zieleni nie mają żadnego znaczenia – denerwuje się Włodzimierz Tomaszewski, radny Prawa i Sprawiedliwości.

Zdaniem radnego PiS-u Kamila Jeziorskiego wielkim problemem na Olechowie są również brak miejsc parkingowych, a także trudności z przejazdem niektó-



Mieszkańcy Olechowa nie chcą kolejnych bloków na swoim osiedlu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

rymi ulicami. – Rano z ul. Łokietkówny czy ul. Księcia Mazowieckiego nie można spokojnie wyjechać. Likwidacja zieleni może doprowadzić do budowy kolejnych apartamentowców – uważa Jeziorski.

Według radnego PiS-u Bartłomieja Dyby-Bojarskiego łodzianie mają prawo nie

ufać urzędnikom. – Wiele razy mieszkańcy Łodzi na deklaracjach przedstawicieli władz się zawiedli. Dlatego jeśli obecnie urzędnicy mówią, że nie będą dążyli do sprzedaży spornego terenu, to wcale nie oznacza, że tak się nie stanie. Ekipa Platformy Obywatelskiej nie do-

trzymuje słowa, przykładem tego jest wycinka drzew na inwestycję w innym rejonie Łodzi, czyli przy ul. Jarzynowej – twierdzi samorządowiec z PiS-u.

A jaką odpowiedź na prośby mieszkańców Olechowa mają urzędnicy? – Zamierzamy zabudować centrum Łodzi, a nie Olechów. Obawiamy się jednak możliwości płacenia na rzecz deweloperów kilkumilionowych odszkodowań, bo dla terenów przy ul. Łokietkówny są już wydane warunki zabudowy. Nie możemy pozwolić na straty dla budżetu miasta, dlatego nie uwzględniliśmy próśb mieszkańców Olechowa. I tak poszliśmy na kompromis, bo na szerokości 20 m zostawiliśmy teren zielony, a zabudowę dopuściliśmy tylko od strony ulicy – przekonuje Robert Warszawa, dyrektor miejskiej pracowni urbanistycznej.

Zdaniem wiceprezydenta Łodzi Wojciecha Rosickiego obecne władze Łodzi nie chcą sprzedać terenu przy ul. Łokietkówny. – Decyzje dotyczące pozbycia się takich terenów zawsze podejmuje rada miejska – twierdzi Rosicki.

Bartłomiej Krasnodębski



DARMOWE PRZEJAZDY DLA MARATOŃCZYKÓW

KOMUNIKACJA \ Uczestnicy maratonu w Łodzi pojadą bezpłatnie komunikacją miejską. Od 13 do 15 kwietnia w imprezach związanych z maratonem może uczestniczyć ponad 3 tys. osób. Do darmowego przejazdu wystarczy numer startowy.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Z ŁODZI DO MONACHIUM

LOTNISKO \ Samolot linii Lufthansa, inaugurujący nowe połączenie z Łodzi do Monachium, wylądował wczoraj na lotnisku im. Reymonta. Loty będą się odbywały pięć razy w tygodniu. Przewoźnik kieruje ofertę głównie do klienta biznesowego.

fot. mat. pras./d



Mieszkańcy niezadowoleni z zapisów studium zagospodarowania przestrzennego protestowali na sesji rady miejskiej

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

rowania przestrzennego ponad 3 tys. uwag. – Studium wzbudziło dużo kontrowersji. W całości uwzględniliśmy 300 uwag, 1856 częściowo, a odrzuciliśmy 1133. Udało się zachować zielony teren na Brusie czy wprowadzić strefy przemysłowe w Chocianowicach, na Olechowie oraz

w Nowosolnej – zapewnia dyrektor MPU.

Po uchwaleniu studium zagospodarowania przestrzennego Łódź będzie podzielona na strefy: wielkomiejską i ogólnomiej- ską. Strefa wielkomiejska zostanie z kolei podzielona na pod- strefę restrykcji i konserwacji (kamienice przy ul. Piotrkow-

skiej) oraz podstrefę równowa- gi i kompromisu (budownictwa wielorodzinne – Stare Bałuty i Polesie). W strefie rewolucji i kreacji (m.in. Stary Widzew, ul. Uniwersytecka czy Trasa W-Z) będzie budownictwo wie- lo- i jednorodzinne. Poza cen- trum będą duże osiedla mieszkaniowe i domki.



Marian Miszański

Skromne założenia deklaracji samorządowej

KOMENTARZ

są polska tradycja, historia, polska racja stanu, polskie czucie i wiara, polska kultura. Inni wyrażają to samo inaczej i mówią, że dzisiaj trzecie pokolenie AK-owców walczy z trzecim pokoleniem UB-owców. Obydwie te diagnozy znakomicie się uzupełniają. I tak mi się zdaje, że ta deklaracja samorządowa

utworzą jednego komitetu wyborczego?! Czy aby nie dlatego, że apetyt na władzę w Łodzi to jedyne, co ich łączy, i nie mają dla miasta żadnego wiarygodnego projektu? I że natychmiast po ewentualnym zwycięstwie skoczyliby sobie do gardeł w leninowskiej walce o magistrackie synekury i łupy

\\ Dlaczego od razu nie utworzą jednego komitetu wyborczego?! Czy aby nie dlatego, że apetyt na władzę w Łodzi to jedyne, co ich łączy, i nie mają dla miasta żadnego wiarygodnego projektu? \\

Założenia deklaracji są szalenie skromne: przeciwko PiS-owi. I to już cały program wyborczy? Powiadają mądrzy ludzie, że wskutek wyniszczenia polskich elit przez niemiecko-sowiecką okupację w latach 1939–1945 i dalszego niszczenia narodu przez okupanta sowieckiego w latach 1945–1989 Polskę zamieszkuje dzisiaj obok narodu polskiego wytworzona przez okupantów wspólnota rozbójnicza, której obce

to właśnie wyraz pragnień lokalnej łódzkiej wspólnoty rozbójniczej – ujmując kwestię w socjologicznych i politycznych kategoriach.

Przedwyborcza taktyka totalniackiej wspólnoty rozbójniczej w Łodzi polega, jak się wydaje, na mnożeniu rozmaitych kieszonkowych komitetów wyborczych z zadaniem wspólnego atakowania formacji narodowej i odbierania jej głosów wyborców. Dlaczego jednak od razu nie

w spółkach samorządowych? Ba! Łódzka deklaracja samorządowa wzywa nawet całą tę totalniacką opozycję, by wreszcie – w całej Polsce – złała się w jedną antypisowską partię! Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby taka „zlewka” zaczęła znów rządzić w Polsce! Deklaracja podpisana przez sześć łódzkich ugrupowań wspólnoty rozbójniczej nie zmienia faktu, że naród polski jest jeden; także w Łodzi.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

„Pokolorowanki” i „Gdzie jest Lailonia?”



W Teatrze Pinokio w Łodzi dzisiaj o godz. 11 i 16 oraz we wtorek, w środę i czwartek o godz. 9 najmłodszy widzowie wraz z opiekunami mogą obejrzeć spektakl „Pokolorowanki” według scenariusza i w reżyserii Honoraty Mierzejewskiej-Mikoszy. Historia opowiada o różnych możliwościach kolorowania świata. – Na początku jest biel. Aktorzy wraz z dziećmi zastanawiają się, w jaki sposób stworzyć barwy, jak brzmi kolor czerwony, jak smakuje żółty. Zabawa farbami, barwnikami, dźwiękami i przedmiotami buduje opowieść o odkrywaniu tajemnic otoczenia, które skrywa mnóstwo niespodzianek przed małymi odkrywcami. „Pokolorowanki” umożliwiają dzieciom poznanie świata i przybliżają

magię teatru – twierdzą realizatorzy spektaklu. Przedstawienie jest przewidziane dla dzieci od 3. do 5. roku życia. W czwartek zaś o godz. 16 także w Teatrze Pinokio zostanie zaprezentowany spektakl „Gdzie jest Lailonia?”. Opowiada o nieistniejącej krainie, w której wszystko może się wydarzyć. – Nasz korespondent zapomniał napisać, gdzie leży Lailonia i nie podał bliższego adresu, a więc nie mogliśmy mu odpisać. Wzięliśmy tylko ów zbiorek opowiadań i chcemy go pokazać, aby wszyscy mogli się dowiedzieć chociaż troszeczkę o Lailonii, czyli kraju, którego nie udało się nam znaleźć na mapie – mówią twórcy przedstawienia. Bilety na oba spektakle można kupić w kasach teatru.

WYSTAWA

Dzieła absolwentek ASP



Tylko do jutra w Miejskiej Galerii Sztuki „Willa” przy ul. Wólczańskiej w Łodzi można oglądać wystawę „Od...do...”. Prezentowane są na niej dzieła pięciu absolwentek łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych: Joanny Apanowicz, Aleksandry Mańczak, Mileny Romanowskiej, Elżbiety Szczblewskiej oraz Jolanty Wiszniewskiej-Domańskiej. „Inspirowane muzyką impresje Elżbiety Szczblewskiej to rodzaj osobistej podróży ku dziedzinie wyobraźni i uczuć. Mamy też prawo podejrzewać, że utrzymane w konwencji lirycznej abstrakcji kompozycje są wyrazem ucieczki od materialnej sfery życia” – pisze w katalogu do wystawy Dariusz Leśnikowski, dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki. Joanna Apanowicz

zaś tworzy swoje dzieła m.in. z porcelany. Artystka podchodzi do porcelany z przekorą. Nie zgadza się na jej wykorzystywanie do codziennych czynności. Artystyczną wizję świata w swoich dziełach prezentuje także Elżbieta Wiszniewska-Domańska. Widz obserwuje m.in. odniesienie do dalekich podróży oraz niebezpiecznego świata. W pracach Mileny Romanowskiej otaczająca nas rzeczywistość jest charakteryzowana przez wybrane elementy miejskiej architektury prezentowanej bez udziału człowieka. Aleksandra Mańczak pokazuje publiczności ironiczne autoportrety. Bilety na wystawę w kasie galerii.

(kb)



TRZY WNIOSKI DO BUDŻETU

WIDZEW \ Budowa hali pneumatycznej nad boiskiem przy ul. Sępiej, budowa tzw. witacza wyposażonego w ekran LED przy stadionie oraz utworzenie nowoczesnej strefy rekreacji i wypoczynku w parku Baden-Powella w Łodzi – takie projekty zgłosili przedstawiciele Widzewa Łódź do kolejnej edycji budżetu obywatelskiego.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

ŻUŻEL

„Nie chcemy, by ta inwestycja była traktowana po macoszemu tylko ze względu na to, że to najtańszy tego typu obiekt w Łodzi. Prosimy o pomoc dla Orła” – czytamy w liście kibiców



Fani Orła Łódź byli zapewniani o tym, że stadion będzie gotowy na czas | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Kibice Orła do prezydent Zdanowskiej: „Czujemy się oszukani”

Fani Orła Łódź napisali list otwarty do prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. W korespondencji zwracają uwagę na opóźnienia w budowie nowego stadionu Orła Łódź. – „Jako kibice, a przede wszystkim jako mieszkańcy miasta Łodzi, czujemy się oszukani” – czytamy.

Daniel Mroczek

W korespondencji fani podkreślają, że nowy stadion żużlowy w Łodzi daje nadzieję na sukcesy sportowe. „Historia żużla w Łodzi jest niezwykle skomplikowana. Nasza ukochana drużyna już niejednokrotnie znajdowała się w trudnej sytuacji, a my drżeliśmy o byt czarnego sportu w naszym mieście. W związku z tym z nieukrywaniem entuzjazmem i nadzieją przyjęliśmy wiadomość o budowie nowego obiektu. Optymizm wzbudzał w nas także skład zbudowany przez władze klubu przed nadchodzącym sezonem, który gwarantuje walkę o awans do PGE Ekstraligi” – czytamy.

Kibice są jednak zaniepokojeni problemami z budową obiektu. „Wydawało się, że sytuacja klubu wreszcie się unormuje i pozostanie nam już tylko dopingować Orła w meczach o najwyższą stawkę. Niestety docierają do nas informacje, że były to jedynie złudne nadzieje. Stadion, który miał pierwotnie zostać oddany do użytku we wrześniu 2017 r., wciąż nie jest ukończony!” – podkreślają i dodają, że jeśli obiekt będzie gotowy dopiero w lipcu, to drużyna Orła nie będzie

STADION
ORŁA
miał być oddany do
użytku we wrześniu
2017 r.

miała gdzie rozegrać zaplanowanych spotkań Nice 1 Ligi Żużlowej. Za zgodą Polskiego Związku Motorowego Orzeł rozegra pierwsze mecze rundy nowego sezonu na wyjazdach. Inauguracyjne spotkanie w Łodzi powinno się odbyć 9 lub 10 czerwca z Lokomotivem Daugavpils. Jeśli obiekt nie zostanie oddany do użytku w terminie, to żużlowcom Orła będą groziły walkowery.

W liście do prezydent Zdanowskiej fani zwracają uwagę, że jeszcze nie tak dawno byli zapewniani o tym, że stadion będzie gotowy na czas. „Jako kibice, a przede wszystkim jako mieszkańcy miasta Łodzi, czujemy się oszukani. Na myśl o tym, że nasz klub ponownie stoi nad przepaścią, ogarnia nas ogromny żal, smutek i rozczarowanie” – tłumaczą w liście.

Kibice zwrócili się z apelem o pomoc klubowi. „Przez opóźnienia w budowie żużel może na stałe zniknąć z naszego miasta. I to pomimo wielkich planów i możliwości. Nie chcemy, by ta inwestycja była traktowana po macoszemu tylko ze względu na to, że to najtańszy tego typu obiekt w Łodzi. Prosimy o pomoc dla Orła”.

SIATKÓWKA

Tomaszowianie o krok od mistrzostwa

Siatkarze Lechii Tomaszów Mazowiecki dwukrotnie pokonali w Częstochowie tamtejszy AZS. Podopieczni trenera Bartłomieja Rebzdy wygrali pierwszy mecz 3:2, a drugi 3:1. Tylko jedno zwycięstwo dzieli tomaszowskich siatkarzy od mistrzowskiego tytułu. Trzeci mecz odbędzie się 7 kwietnia w Tomaszowie Mazowieckim.

ŁUCZNICTWO

Łodzianie wystąpią w Pucharze Świata

Zawodniczka KS Społem Magda Śmiałkowska na turnieju w Prudniku zajęła indywidualnie pierwsze miejsce i zakwalifikowała się do I rundy Pucharu Świata, który

odbędzie się od 23 do 29 kwietnia w Szanghaju. Na czwartej pozycji uplasował się Marek Szafrański i jemu również dało to przepustkę na zawody w Chinach. Trenerem sekcji łuczniczej jest Zbigniew Kowalczyk.

PIŁKA WODNA

Cenne zwycięstwa waterpolistów

Ecoperla Neptun Uniwersytetu Łódzkiego dwukrotnie pokonał Arkonię Szczecina. Najpierw 18:14 (2:4, 5:3, 5:3, 6:4), a później po karnych 4:3. W regulaminowym czasie było 11:11 (3:2, 1:2, 3:2, 4:5). Dwa cenne zwycięstwa odnieśli też piłkarze wodni Politechniki Łódzkiej ŁSTW Ocmera. Obrońcy mistrzowskiego tytułu w Zatoce Sportu zwyciężyli z Polonią Bytom 14:6 (3:2, 5:1, 4:3, 2:0) i 17:6 (4:1, 2:2, 7:1, 4:2).

PIŁKA NOŻNA

Sokół zrównał się z Widzewem

Widzew Łódź i Sokół Aleksandrów Łódzki otwierają tabelę pierwszej grupy III ligi. Oba zespoły mają na koncie po 41 pkt, ale w bezpośrednim starciu lepsi okazali się podopieczni trenera Franciszka Smudy.

W ostatnim meczu 20. kolejki III ligi piłkarze Sokola bez większych trudności pokonali 2:0 GKS Wikielec. Wygrana z ostatnią drużyną w tabeli sprawiła, że aleksandrowianie zrównali się z Widzewem w liczbie punktów. Wtorkowe zawody oglądał drugi szkoleniowiec widzewiaków Marcin Broniszewski. Podopieczni trenera Piotra Kupki mają jeszcze do rozegrania zaległy mecz z Wartą Sieradz. W Wielką Sobotę o godz. 19.10 Sokół zmierzy się w Łodzi z Widzewem. Jesienią widzewiacy wygrali 2:0. 21. kolejka III ligi: Warta Sieradz–MKS Ełk (31 marca, godz. 11), Swit Nowy Dwór Mazowiecki–Legia II Warszawa (31 marca, godz. 12), Victoria Sulejów–Olimpia Zawonia (31 marca, godz. 16), Sokół Ostróda–Huragan Mombrow (31 marca, godz. 18.45), Lechia Tomaszów Mazowiecki–Ursus Warszawa (31 marca, godz. 17), Widzew Łódź–Sokół Aleksandrów Łódzki (31 marca, godz. 19.10), ŁKS 1926 Łomża–Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie (31 marca, godz. 17), Polonia Warszawa–Tur Bielsk Podlaski (31 marca, godz. 17), Pelikan Łowicz–GKS Wikielec (31 marca, godz. 15.30).

(dm)

Czwartek
29/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Sprawa nielegalnej pomocy publicznej, której zdaniem Komisji Europejskiej udzielono z budżetu Gdyni, by zbudować cywilne lotnisko, ponownie trafiła do prokuratury. Śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Gdańsku

GDYNIA LOTNISKO CYWILNE

Wznowiono śledztwo ws. finansowania inwestycji

Prokuratura bada, czy przy budowie lotniska doszło do przestępstwa | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku prowadzi śledztwo w sprawie nieprawidłowości związanych z finansowaniem budowy lotniska cywilnego w Gdyni. Inwestycja została wstrzymana w 2014 r., po tym jak Unia Europejska uznała, że finansowanie inwestycji z samorządowej kasy było nielegalną pomocą publiczną.

Justyna Kwaśniak

W 2014 r. Prokuratura Rejonowa w Gdyni prowadziła dwa dochodzenia w sprawie budowy lotniska na granicy Gdyni i Kosakowa. Oba zostały szybko umorzone. Jednak w połowie ubiegłego roku Prokuratura Regionalna w Gdańsku postanowiła wznowić śledztwo.

– Stwierdzono, że obie decyzje były przedwczesne i wskazano na konieczność procesowego zweryfikowania okoliczności podniesionych w zawiadomieniach. Zdecydowano o włączeniu dwóch zawiadomień do jednego postępowania – tłumaczyła prokurator Grażyna Wawryniuk z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Wznowienie śledztwa to efekt raportu Najwyższej Izby Kontroli, w którym stwierdzono,

Wznowienie śledztwa to efekt raportu Najwyższej Izby Kontroli, w którym stwierdzono, że pracownicy Urzędu Miasta Gdyni mieli wiedzieć o ryzyku, jakim była budowa lotniska bez wcześniejszego postanowienia Komisji Europejskiej

że pracownicy Urzędu Miasta Gdyni mieli wiedzieć o ryzyku, jakim była budowa lotniska bez wcześniejszego postanowienia Komisji Europejskiej.

Ze sprawy wyłączono gdyńską prokuraturę, a według pierwotnego założenia mieli ją prowadzić śledczy z Wejherowa. Ostatecznie zdecydowano, że dochodzenie przeprowadzi Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Gdańscy śledczy w pierwszej kolejności analizują korespondencję, którą w tej sprawie wymienili ze sobą urzędnicy z gdyńskiego magistratu i Komisji Europejskiej. To ta europejska instytucja wydała decyzję uniemożliwiającą uruchomienie cywilnego lotniska w Gdyni i nakazała zwrot do budżetu gminy ok. 91 mln zł nakładów, które poniósł samorząd, ponieważ uznano je za nielegalną pomoc publiczną.

REGION

43 mln zł na drogi powiatowe i gminne

W Gdańsku zawarto umowy na rozbudowę infrastruktury drogowej gminnej i powiatowej w 2018 r. Dotyczą one 24 inwestycji o łącznej wartości 98 044 900 zł. Dofinansowanie z Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016–2019 wynosi 43 743 828 zł. Pieniądze pozwolą na zmodernizowanie ok. 74,35 km dróg w województwie pomorskim. – Prawie 44 mln zł w tej edycji programu, dodatkowe 27 mln zł, które otrzymaliśmy na wsparcie

drogowej infrastruktury lokalnej, to odpowiedź rządu na bolączki samorządów, czyli usprawnienia dróg lokalnych – podkreślił wojewoda pomorski Dariusz Drelich podczas wczorajszej uroczystości podpisywania z przedstawicielami samorządów umów w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016–2019. Dróg gminnych dotyczy 14 wniosków o łącznej wartości 47 830 521 zł, a dróg powiatowych 10 wniosków o łącznej wartości 50 214 379 zł. Termin rozliczenia i zakończenia wszystkich projektów upływa 31 grudnia 2018 r.

(adz)

BEZPIECZEŃSTWO

Akcja „Prędkość”

Kierowcy muszą się przygotować na szczególnie ostrożną jazdę. W piątek 30 marca policjanci przeprowadzą akcję „Prędkość”, której głównym celem jest zmniejszenie zagrożenia na drogach z powodu nieprzestrzegania ograniczeń prędkości, uświadomienie kierującym niebezpieczeństwem związanego z nadmierną prędkością, a także przypomnienie o konieczności używania pasów bezpieczeństwa przez kierowcę i pasażerów. Policjanci

wykorzystają mierniki prędkości oraz pojazdy nieoznakowane, wyposażone w wideorejestratory. Należy się spodziewać również kaskadowego pomiaru prędkości. Oznacza to, że po minięciu fotoradaru lub patrolu napotkamy następne punkty pomiaru. Policja przypomina, że wzrost średniej rzeczywistej prędkości jazdy o 1 km/h powoduje wzrost liczby wypadków o 4 proc. Jazda z nadmierną prędkością zwiększa ryzyko śmierci oraz ciężkich obrażeń.

(adz)



MSZA KRZYŻMA ŚWIĘTEGO

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ W Wielki Czwartek kapłani diecezjalni i zakonni, siostry zakonne oraz wszyscy wierni są zaproszeni na mszę krzyżma świętego, dziś o godz. 10 w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie. Podczas liturgii sprawowanej pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia zostaną poświęcone święte oleje, a prezbiterzy odnowią swoje kapłańskie przyrzeczenia.

fot. mat. pras./d

KOMPROMITUJĄCY RAPORT

Nielegalna pomoc publiczna

Raport Najwyższej Izby Kontroli w sprawie budowy lotniska cywilnego w Babich Dołach kompromituje władze Gdyni. Z analizy kontrolerów wynika, że miejscy urzędnicy podjęli z Komisją Europejską ryzykowną grę za pieniądze mieszkańców, którą przegrali z kretesem. Lotnisko, choć gotowe, jest nieczynne, a urzędnicy z Brukseli żądają zwrotu funduszy do budżetu gminy.

Justyna Kwaśniak

Władze Gdyni na budowę lotniska chciały wydać z pieniędzy mieszkańców 165 mln zł. Komisja Europejska powstrzymała gdyńskich włodarzy dopiero w 2014 r., gdy ci wydali już ok. 88 mln zł. Według NIK-u władze Gdyni już w 2010 r. wiedziały, że istnieje ryzyko uznania zaangażowania finansowego za pomoc publiczną. Analizy i raporty zamawiane przez Gdynię zalecały powiadomienie o tych wydatkach Komisji Europejskiej.

– Miasto przekazywało środki na przebudowę lotniska w latach 2007–2013, przed wydaniem przez Komisję Europejską decyzji końcowej

w sprawie projektowanej pomocy. Wydatki te miasto notyfikowało Komisji Europejskiej dopiero w 2012 r., mimo że z analiz i opracowań sporządzonych na zlecenie miasta w latach 2009 i 2010 wynikało, że istnieje ryzyko uznania tych środków za pomoc publiczną, i zalecano ich notyfikację – twierdzi w raporcie Najwyższa Izba Kontroli.

Finansowanie inwestycji bez notyfikacji Komisji Europejskiej było bardzo ryzykownym posunięciem. Zdaniem NIK-u zajmujący się sprawą budowy lotniska urzędnicy zdawali sobie sprawę z tego ryzyka. Ma o tym świadczyć kwota, którą władze Gdyni wydały w czasie budowy na prawników i doradców. Ich pracę wyceniono na blisko 2 mln zł.

**\\ KE uznała nakłady władz Gdyni na budowę lotniska za nielegalną pomoc publiczną i nakazała Portowi Lotniczemu w Gdyni zwrot ok. 85 mln zł do miejskiego budżetu. Pieniądzy już nie było, a podjęta przez władze ryzykowna gra z urzędnikami z Brukseli zatrzymała rozwój miasta **

– Kontrolerzy stwierdzili również, że władze miasta powołując spółkę Port Lotniczy Gdynia-Kosakowo, mogły działać na szkodę Portu Lotniczego Gdańsk, którego Gdynia jest przecież udziałowcem – mówi prawnik Michał Ręczkowski. – Uruchomienie lotniska w Gdyni zaburzyłoby zasady konkurencji. Zastanawiająca jest też polityka informacyjna władz Gdyni, które miały zapewnić, że gdyńskie lotnisko będzie komplementarne w zakresie obsługi samolotowej i pasażerskiej wobec Portu Lotniczego w Gdańsku – ocenia. Władze Gdyni toczą spór z Komisją Europejską, która finansowanie lotniska z budżetu miasta uznała za niedozwoloną pomoc publiczną. Do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia gdyńskie lotnisko będzie stało zamknięte.



Gdyńscy włodarze obiecują, że po uruchomieniu kompleksu zarobi on na swoje utrzymanie. – W sprawie lotniska w Gdyni władze miasta myślały się od samego początku. To

PRZYRODA

Leśny Ogród Botaniczny „Marszewo”

Nie umilkły jeszcze echa pomorskich obchodów Międzynarodowego Dnia Lasów, związanego z nadejściem wiosny, a regionalna dyrekcja Lasów Państwowych już zaprasza do korzystania z szerokiej gamy zajęć edukacyjnych w Leśnym Ogrodzie Botanicznym „Marszewo” w Gdyni. Część oferty wpisuje się także w nową szkolną podstawę programową z geografii, dotyczącą zrównoważonego rozwoju.

Leśny ogród botaniczny został utworzony i jest utrzymywany ze środków Nadleśnictwa Gdańsk, przy wsparciu funduszy zewnętrznych NFOŚiGW oraz WFOŚiGW. Na terenie ośrodka leśnicy dbają szczególnie o florę regionu, ale nie tylko. Gromadzona jest kolekcja roślin z różnych stref klimatycznych i jej szczegółowa dokumentacja. Swoją wiedzą pracownicy dzielą się z gośćmi. Mile widziani są miłośnicy przyrody w każdym wieku, jednak szczególną ofertę w tym sezonie ogród kieruje do uczniów.

Tematem przewodnim tegorocznych obchodów Międzynarodowego Dnia Lasów są lasy i zrównoważony rozwój miast. Nadleśnictwo Gdańsk stanowi zresztą modelowy przykład lasów o dużym znaczeniu dla aglome-



fot. Nadleśnictwo Gdańsk/d

racji miejskiej. Jedne z zajęć – „Zrównoważony rozwój, z czym się to je” – prowadzonych w Marszewie mają na celu pobudzenie refleksji i dyskusji na temat wpływu naszych wyborów na środowisko. – Uczestnicy zajęć pracują ze specjalnymi zdjęciami, które można połączyć w przeciwstawne

pary, związane z różnymi aspektami zrównoważonego rozwoju, np. zdjęcie trasy narciarstwa zjazdowego kontra trasy narciarstwa biegowego czy woda z kranu kontra woda w butelce z tworzyw sztucznych. Most drewniany kontra betonowy, piec ogrzewany olejem opałowym kontra kominek opa-

lany drewnem itd. – tłumaczy Witold Ciechanowicz.

Uczniowie mają okazję dowiedzieć się m.in. o roli lasów jako miejsca rekreacji i zdrowego trybu życia, wpływie kompleksów zieleni na ujęcia wody pitnej, ich roli jako regulatora klimatu, również poprzez akumulację dwutlenku węgla. Tematyka tych zajęć wypełnia założenia podstawy programowej z geografii w zakresie szkół ponadpodstawowych (zakres podstawowy). W ofercie placówki są również zajęcia: „Drewno: dla lasu, dla ludzi, spacer po lesie”, „Dotknij lasu”, „Drewniane poniedziałki”, „Ptaki w lesie – poznaj wybrane gatunki ptaków gniazdujące w różnych warstwach lasu”, „Las okiem botanika” oraz „Rysujemy, malujemy, drzewa poznajemy”. – Kolekcje Leśnego Ogrodu Botanicznego oraz jego infrastruktura edukacyjna są dostępne dla grup zorganizowanych (minimum 12-osobowych (maksymalnie 25-osobowych), w dni robocze w godz. 8–15, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu – tłumaczy „Marszewo”. Indywidualnie można natomiast odwiedzać ogród we wszystkie niedziele po Wielkanocy do końca września w godz. 10–16. Wstęp i zajęcia edukacyjne są bezpłatne.

Andrzej Dziki



POLICJANT SZYJE Z ŁUKU

KOŚCIERZYNA \ Pracownik policji z komendy w Kościerzynie Leszek Słomiński zajął drugie miejsce w kategorii drużynowej i trzecie w miksie podczas Halowych Mistrzostw Polski w Łucznictwie. Otworem stoją teraz przed nim mistrzostwa świata i olimpiada.

fot. mat. pras./d



OSZUKANA „NA ŻOŁNIERZA”

SZTUM \ Policjanci ostrzegają przed oszustami działającymi za pośrednictwem portali społecznościowych. Sprawcy często podają się za obcokrajowców – żołnierzy przebywających na zagranicznych misjach. Mieszkanka Sztumu straciła w ten sposób 3 tys. zł.

fot. Wikipedia/d



Mieszkańcy Gdyni stracili przez budowę lotniska ok. 100 mln zł | fot. Fotomag/Gazeta Polska

naraziło miasto na utratę blisko 100 mln zł, podczas gdy powinny one zostać wydane na inwestycje, których mieszkańcy Gdyni nie mogą się do-

czekać od lat. Nawet jeśli lotnisko zostanie uruchomione i będzie funkcjonowało na zasadach, o których mówią władze Gdyni, to gdynianie będą mu-

sieli do niego dopłacać rocznie kilka milionów złotych – tłumaczy Anna Orłowska, gdyńska działaczka Prawa i Sprawiedliwości.

GDAŃSK

Lokal na start za złotówkę

Do dziś trwa nabór ofert w programie „Lokal na start za złotówkę”, który skierowany jest do początkujących mikroprzedsiębiorców szukających miejsca na prowadzenie swojej działalności. Mogą oni skorzystać z oferty wynajmu lokali z zasobu miasta i w ciągu trzech lat zostać najemcą na preferencyjnych warunkach. – Zachęceni pozytywnymi efektami pierwszej edycji tego projektu zdecydowaliśmy się na jego kontynuację. Przez pierwszy rok najmu opłata wynosi złotówkę za metr kwadratowy powierzchni, a jak wiemy, to właśnie pierwsze miesiące są dla nowego przedsiębiorcy najtrudniejsze i wymagają nakładów finansowych – wyjaśnia Piotr

Grzelak, zastępca prezydenta ds. polityki komunalnej. – Dlatego też uczestnikom programu zapewniamy znaczną ulgę w opłatach za czynsz, by mogli przeznaczyć zaoszczędzone środki na rozwój firmy. W drugiej edycji czeka na nich pięć lokali w różnych dzielnicach Gdańska – dodaje. Urząd miejski wyjaśnia, że prawo najmu lokalu użytkowego za złotówkę mają osoby, które w okresie 12 miesięcy poprzedzających złożenie oferty rozpoczęły własną działalność gospodarczą. Preferencyjne warunki obowiązują też w drugim i trzecim roku najmu.

(dzs)

UWAGA

Nie wchodź na lód!

Policjanci z całego regionu apelują o niewchodzenie na zamrożnięte jeszcze akweny. Przy zmieniających obecnie warunkach pogodowych poruszanie się po lodzie jest bardzo ryzykowne. Mimo że funkcjonariusze ciągle przypominają, by nie wchodzić na zamrożnięte zbiorniki wodne, nie brakuje osób, które nie zważając na niebezpieczeństwo, wkraczają na lodową taflę. Pozornie grubo wyglądający lód w rzeczywistości może być za słaby, aby utrzymać ciężar ludzkiego ciała. Policjanci apelują również do wędkarzy, aby przebywając na pokrywie lodowej, nie zapomi-

nali o swoim bezpieczeństwie. W czasie połowu ryb powinni posiadać ze sobą sprzęt asekuracyjny, np. linę przywiązaną do drzewa. Należy pamiętać, że wraz ze wzrostem temperatury powietrza spada wytrzymałość lodu. Pamiętaj! Dorosła osoba w lodowatej wodzie po minucie traci świadomość, po trzech minutach ciało nie ma już siły, by wydostać się samodzielnie z wody. Jeżeli zobaczysz kogoś, kto wpadł pod lód, koniecznie zadzwoń po pomoc.

(sd)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Radosne Requiem



fot. Fotomag/Gazeta Polska

Requiem op. 48 Gabriela Faurégo, zaraz po słynnym Requiem Mozarta, należy do najczęściej wykonywanych mszy żałobnych. Requiem Faurégo jest najbardziej znanym dziełem tego francuskiego kompozytora w Polsce i wywarło ono ogromny wpływ na ten gatunek. Jednak utwór Faurégo uderza niesłychaną radością i nadzieją. „Mówi się, że moje requiem nie wyraża przerażenia śmiercią, ktoś inny nazwał je kołysanką śmierci. Ale ja właśnie w ten sposób odczuwam śmierć: jako szczęśliwe wyzwolenie, dążenie do wiecznego szczęścia, nie zaś doświadczenie pełne bólu” – mówił kompozytor w rozmowie z Louisem Aguetantem. Muzyczna msza żałobna będąca kompozycją wykonywaną przede wszyst-

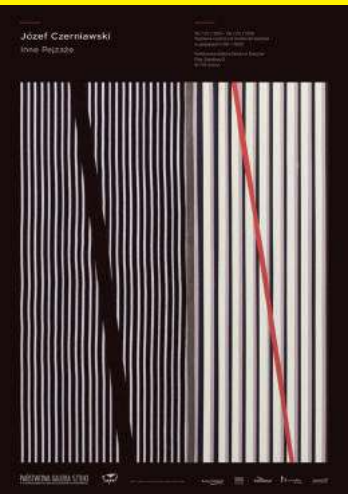
kim w Dzień Zaduszny, ale także podczas tradycyjnych uroczystości żałobnych tutaj zmienia się w radosne oczekiwanie. Chór i Orkiestra Opery Bałtyckiej w Gdańsku wykonają utwór francuskiego kompozytora dziś o godz. 19. Requiem jest pełne wzniosłości i jasności. Dlatego idealnie wpisuje się w Wielki Tydzień. Cały utwór jest swego rodzaju zapowiedzią Zmartwychwstania. Oprócz requiem zabrzmi również Pawana op. 50 tego samego kompozytora oraz „Pawana na śmierć infantki” Maurice’a Ravela. Chór poprowadzi Waldemar Górski, a partie solowe wykonają Julia Pruszek (sopran) oraz Robert Gierlich (baryton).

(ag)

WERNISAŻ

„Inne pejzaże” Czerniawskiego

Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie zaprasza dziś na otwarcie wystawy prac Józefa Czerniawskiego „Inne pejzaże”. Wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku studia ukończył w 1977 r. Pod koniec lat 70. pracował w Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi jako scenograf. Czerniawski zajmuje się projektowaniem wnętrz, plakatów, elewacji reklamowych i instalacji. Jest również filmowcem, muzykiem akordeonistą, twórcą teledysków Kazika i Elektrycznych Gitar, współzałożycielem Grupy Artystycznej Cox, a także prezesem i współzałożycielem Stowarzyszenia Integracji Kultury i Sztuki „Jeden Świat” w Sopocie. Na wystawie nie będzie klasycznych pejzaży, według autora krajobraz trzeba odkryć, a czasami nawet o nim zapomnieć. „Chodzi o kontemplację. Formy najprostsze, abstrakcyjne pozwalają się zatopić w niczym niezmałconej kontemplacji. W swoich pracach koncentruję się na poszukiwa-



fot. mat. pras./d

niach strukturalnych i iluzyjnych, korzystam z wolności w doborze tematyki i środków wyrazu. Staram się «namalować» w sposób wymagający od odbiorcy dostrzeżenia pod zewnętrzną tkanką materii czegoś, co jest istotne” – napisał we wstępie do wystawy Józef Czerniawski.

(ag)



SPÓJNIA GDYNIA ROZBITA W ZABRZU

PIŁKA RĘCZNA \ Wysoką porażkę ponieśli w Zabrzu piłkarze ręczni Spójni – gdynianie ulegli Górnikowi aż 20:34 (8:16). Zawodnicy beniaminka Superligi nie mają jednak czasu na rozpamiętywanie tej przegranej, bo już w Wielki Piątek czeka ich kolejne ligowe spotkanie – o godz. 17 podopieczni trenera Dawida Nilssona zmierzą się w Elblągu z Meblami Wójcik.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W Wielką Sobotę Lechia zmierzy się w Kielcach z Koroną, z którą ma wyjątkowo niekorzystny bilans. Biało-zieloni wygrali z tym zespołem tylko jeden z 10 ostatnich meczów, a w październiku przegrali na Stadionie Energa Gdańsk 0:5



Patryk Lipski nie był faworytem poprzedniego trenera Lechii Adama Owena, ale obecny szkoleniowiec biało-zielonych zamierza oprzeć grę zespołu na tym środkowym pomocniku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Stokowiec chce postawić na Lipskiego

Do przerwania fatalnej passy w konfrontacji z Koroną, z którą Lechia w przedostatniej kolejce sezonu zasadniczego zmierzy się w Wielką Sobotę w Kielcach, może poprowadzić gdańszczan Patryk Lipski. Piotr Stokowiec nie ukrywa bowiem, że zamierza postawić na tego środkowego pomocnika. – Ten piłkarz powinien być przyszłością Lechii – podkreślił szkoleniowiec biało-zielonych.

Grzegorz Zieliński

Korona jest zmorą gdańszczan, którzy mają wyjątkowo niekorzystny bilans w konfrontacji z tym rywalem. W czterech ostatnich sezonach te zespoły zmierzyły się w ekstraklasie dziewięć razy – kielczanie wygrali pięć spotkań, trzy razy padł remis i tylko jeden mecz zakończył się triumfem biało-zielonych. W obecnych rozgrywkach podopieczni poprzedniego trenera Adama Owena zostali rozbici 30 października na Energa Stadionie Gdańsk aż 0:5 – było to inauguracyjne wyjazdowe zwycięstwo gości oraz najwyższa ligowa porażka lechistów w tym sezonie. W sumie w 10 poprzednich konfrontacjach biało-zieloni strzelili Koronie 10 goli, a stracili 21.

W Wielką Sobotę o godz. 18 gdańszczanie będą mieli okazję poprawić te statystyki, a kluczowym piłkarzem, który ma pomóc w zrealizowaniu tego planu, może być Patryk Lipski. Stokowiec nie ukrywa bowiem, że zamierza postawić na tego blisko 24-letniego zawodnika, który nie zaliczał się do faworytów Owena. – Lipski powinien być przyszłością Lechii, bo ma duży potencjał i jest dobrze nastawiony. Oczywiście nie oczekujemy, że w pojedynkę zbawi klub. Potrzeba czasu, by się ograł, a on – jak wiadomo – nie był ostatnio w meczowym rytmie. Patryk jest na dobrej drodze, by jego nazwisko nabrało blasku, takiego jak wtedy, kiedy przychodził do tego klubu. Moim zadaniem jest „odbudowanie” tego zawodnika – wyjaśnił trener biało-zielonych.

W konfrontacji z Koroną Stokowiec będzie miał już do dyspozycji Chorwata Mato Miloša, który zmagął się ostatnio z kontuzją ścięgna Achillesa. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zagrał także Lukáš Haraslín, który w przegranej u siebie 0:1 konfrontacji z Cracovią zerwał więzadła krzyżowe. Niespełna 22-letni słowacki skrzydłowy wrócił już na boisko – w wygranym 3:2 eliminacyjnym spotkaniu mistrzostw Europy z Albanią pojawił się na murawie w 77. minucie, a w rewanżu zagrał przez 90 minut i przyczynił się do wygranej swojego zespołu 4:1 – zdobył bowiem pierwszą bramkę.

12
tyle meczów
rozegrał w tym
sezonie Patryk
Lipski

PIŁKA NOŻNA

Luka Zarandia asystuje z Danią

Luka Zarandia cały czas jest w bardzo dobrej dyspozycji. Najpierw boczny pomocnik Arki Gdynia zdobył bramkę w wygranym przez Gruzję 1:0 eliminacyjnym meczu młodzieżowych mistrzostw Europy z Wyspami Owczymi, a potem w zremisowanej 2:2 konfrontacji z Danią zapisał na swoim koncie asystę. W tej grupie rywalizują także Polacy, którzy plasują się na pierwszym miejscu.

W Gdyni mecz na szczycie III ligi

Pierwsze spotkanie 21. kolejki grupy drugiej III ligi odbędzie się już w piątek – o godz. 17 piłkarze Bałtyku po-

dejną drugą w tabeli Elanę Toruń, z którą pod koniec sierpnia przegrali na wyjeździe 0:2. W tej konfrontacji gdynianie nie mogą pozwolić sobie na strątę punktów, bo ewentualna porażka może zaprzepaścić ich szanse na awans.

PIŁKA RĘCZNA

UKS PCM podejmuje Koronę

W bardzo ważnym meczu w czwartek o godz. 18 piłkarze ręczne UKS-u PCM-u Kościerzyna podejmą w Wielkim Klinczu Koronę Handball Kielce. Oba zespoły bronią się przed spadkiem – mają na koncie tylko 12 pkt i zamkają tabelę Superligi. 13 stycznia w pierwszym spotkaniu drużyna z Kaszub przegrała na wyjeździe 24:31.

SIATKÓWKA

Trzy miliony widzów w Ergo Arenie

W czwartkowym meczu siatkarzy Trefla z Cerradem Czarnymi Radom liczba widzów, którzy pojawili się w Ergo Arenie od początku istnienia hali, przekroczy trzy miliony. A gdańszczanie zagrają o 10. zwycięstwo z rzędu.

Od 18 sierpnia 2010 r. w Ergo Arenie zorganizowano 1113 różnego rodzaju imprez, a pierwszym wydarzeniem był mecz polskich siatkarzy z Brazylią. W sumie w obiekcie na granicy Gdańska i Sopotu pojawiły się blisko trzy miliony widzów. Gdańszczanie mają szansę odnieść 10. ligowe, a uwzględniając rywalizację w Pucharze Polski – 12. kolejne zwycięstwo. Co prawda w dwóch poprzednich potyczkach z Dafi Społem Kielce i Cuprum Lubin w Treflu nie zagrał Mateusz Mika, jednak w czwartek 27-letni przyjmujący może pojawić się na parkiecie. W ostatnich meczach dałem Mateuszowi trochę odpocząć. W perspektywie mamy przecież fazę play-off i musimy dbać o jego zdrowie. W ostatnich tygodniach, zgodnie z wcześniejszym planem, Mateusz sporo pracował indywidualnie, ale jego absencja nie jest dla zespołu problemem. Zastępujący go Wojciech Ferens jest w bardzo dobrej formie i zasługuje na to, aby grać – podkreślił trener gdańskiej drużyny Andrea Anastasi.

(grzeż)

**Udział działaczy
RKW w wyborach
samorządowych
jest szczególnie
ważny, bo na tym
szczeblu, zdaniem
wielu ekspertów,
w minionych
latach dochodziło
do największych
nieprawidłowości**

REGION RUCH KONTROLI WYBORÓW W GOTOWOŚCI

Samorząd – ostatni bastion opozycji

Krzysztof Połap z Rudy Śląskiej, działacz Ruchu Kontroli Wyborów – Ruchu Kontroli Władzy, uważa, że wybory samorządowe będą wymagały bardzo dobrego przygotowania. Jego zdaniem przeciwnicy polityczni Prawa i Sprawiedliwości będą bronili władzy w samorządzie jak „ostatniego bastionu”. Trzeba więc dopilnować, by robili to tylko dozwolonymi metodami.

Rafał Czerkawski

Dlatego śląscy działacze RKW spotkaniem organizacyjnym w Rudzie Śląskiej już rozpoczęli przygotowania do wyborów samorządowych w naszym regionie. Z pierwszych dyskusji wynika, że dostrzegają pewne niebezpieczeństwa związane z organizacją wyborów. Wkładanie kart do głosowania do kopert, a następnie wrzucanie do urn wyborczych, możliwość głosowania za innych członków rodziny czy możliwość korekty swojego „aktu wyborczego” – to główne czynniki, które mogą powodować, że zbliżające się wybory samorządowe nie wszędzie będą czyste. Taką jest opinia Jadwigi Chmielowskiej, która wchodzi w skład zarządu Ruchu Kontroli Wyborów – Ruchu Kontroli Władzy. – Koperta, to żaba, którą trzeba zjeść, nie ma innego wyjścia – powiedziała obrazowo Chmielowska. Pełnomocnik wojewódzki RKW Ma-

ciej Odorkiewicz przypomniał, że po raz pierwszy organizacja, w której działa, będzie pomagała w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów na szczeblu lokalnym, tj. gminnym, powiatowym czy wojewódzkim. Jego zdaniem nawet w wyborach tak trudnych do kontrolowania da się zablokować próby fałszerstw, o ile uda się zebrać odpowiednio dużo oddanych osób. Z wyliczeń RKW wynika, że potrzeba 4–5 tys. ludzi. – Dlatego zapraszamy do współpracy osoby uczciwe, chcące pomóc w rzetelnym przeprowadzeniu wyborów, nie tylko sprzyjające Prawu i Sprawiedliwości – powiedział Odorkiewicz. Podkreślił jednocześnie, że Ruch Kontroli Wyborów nie jest „przysięgą” żadnej partii. Przypomnijmy, że został powołany 21 lutego 2015 r., przed wyborami prezydenckimi, które zakończyły się zwycięstwem Andrzeja Dudy (51,55 proc.). Pokonał on w drugiej turze ubiegającego się o reelekcję prezyden-

ta Bronisława Komorowskiego z PO (48,45 proc.). „Wywodzi się z różnych organizacji, stowarzyszeń i grup społecznych. Łączy nas wola obrony demokracji w Polsce i suwerenności narodu wobec zagrożeń, jakie stwarzają nierzetelnie przeprowadzane wybory” – można przeczytać na stronie internetowej RKW. Udział działaczy RKW w wyborach samorządowych jest szczególnie ważny, bo na tym szczeblu zdaniem wielu ekspertów w minionych latach dochodziło do największych nieprawidłowości. Według oficjalnych wyników PSL otrzymało w 2014 r. w wyborach do sejmików 23,68 proc. głosów. Tymczasem w sondażu CBOS-u do głosowania na PSL przyznało się zaledwie 14 proc. głosujących! Powodem tych rozbieżności były prawdopodobnie książeczki wyborcze, które wprowadzały w błąd wyborców. W tamtych wyborach głosów nieważnych też było wyjątkowo wiele, bo aż 17,93 proc.

NAGRODA

Sportowy młody duch

Kapituła Nagród i Wyróżnień przy Katolickim Stowarzyszeniu Sportowym Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie na wniosek środowisk sportowych przyznała Ryszardowi Macurze, burmistrzowi Cieszyńska, ogólnopolskie wyróżnienie za wychowanie dzieci i młodzieży poprzez sport i rekreację, oparte na zasadach fair play. Uroczystość wręczenia wyróżnienia odbędzie się na Jasnej Górze w Auli im. Ojca Augustyna Kordeckiego, podczas spotkania ludzi

sportu z okazji 28. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Sportowców do Matki Bożej Częstochowskiej. „Mamy nadzieję, że przyznanie tego zaszczytnego wyróżnienia będzie przypominało wszystkim ludziom o patriotycznym obowiązku nieustannej troski o rozwój fizyczny i duchowy młodego pokolenia, jaką winniśmy wszyscy naszej Ojczyźnie” – czytamy w informacji nadesłanej przez Katolickie Stowarzyszenie Sportowe RP. Stowarzyszenie zaprasza do udziału w ceremonii młodych sportowców, działaczy i trenerów.

(M)

MYSZKÓW

Zlikwidowali nielegalne składowisko tytoniu

Funkcjonariusze KAS-u wspólnie z policjantami z Myszkowa zabezpieczyli ponad 10 t nielegalnych wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy. Wartość trefnych towarów to prawie 7 mln zł. – Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Myszkowie ustalili, że na terenie jednej z firm w Markowicach znajduje się nielegalne składowisko tytoniu. Wspólnie z funkcjonariuszami Służby Cel-

no-Skarbowej wkroczyli na jej teren. Na działce i w pomieszczeniu gospodarczym odkryli setki kartonów z tytoniem i odpadami papierosowymi – informuje Grażyna Kmiecik z Izby Administracji Skarbowej w Katowicach. Trefny towar trafił już do magazynów Śląskiego Urzędu Celnno-Skarbowego. Właścicielem nielegalnych wyrobów tytoniowych okazał się 41-letni mieszkaniec gminy Poraj. Mężczyzna został zatrzymany i usłyszy zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego. Grożą mu wysokie kary i przepadek towaru.

(M)



KAMIENICA PRZY ANTYCZNEJ

CZĘSTOCHOWA \ Ośrodek Promocji Kultury „Gaude Mater” zaprasza 4 kwietnia o godz. 17 na spotkanie autorskie z Adamem Regiewiczem – literaturoznawcą i antropologiem, który w 2017 r. opublikował m.in. powieść kryminalną „Kamienica przy Antycznej” oraz pracę naukową „Pomiędzy zbrodniami. Komparatystyka na tropach kryminału” poświęconą powieściom tego gatunku.

fol. mat. pras./d

GÓRNICtwo

Czas na inwestycje

W ub.r. Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW) wpłaciła do budżetu państwa rekordową kwotę 1,7 mld zł, m.in. z tytułu podatku dochodowego oraz VAT-u, a także składek ZUS-u. Coraz większe pieniądze płyną też z innych górniczych spółek. To efekt udanej reformy górnictwa prowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Andrzej Hola

Jastrzębska Spółka Węglowa zapłaciła za ub.r. aż 255 mln zł podatku dochodowego, 325 mln zł VAT-u, 834 mln zł składek ZUS-u i 70 mln zł podatku od nieruchomości. Podatki, które odprowadziła JSW, nie są jedynymi wydatkami poniesionymi przez tę firmę – spółka wydała prawie 90 mln zł na ochronę środowiska, w tym aż 58,5 mln zł na działania związane z likwidacją szkód górniczych. Bardzo duże były też wydatki JSW na BHP – spółka przeznaczyła na ten cel w ub.r. aż 657,5 mln zł. To pokazuje, jak ważna jest to firma nie tylko dla regionu, lecz także dla całego kraju. – Szacuje się, że jedno stanowisko pracy w kopalni generuje powstanie nawet czterech miejsc pracy w otocze-

niu górnictwa – podkreśla Zygmunt Walczak z katowickiej agencji pracy.

Oczywiście nie byłoby to możliwe, gdyby nie sprawnie realizowana przez rząd reforma górnictwa. Jak podkreśla wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, ani jeden górnik nie stracił pracy w wyniku tej reformy. Likwidowane są głównie te kopalnie, które zamierzał wcześniej zamknąć rząd PO-PSL – i nie da się tych decyzji cofnąć. Wszyscy górnicy otrzymują jednak nowe oferty pracy. – Odrobiliśmy wielkie straty pozostawione przez rząd PO-PSL – mówi wiceminister Tobiszowski. – Jeszcze w 2015 r. strata w sektorze węglowym sięgała blisko 4,7 mld zł, a teraz wszystkie spółki mają zyski – podkreśla.

Przychody ze sprzedaży JSW były równe 8,87 mld zł. Tak

\\ Jak podkreśla wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, ani jeden górnik nie stracił pracy w wyniku tej reformy. Likwidowane są głównie te kopalnie, które zamierzał wcześniej zamknąć rząd PO-PSL – i nie da się tych decyzji cofnąć \\

dobry wynik spółka notowała w 2011 r., po czym nastąpiło gwałtowne załamanie zysków i liczenie strat, które jastrzębska spółka odrobiła dopiero pod nowymi rządami. Dzięki temu górnicy odzyskują utracone za rządów PO-PSL składniki wynagrodzenia, a analitycy DM mBanku wydali niedawno pozytywną rekomendację dla akcji JSW, zalecając „kupuj” i wyznaczając cenę docelową na poziomie 122,3 zł.

W Polskiej Grupie Górniczej też są zyski mimo trudnego procesu restrukturyzacji, który przechodzi firma. Dzięki temu przedstawiciele central związkowych funkcjonujących w PGG i zarządu PGG podpisali porozumienie dotyczące częściowej wypłaty nagrody rocznej (czternastki) za rok 2017 – pieniądze trafiły już na górnicze konta. – Współpraca z obecnym rządem,



zwłaszcza z ministrem energii Krzysztofem Tchórzewskim i jego zastępcą Grzegorzem Tobiszowskim, jest dobra. Załatwiliśmy wspólnie wiele ważnych dla górnictwa i Śląska spraw – powiedział Bogusław Ziętek, przewodniczący WZZ Sierpień 80.

Program dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Pol-

GÓRNICtwo



Negocjacje płacowe trwają

Zarząd Polskiej Grupy Górniczej (PGG) prowadzi ze związkowcami rokowania na temat tegorocznego wzrostu wynagrodzeń. To odpowiedź na zgłoszone przez związki żądanie 10-procentowej podwyżki płac.

Działające w PGG centrale związkowe wystąpiły do zarządu z postulatem 10-procentowej podwyżki, wskazując, że niezrealizowanie tego postulatu będzie oznaczało rozpoczęcie sporu zbiorowego w firmie. W odpowiedzi zarząd zaprosił związkowców do rozmów, proponując spotkanie na poniedziałek 26 marca. W rozmowach wzięło udział kierownictwo resortu energii z ministrem Krzysztofem Tchórzewskim na czele. Doszło do zbliżenia stanowisk, ale negocjacje bę-

dą nadal prowadzone w celu ustalenia konkretnych rozwiązań. Jak poinformował prezes PGG Tomasz Rogala, w ub.r. średnie wynagrodzenie w PGG wyniosło 6538 zł, wobec zakładanego wcześniej na poziomie 6225 zł. Załódze wypłacono już 30 proc. czternastej pensji za ubiegły rok (wcześniej była ona zawieszona); czternastka za 2018 r. (płatna w lutym 2019 r.) ma być wypłacona w całości.

..... (ah)

WIELKI TYDZIEŃ

Regionalne Misteria Męki Pańskiej

Kilkaset osób uczestniczyło w Misterium Męki Pańskiej „Kalwaria Śląska” w bazylice św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach. Wzruszające widowisko, w którym na scenie (stanowiły ją prezbiterium oraz nawa główna świątyni) połączono elementy teatru, opery i widowiska światło-dźwięk. To nawiązanie do polskiej tradycji misteriów pasyjnych, a dla uczestników ważne przeżycie religijne. Z kolei w cieszyńskim Teatrze im. Adama Mickiewicza misterium zbiegło się z uroczystością z okazji 80. urodzin ks. Tadeusza Rakoczego, biskupa seniora diecezji bielsko-żywieckiej. W tym misterium uczestniczyli m.in. wicepremier Beata Szydło, europoseł Jadwiga Wiśniewska i wiceminister Stanisław Szwed. Natomiast w Piekarach Śląskich widzowie obejrzą „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej” jeszcze w Wielki Czwartek i Wielki Piątek.

„Kalwaria Śląska” jest pokazywana w Panewnikach od kilkunastu lat. W tym roku w misterium brało udział kilkadziesiąt osób, m.in. ojcowie franciszkanie oraz dwa teatry chrześcijańskie z Katowic – Teatr Kefas i Teatr Franciszka – tłumaczy współreżyser misterium Mariusz Kozubek, na co dzień opiekun Teatru Franciszka. – To ogromne widowisko i przedsięwzięcie skomplikowane logistycznie. Ważne są tu i teatr, i muzyka,

i elementy widowiska światło-dźwięk. Dlatego np. pomagali nam artyści z Akademii Muzycznej w Katowicach, z Opery Śląskiej w Bytomiu, a także firma Power Tech, specjaliści oświetlenia i dźwięku. Autorem muzyki był Paweł Płoskoń, który na co dzień prowadzi scholę w bazylice.

Spektakl podoba się widzom, świątynia za każdym razem jest pełna wiernych. Dlatego misteria muszą być grane dwukrotnie (w piątek i sobotę), bo

jednorazowo kościół nie byłby w stanie pomieścić wszystkich (fragmenty widowiska można zobaczyć w portalu YouTube). Wielkie wrażenie na widzach zrobiła bardzo trudna i dla odtwórcy roli Chrystusa (od siedmiu lat franciszkanin brat Kryspin Maćczak), i dla reżysera scena zdjęcia z krzyża – aktor wisi prawie cztery metry nad ziemią, a potem zostaje zniesiony przez Józefa z Arymatei (w tej roli Dawid Muskała) i złożony w ramionach zroz-



PORADNIA ŻYCIA RODZINNEGO

KATOWICE \ Katedra Chrystusa Króla zaprasza w każdą pierwszą i третią środę miesiąca w godz. 17–19 do Poradni Życia Rodzinnego obok kancelarii parafialnej po bezpłatną poradę prawną. Kolejny dyżur 4 kwietnia. Propozycja dla osób niezamożnych.

fot. Fotopolska.eu/d



PODRÓŻE PRZY KAWIE

BIELSKO-BIAŁA \ Klubokawiarnia Aquarium zaprasza 4 kwietnia o godz. 18 na wydarzenie w ramach cyklu „Podróże przy kawie”. Tematem będzie Kanada i wszystko to, co składa się na różnorodność tego niezwykłego kraju Ameryki Północnej.

fot. mat. pras./d



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

sce do 2030 r. zakłada zużycie na poziomie 86,1 mln ton w scenariuszu rozwojowym – gdy wzrośnie zapotrzebowanie na energię w gospodarce, a także do ogrzewania domów oraz napędzania pojazdów. To więcej niż obecnie. Dlatego też do końca 2020 r. PGG za-

mierza wydać ok. 1,6 mld zł na zakup maszyn i urządzeń, a 2,4 mld zł na modernizację zakładów przeróbki węgla, modernizację szybów czy podziemne przekopy.

Nakłady inwestycyjne całej grupy JSW do 2030 r. będą jeszcze wyższe – mają sięgnąć

ok. 19 mld zł, w tym samej JSW ok. 16 mld zł. Spółka zamierza inwestować we wszystkie swoje kopalnie. Jak poinformował prezes JSW Daniel Ozon, nowa strategia zakłada stopniowy wzrost produkcji węgla z 14,9 mln ton w ub.r. do 18,2 mln ton w 2030 r.



„Kalwaria Śląska” w Katowicach-Panewnikach przyciąga odbiorców z całego regionu

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

paczonej Matki Bożej (w którą wciela się w tym roku Natalia Wysypoł).

– Nawiązujemy do tradycji misteriów średniowiecznych czy później epoki baroku. Tekst scenariusza tradycyjnie jest oparty na Biblii, ale został uzupełniony pięknymi pieśniami, np. „Pieśnią Weroniki” czy „Lamentem duszy”. Lament nad ciałem Jezusa jest rodzajem dialogu scholi z Matką Bożą. Co roku do misterium wprowadzane są nowe elementy. W 2018 r. patronuje hasło „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”, dlatego spektakl

pokazuje także scenę zesłania Ducha Świętego – dodaje Mariusz Kozubek.

Natalia Wysypoł, studentka psychologii, na co dzień jest związana z Teatrem Franciszka. Udział w spektaklu traktuje jako ewangelizację, cieszy się, że mogła zaprezentować Mękę Pańską w sposób, który przemawia do współczesnego człowieka.

– Aktorstwo nie jest dziedziną mi bliską, nie widziałabym się w nim. Co innego działalność na rzecz Kościoła – podkreśla.

Wtórkuje jej Katarzyna Suchoń, także występująca w misterium, na co dzień związana

z Teatrem Kefas. Dla Pani Katarzyny liczy się to, że w spektaklu uczestniczy jako członek wspólnoty i jest w tym prawdziwa. Podobnie uważa brat Kryspin Maćczak.

– Staram się przede wszystkim oddać człowieczeństwo Chrystusa, jego ból i cierpienie w czasie ukrzyżowania; gniew i złość, kiedy wyrzuca kupców ze świątyni, strach w czasie modlitwy w ogrójcu. I to się sprawdza. Spektakl przemawia do uczestników. Misterium towarzyszy adoracja Najświętszego Sakramentu, przez cały czas kapłani prowadzą także spowiedź w bazylice – mówi brat Kryspin.

Misteria Męki Pańskiej pokazane są także w innych częściach regionu. Ich odbiorcami często są zaproszeni goście, parlamentarzyści, samorządowcy, duchowni. W Cieszyńskim Misterium Męki Pańskiej zostało stworzone przez zespół teatralny cieszyńskiej parafii św. Elżbiety pod kierunkiem S. J. J. J. Wyróżumskiej ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek.

„Chwalebne Misterium Męki Pańskiej” zostanie zaprezentowane na piekarskiej kalwarii dziś i jutro. Jest to powrót do tradycji sprzed ponad 100 lat.

.....

Agnieszka Kołodziejczyk

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyczny kunszt z Australii



fot. mat. pras./d

W Spodku 26 kwietnia odbędzie się koncert The Australian Pink Floyd Show. Trasą „Time” muzycy będą świętowali trzydziestolecie działalności. Zaprezentują nowy, doborowy program wraz ze spektakularną oprawą wizualną. Rozpoczęcie koncertu o godz. 20. W 2018 r. The Australian Pink Floyd Show będzie świętowało trzydziestolecie swojej przygody z zespołem i właśnie z tej okazji zaprezentuje specjalną trasę koncertową, podczas której będzie można usłyszeć utwory z każdego okresu działalności Floydów. Spektakularne show zapewnią najnowocześniejsze efekty świetlne i lasery, a także specjalnie zaprojektowane obrazy i animacje wyświetlane na okrągłym ekranie. Dziesięcioosobowy zespół znakomitych muzyków i wokalistów to coś, co zobaczyć musi nie tylko każdy miłośnik Floydów, ale i każdy fan dobrej mu-

zyki. The Australian Pink Floyd Show przez wiele lat pracowało na swój ogromny sukces, doprowadzając swoje występy do perfekcji. Muzycy zdecydowali się poświęcić ogromną część swojego życia, aby stworzyć widowisko, które zdoła sprostać legendzie. Dbalność o każdy szczegół, zatrudnienie techników oświetleniowych, jak również akustyka Colina Norfielda, którzy współpracowali z zespołem Pink Floyd, powoduje, że ich koncerty to idealna rekonstrukcja. Muzycy z niebywałym pietyzmem podchodzą do kwestii brzmienia, używając dokładnie tych samych instrumentów, na których grali słynni Brytyjczycy. Kunszt, jak i profesjonalizm całego przedsięwzięcia docenił sam zespół Pink Floyd, który niejednokrotnie pojawiał się na koncertach The Australian Pink Floyd Show.

.....
(M)

FILM

Kino w mieście



fot. mat. pras./d

Klub Miasto w Bielsku-Białej zaprasza 3 kwietnia o godz. 19 na pokaz filmu w ramach cotygodniowego, wtorkowego cyklu „Kino w mieście”. W ramach kolejnego wieczoru filmowego będzie można zobaczyć obraz pt. „127 godzin” w reżyserii Danny’ego Boyle’a. To amerykańsko-brytyjski film biograficzny, opowiadający historię amerykańskiego alpinisty, który w kwietniu 2003 r. postanowił zrobić sobie wycieczkę po kanionie Blue John w stanie Utah.

W roli głównej zobaczyć można Jamesa Franco. Wciela się on w postać alpinisty Arona Ralstona, który został uwięziony przez głaz w Robbers Roost w Canyonlands na ponad pięć dni. Historia Arona Ralstona pokazuje, do czego zdolny jest człowiek, którym kieruje instynkt przetrwania połączony z nadzieją. Film jest adaptacją powieści autobiograficznej pt. „Between a Rock and a Hard Place”.

.....
(M)



DERBY BEZ KIBICÓW GOŚCI

PIŁKA NOŻNA \ Wielkosobotni mecz GKS-u Katowice z Zagłębiem Sosnowiec odbędzie się bez zorganizowanej grupy kibiców gości. Taką decyzję podjął wojewoda śląski. W kontekście derbów województwa między tymi drużynami nie jest to żadna nowość, lecz standardowe prewencyjne działanie, na trybunach bowiem często jest „nerwowo”.

fol. mat. pras./d

HOKEJ



Otwierające finał dwa mecze w Tychach skończyły się pogromem – 5:0 i 6:0. W Katowicach walka była znacznie bardziej zacięta. Pierwsze spotkanie gospodarze przegrali 3:4, ale w drugim zwyciężyli gładko 5:2

W wypadku wygranej Tauronu KH GKS-u w Wielką Sobotę w Katowicach odbędzie się spotkanie nr 6 | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Czy to będzie ostatnie starcie?

Dziś o godz. 18 w Tychach piąta odsłona śląskiego finału Polskiej Hokej Ligi. Gospodarze prowadzą w rywalizacji 3:1 i potrzeba im tylko jednego zwycięstwa, by wywalczyć trzecie w historii złoto. Jednak Tauron KH GKS Katowice po poniedziałkowej wygranej odżył i też ma swoje ambicje.

Grzegorz Maciejewski

Tyszanie są o krok od zdobycia pierwszego po trzech latach mistrzowskiego tytułu, ale mimo prowadzenia w rywalizacji 3:1 atmosfera jest daleka od sielankowej. Przed rokiem w finale z Cracovią też było 3:1 i nic nie zapowiadało kataklizmu, a taki jednak się zdarzył. „Pasy” wygrały trzy kolejne spotkania i to one mogły cieszyć się ze zwycięstwa. Powtórki z historii nikt nie bierze nawet pod uwagę, ale trzeba zachować czujność.

Otwierające finał dwa mecze w Tychach skończyły się pogromem – 5:0 i 6:0. W Katowicach walka była znacznie bardziej zacięta. Pierwsze spotkanie gospodarze przegrali 3:4, ale w drugim urwali się ze stryczka, zwyciężając gładko 5:2 i... psując nastrój Andrijowi Gusowowi. Szkoleniowiec tyszan był wściekły. – Powiem to, co powiedziałem chłopakom w szatni. Jeżeli czegoś bardzo chcesz, to nie możesz czekać, aż spadnie ci to z góry. Nie, musisz to wywalczyć. Tak w życiu bywa. Nasza gra? Jako trener chyba nie znalazłem słów, by zmobilizować

0
tyle goli podczas
wyjazdowych meczów
finału strzelili
katowiczanie

swoją drużynę do zakończenia finału w poniedziałek – przyznał białoruski szkoleniowiec drużyny z Tychów.

Katowiczanie z kolei po domowych występach złapali wiatr w żagle. Nie tracą nadziei. – Mecze w Katowicach były znacznie lepszym widowiskiem niż to, co oglądaliśmy w Tychach. Chciałem dodać, że nie potrafię zrozumieć, dlaczego tak ułożono terminarz finałowych meczów. Po emocjonującej serii z Krakowem nie mieliśmy czasu na odpoczynek, nie mogliśmy nawet trenować. Graliśmy w poniedziałek, we wtorek dałem zawodnikom wolne, a w środę jechaliśmy już do Tychów. Ponadto musieliśmy rozegrać dwa mecze z rzędu. To dla mnie bardzo niepokojąca sytuacja – ocenia Tom Coolen, kanadyjski trener katowiczanie.

Początek dzisiejszego meczu w Tychach o godz. 18. W wypadku wygranej Tauronu KH GKS-u w Wielką Sobotę w Katowicach odbędzie się spotkanie nr 6. – Wierzmy w to! – zaznacza skrzydłowy Patryk Wronka.

PIŁKA RĘCZNA

22. wygrana Górnika

Szczypiorniści NMC Górnika Zabrze w 28. kolejce odnieśli zwycięstwo nr 22 w tym sezonie PGNiG Superligi. We własnej hali zabranie nie dali szans zamykającej tabelę Spójni Gdynia. Skończyło się 34:20 (16:8). Górnik pozostaje wiceliderem swojej grupy, ustępując jedynie PGE Vive Kielce. Już w sobotę zabrzański klub zmierzy się na wyjeździe z Wybrzeżem Gdańsk.

SIATKÓWKA

Piłanki pod Klimczokiem

Siatkarki BKS-u Profi Credit Bielsko-Biała w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet zajmują bezpieczną 8. pozycję i mogą już powoli myśleć o play-offach, ale zostało im jeszcze do rozegrania kilka spotkań sezonu za-

sadniczego. Pierwsze z nich już dziś. Pod Klimczokiem wystąpi Enea PTPS Piła, walcząca jeszcze o 4. lokatę. Ze spadkiem do pierwszej ligi powoli godzi się już z kolei MKS Dąbrowa Górnicza.

Częstochowanie pod ścianą

AZS Częstochowa przegrał dwa pierwsze mecze finału siatkarskiej pierwszej ligi, znacznie oddalając się od awansu do PlusLigi. W rywalizacji do trzech zwycięstw Lechia Tomaszów Mazowiecki prowadzi już 2:0. Podopieczni Krzysztofa Stelmacha śrubowali serię zwycięstw, ale zawiedli w decydującym momencie. Na własnym parkiecie najpierw ulegli tomaszowianom 2:3, a potem 1:3. Teraz rywalizacja przenosi się do Tomaszowa. AZS, który rok temu spadł z siatkarskiej elity, znalazł się pod ścianą.

PIŁKA NOŻNA

Boniek odwiedził „Giekę”

Przy okazji wizyty na Śląsku z reprezentacją Polski prezes PZPN-u Zbigniew Boniek spotkał się na lunchu z prezydentem Katowic Marcinem Krupą oraz prezesem GKS-u Marcinem Janickim.

Do spotkania „na szczycie” rzeczywiście doszło na szczycie – odbyło się na 27. piętrze Altusa, najwyższego budynku w Katowicach. – Bardzo się cieszę, że dzięki panu prezydentowi Krupie zorganizowaliśmy to spotkanie, wymieniliśmy doświadczenia. To coś, na co czasami brakuje czasu. Temat GKS-u był oczywiście szeroko komentowany. Mówiliśmy o sprawach bieżących, ale i planach na przyszłość, z których najważniejszy jest stadion. Jego budowa ma być kamieniem milowym dla GKS-u. Dyskutowaliśmy o jego funkcjonalności, dobrych praktykach z Zachodu – opowiadał Marcin Janicki, prezes wielosekcyjnego katowickiego klubu. Zbigniew Boniek przyznawał, że słyszał, iż nowy stadion w Katowicach może stanąć już w 2021 r. – Czyli to już nie- dugo! Śledzę oczywiście poczynania GKS-u. Już rok temu katowicki klub grał bardzo dobrze, ale pechowo przegrał mecze, które powinien wysoko wygrywać. Teraz do strefy premiowanej awansem brakuje kilku punktów. Życzę powodzenia – mówił szef PZPN-u.

(gma)

Czwartek
29/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



RADOM INWESTYCJE RUSZAJĄ PEŁNĄ PARĄ

Miasto bez wyroku

Nie tak dawno do gry powróciła radomska fabryka broni „Łucznik”, która dziś realizuje duże kontrakty państwowe | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Po protestach, do których doszło w czerwcu 1976 r., o Radomiu mówiło się, że jest „miastem z wyrokiem”. Odwet za tamtejsze wydarzenia polegał na wstrzymaniu publicznych inwestycji, które wyraźnie dawały o sobie znać w miastach wspomagających władzę ludową. Kolejne lata doprowadziły do wygaszania już istniejącego przemysłu. Dziś Radom pozbywa się swojego przydomka. Do miasta wracają inwestycje.

Natalia Karcz-Kaczowska

W wydarzenia ostatnich miesięcy i dni pokazują, że Radom nie jest już miastem zapomnianym. Pojawia się realna szansa na to, aby w mieście powstały nowe miejsca pracy w ważnych dla regionu i kraju przedsiębiorstwach. Nie tak dawno do gry powróciła radomska Fabryka Broni „Łucznik”, która dziś realizuje duże kontrakty państwowe i wciąż ogłasza nowe nabory pracowników. Dziś pojawiła się szansa na to, aby dawne budynki fabryki zyskały nowe życie.

Radomscy radni na ostatniej sesji rady miasta zdecydowali o włączeniu fabryki do Tarnobrzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Na tym terenie mają powstać centra biurowe i konferencyjne. To jednak nie wszystko. Ostatnie dni przyniosły informacje o kolejnych inwestycjach w mieście. – Przed rokiem zapowiadaliśmy plan inwestycyjny dla Radomia i chcemy się

\\ Rozstrzygnięty został właśnie przetarg na budowę wielofunkcyjnej hali przemysłowej, w której może powstać 200 miejsc pracy – poinformował we wtorek Marcin Chludziński, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu \\

pochwalić, że dotrzymujemy słowa. Rozstrzygnięty został właśnie przetarg na budowę wielofunkcyjnej hali przemysłowej, w której może powstać 200 miejsc pracy – poinformował we wtorek Marcin Chludziński, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu.

Hala ma być zlokalizowana na Wośnikach, działka pod inwestycję należy do radomskiej podstrefy Tarnobrzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Wisłosan. To jednak nie koniec dobrych wiadomości dla miasta. Swoją inwestycję w Radomiu zapowiedziały już Koleje Mazowieckie. Po tym, jak Bank Gospodarstwa Krajowego i PKO Bank Polski udzieliły Kolejom Mazowieckim kredytu na przeszło miliard złotych, Koleje zapowiedziały, że pieniądze zostaną przeznaczone za zakup nowych pociągów typu Flirt i budowę bazy właśnie w Radomiu. Przypomnieć również należy, że wciąż otwartą sprawą pozostaje inwestycja Polskich Portów Lotniczych w radomskie lotnisko. Przy pomyślnym rozwiązaniu dla miasta port lotniczy zostałby rozbudowany i przejąłby loty czarterowe z Lotniska Chopina. Ponadto niewykluczone, że wiązałoby się to z rozbudową zaplecza hotelowego w okolicy.

RADOM

Umorzono śledztwo ws. niedopełnienia obowiązków przez Policję

Prokuratura Rejonowa w Kozienicach, która prowadziła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez Policję podczas marszu KOD-u zorganizowanego w Radomiu z okazji rocznicowych obchodów Czerwca '76, umorzyła je. Jak wyjaśniła rzeczniczka prokuratury okręgowej Beata Galas w rozmowie z PAP-em, zdaniem prokuratury były to kary dość dotkliwe. W ocenie prokuratora zabezpieczenie marszu nie było odpowiednie i adekwatne do sytuacji. – Zgromadzenie zostało zgłoszone przed terminem i był czas na właściwe i skuteczne zorganizowanie zabezpieczenia manifestacji – stwierdziła rzeczniczka. Zaznaczyła jednak, że słaby nadzór i organizacja pracy w ramach jednostek nie nosi w tym wypadku znamion przestępstwa.

Dlatego poprzestano na postępowaniach wewnętrznych, służbowych i karach dyscyplinarnych. Kilka dni po zajęciu kontrola z Komendy Głównej Policji wykazała uchybienia przy realizacji zabezpieczenia zgromadzenia w postaci skierowania zbyt małych sił Policji na marsz KOD-u. Ze stanowiska odwołany został komendant miejski Policji w Radomiu oraz dwaj komendanci komisarjatu, który był odpowiedzialny za zabezpieczenie manifestacji. Nieco później prezydent Radomia zwolnił z pracy szefa radomskiej straży miejskiej. Ten ostatni, Paweł Górak, w Sądzie Pracy domaga się jednak przywrócenia na pełnione stanowisko. Prezydent Radomia Radosław Witkowski całkowicie wyklucza taką możliwość, argumentując to całkowitą utratą zaufania. Rozprawa odbyła się przed kilkoma dniami i nie przyniosła rozwiązania sporu. Kolejna zaplanowana jest na 8 czerwca br.

(nkk, PAP)



fot. Filip Białogłowski/Gazeta Polska



Komunikacją miejską bezpłatnie

SOCHACZEW \ Na wtorkowej sesji rady miejskiej radni jednogłośnie opowiedzieli się za wprowadzeniem darmowych przejazdów komunikacją miejską. Z takiego rozwiązania będą mogli korzystać przedszkolaki, uczniowie i studenci w wieku 4–24 lat mający Sochaczewską Kartę Mieszkańca. Karta wydawana jest raz na 12 miesięcy. Rozwiązanie zacznie obowiązywać od 1 września br.

fol. mat. pras./d

SPOŁECZEŃSTWO

Walka o konie wciąż trwa

Dobra wola bez sprawnego działania to tylko połowa sukcesu. Fundacja Hipoterapia nadal może jedynie marzyć o koniach. Działa gabinet terapeutyczny, lecz nowej lokalizacji dla stajni jak nie było, tak nie ma.

Półtora miesiąca temu pisaliśmy z nadzieją o tym, że wreszcie pojawiła się szansa na znalezienie w warszawskich Łazienkach tymczasowej lokalizacji dla koni należących do Fundacji Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Hipoterapia”.

lat, co rodzi nowy problem: kto dofinansuje tak krótkotrwały projekt? Anna Strumińska zwraca uwagę na smutny fakt, że trzeba od nowa rozpocząć formalne procedury, a dziś nawet zatwierdzenie ulotki informacyjnej trwa tygodniami.

– Wydawałoby się, że to pro-



Nie chcemy stracić tej grupy naszych podopiecznych – mówi prezes Fundacji „Hipoterapia” Anna Strumińska | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Po rozmowie prezes fundacji Anny Strumińskiej z prezesem Grupy Belvedere Arturem Zymermanem, który zaznaczył, że nie interesuje go komercyjne wynajmowanie stajni, nadzieja taka była uzasadniona. Prezes odbył konsultacje z prawnikami i przedstawił propozycję radzie nadzorczej. Jednak mimo tych widocznych przejawów dobrej woli do tej pory fundacja nie otrzymała konkretnej odpowiedzi i nie ma na razie mowy o powrocie koni z Podlasia do Warszawy. Jako lokalizację docelową fundacja chciała uzyskać teren przy Ogrodzie Botanicznym Państwowej Akademii Nauk w Powsinie. Dziś już wiadomo, że życie napisało inny scenariusz. Muzeum Ziemi, mieszczące się w centrum Warszawy, jako jednostka PAN-u musi w najbliższych miesiącach usytuować się właśnie w Powsinie, ponieważ jego budynek zajmie nowe Muzeum Polskiego Parlamentaryzmu. Teraz fundacja rozpoczyna działania na rzecz uzyskania sąsiedniej działki graniczącej z ogrodem botanicznym. Wstępnie prezes fundacji dowiedziała się, że teren może otrzymać tylko na okres trzech

sta sprawa, ale takie formalności to chyba znak naszych czasów – zauważa. – Nie chcemy stracić tej grupy naszych podopiecznych. Mam też pomysł na „Lato w Mieście” dla dzieci niepełnosprawnych – dodaje.

Zapytaliśmy władze Ursynowa o ich wkład w pomoc dla Fundacji „Hipoterapia”. Dowiedzieliśmy się, że dzielnica wspomaga łączną kwotą 33 120 zł projekt „Koń na biegunach” finansowany ze środków m.st. Warszawy. Są to takie działania jak: integracja sensoryczna dzieci, zajęcia grupowe w zakresie aktywizacji psychospołecznej dla osób dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie, warsztaty grupowe dla rodziców małych dzieci. Dodatkowo burmistrz dzielnicy Ursynów zwrócił się do burmistrzów pozostałych 17 dzielnic Warszawy, dyrektora Biura Mienia, dyrektora Lasów Miejskich i dyrektora Parku Kultury w Powsinie, z prośbą o wskazanie nieruchomości i obiektów, w których fundacja mogłaby prowadzić działalność.

Katarzyna Kasjanowicz

ZWYCZAJE



Znane i mniej znane tradycje wielkanocne

Ze Świątami Wielkanocnymi wiąże się kilka zwyczajów. Wielki Tydzień to czas, by je sobie przypomnieć. O nich z ks. PIOTREM ŚLIŻEWSKIM rozmawia ANNA GĘBALSKA-BEREKETS.

Które zwyczaje wielkanocne są najstarsze?

Trudno powiedzieć, które zwyczaje są najstarsze. Żadne źródła nie podają zestawienia i chronologii powstawania działań uzupełniających świętowanie – bo tak moglibyśmy nazwać wszystkie zwyczaje świąteczne. Możemy jednak z całą pewnością wymienić kilka zwyczajów, które od niepamiętnych czasów są ważnym elementem świętowania Zmartwychwstania Jezusa oraz rozpamiętywania Jego Zbawczej Męki. Są to: święcenie pokarmów na stół wielkanocny w Wielką Sobotę, symboliczne pogrzeby żuru i śledzia, które były obrazowym pożegnaniem się z okresem postu (kiedyś bardziej surowo przestrzegano), barwienie jajek (jako symbolu życia). Do bardzo starych zwyczajów należą również różnej maści efekty dźwiękowe w postaci kołatek, dzwonek czy barabanów (bębnów wykonanych z miedzianej blachy).

Dziś święcenie pokarmów różni się nieco od tego sprzed kilku lat.

Asortyment wielkanocnych koszyków się poszerza, ponieważ ludzie nie do końca rozumieją ideę święcenia pokarmu. Nie chodzi o to, by podczas śniadania wielkanocnego jeść tylko to, co poświęcone. Tzw. święconka ma zawierać tylko te produkty, które mają w naszej wierze określoną symbolikę. Przykładowo chleb jest symbolem Ciała Pańskiego oraz tego, co nam potrzebne do codziennego życia. Pieprz i sól natomiast do starotestamentalnych przyporządkowań paschalnych oraz do ewangelicznej prośby Jezusa, byśmy byli solą ziemi, czyli nie utracili smaku chrześcijańskiej wiary.

Trudno wyobrazić sobie Wielkanoc bez pisanek... Są symbolem tych świąt. Jak pisanek są charakterystyczne dla Mazowsza?

Każdy region Polski ma swój specyficzny styl ozdabiania pisanek. Do najbardziej charakterystycznych pisanek Mazowsza zalicza się te zdobione techniką batiku oraz wytrawiane kwasem motywy (sokiem

z kiszonej kapusty, octem albo kwasem chlebowym). W okolicach Opoczna i Radomia często spotykane są pisanek dwukolorowe. Na terenach Mazowsza ciekawą odmianą pisanek są również te, do których dekoracji używa się szpilki (do popularnych motywów takich pisanek zalicza się kształty rozet, koła, kropki). Prawdę mówiąc, trudno wymienić sztywne ramy stylu mazowieckiego. Na sposoby tworzenia pisanek miały przecież wpływ także tereny ościenne, więc style i metody się przenikały.

Na czym polegał zwyczaj topienia Judasza w Wielką Środę?

Zwyczaj, który jest zakazany przez Kościół. Dlaczego? Dlatego, że budził najniższe instynkty jego uczestników. Ta wielkopostna praktyka miała na celu przypomnienie zdrady Judasza. Było to jednak robione w sposób zbyt brutalny. Kukła przedstawiająca Judasza była sądzona, a potem wieszana na wieży kościelnej. W Wielki Piątek strącano kukłę z wieży, a następnie szarpiano, wleczono po miejscowości, podpala-



CZAD WCIĄŻ GROŹNY

STRAŻ POŻARNA \ Sezon zimowy powoli za nami, ale niestety to nie oznacza końca zatruć czadem. W warszawskim Wawrze doszło do śmiertelnego zatrucia tym gazem nastoletniej dziewczyny. Powodem był wadliwy piecyk w łazience.

fot. PSP/d



NIE DAJ SIĘ ZROBIĆ W JAJO

AKCJA \ W związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi i wzmożonym ruchem policja przypomina o zachowaniu baczniejszej uwagi na bazarach i w innych zatłoczonych miejscach, np. w środkach komunikacji miejskiej.

fot. Policja.gov.pl/d



znane anocne

Asortyment wielkanocnych koszyków się poszerza, ponieważ ludzie nie do końca rozumieją ideę święcenia pokarmu | fot. Wikipedia/d

no, a resztki topiono w pobliskim akwenie (stawie albo jeziorze).

Jakie zwyczaje związane są z Poniedziałkiem Wielkanocnym, tzw. śmigusem-dyngusem?

Kiedyś dziewczyny chodziły z tzw. gaikiem (ozdobionym sosnowym drzewkiem), chłopcy zaś odwiedzali gospodarzy z kogutkiem. Ponadto, co zresztą trwa do dzisiaj, Poniedziałek Wielkanocny jest związany ze śmigusem-dyngusem. Dzisiaj sprowadza się to często tylko do oblewania wodą, natomiast kiedyś było to bardzo wspólnototwórcze. Po pierwsze częstowano dyngusników dobrym jedzeniem, a dziewczyny podejmowały próby przekupienia chłopców ładnymi pisankami, aby dalej ich nie oblewali. Ciekawostką jest fakt, że starano się używać tego dnia wody perfumowanej. Według powszechnego przekonania miało to zapewnić kobietom luksusowe życie z bogatym mężczyzną. To nie jest zwyczaj chrześcijański, ale sprawia wiele radości.

Dlaczego tradycje zanikają? Jak je przywrócić?



Ks. Piotr Śliżewski – autor religijnych książek, założyciel kilku portali internetowych. Prowadzi kanał na YouTube (ewangelizuj_pl). Głosi rekolekcje i organizuje warsztaty ewangelizacyjne | fot. Youtube/d

\\ Tzw. święconka ma zawierać tylko te produkty, które mają w naszej wierze określoną symbolikę. Przykładowo chleb jest symbolem Ciała Pańskiego oraz tego, co nam potrzebne do codziennego życia \\

Tradycje zanikają, ponieważ ludzie nie chcą być razem tak jak kiedyś. A nawet jeśli mają chęć wspólnie spędzić czas, to wybierają inne formy. Drugim powodem jest zmniejszenie praktyk religijnych, a one są najlepszym nośnikiem zwyczajów. Po co bowiem wkładać wiele wysiłku w przygotowanie czegoś, w co nie wierzymy? Poza tym, chcemy nasze życie czynić coraz bardziej racjonalnym, więc wolimy sprowadzić świętowanie do rozmów na temat sensu poszczególnych prawd, a nie próbujemy ich przeżywać, doświadczać. To tylko niektóre z powodów.

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Bory i Przyjaciele

W lokalu przeznaczonym dla miłośników szant zagra i zaśpiewa Bory & Przyjaciele. Wyjątkowy skład muzyczny na wyjątkowe okazje zawsze ma przygotowany różnorodny repertuar. Pełni uśmiechu i radości muzycy zaprezentują słuchaczom piosenkę żeglarską i turystyczną. Jak zawsze każdy znajdzie coś dla siebie. Wstęp wolny.

Piątek, godz. 21, Tawerna Korsarz, ul. Gostyńska 45, Warszawa

WARSZTATY PLASTYCZNE



fot. mat. pras.

Po sąsiedzku

W marcu uczestnicy tych cyklicznych zajęć poznali różnorodne techniki. Na koniec czasu na kartki świąteczne w technice haftu matematycznego. Zajęcia dla dorosłych „Po sąsiedzku” odbywają się w wybrane piątki. Projekt powstał dzięki budżetowi partycypacyjnemu. Zapisy i informacje: posasiedzku@gmail.com

Piątek, godz. 17.30, 3 Pokoje z Kuchnią, ul. Głębocka 84, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras.

TURYSTYKA



fot. mat. pras.

Wielkanocnie ze zwierzętami

Spotkanie z żywymi zwierzętami dla dzieci i rodziców. Maluchy będą mogły pogłaskać maleńkie kurczaczki, przytulić puchate króliczki i nakarmić urocze kacuszki. Spotkanie dla dzieci powyżej dwóch lat. Grupa 1 – godz. 11, grupa 2 – godz. 12. Koszt (przedpłata): 35 zł/dziecko z 1 opiekunem. Zapisy: tel. +48 500 700 245

Sobota, godz. 11, Malinowo, ul. Kondratowicza 4, Warszawa

W Wielką Sobotę do Sosenki

To propozycja dla tych, którzy chcą uciec od świątecznych przygotowań. Grupa rowerowa Pedał Team jak co roku w świąteczną sobotę rozpoczyna sezon rowerowy. Tym razem celem rowerzystów będzie Sosenka w Otwocku. Trasa ma 75 km (nawierzchnia mieszana). Należy pamiętać o przygotowaniu roweru, obowiązkowym oświetleniu i zapasowej dętce.

Sobota, godz. 9, Metro Kabaty, al. KEN 18, Warszawa

FILM



fot. mat. pras.

DLA MŁODZIEŻY



fot. mat. pras.

Ogrody od Moneta do Matisse'a

Claude Monet był zapalonym ogrodnikiem i prawdopodobnie najważniejszym malarzem ogrodów w historii sztuki. Wielcy artyści, jak van Gogh, Sargent, Pissarro i Matisse także traktowali ogród jako jeden z ważniejszych tematów twórczości. Prezentacja filmu „Portrety ówczesnych ogrodów od Moneta do Matisse'a”. Bilety w cenie: 25 zł.

Sobota, godz. 13, kino Muranów, ul. Andersa 5, Warszawa

Escape Room

Gra dla grup 2–5-osobowych. Wiek min. 12 lat. Jako grupa Żołnierzy Niezłomnych uczestnicy otrzymają zadanie odbicia więźnia, poznają realia życia w czasach stalinowskich. Wiedzę zdobędą w trakcie gry. Rozgrywka z omówieniem trwa ok. 1,5 godz. Wstęp bezpłatny po wcześniejszej rezerwacji terminu. Zapisy: tel. 505 495 675

Sobota, godz. 10, 11.30, 13, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



WSZYSCY DO KLUCZBORKA!

PIŁKA NOŻNA \ W Wielką Sobotę o godz. 17 piłkarze Radomiaka zmierzą się na wyjeździe z MKS-em Kluczbork. Zieloni wygrali wiosną dwa mecze i chcą podtrzymać dobrą serię. Kibice Radomiaka organizują wspólny wyjazd do Kluczborka. Zapisy odbywają się codziennie w Zielonej Wyspie w Galerii Słonecznej, a koszt biletu i przejazdu to 60 zł.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

O ile Pazdan i Mączyński spisali się świetnie, o tyle Jędrzejczyk słabo wypadł w roli prawego wahadłowego. Włodarczyk jednak uważa, że obrońca, mimo słabszej dyspozycji, może być pewny wyjazdu na mundial



Krzysztof Mączyński, antybohater meczu z Wisłą, w reprezentacji gra bardzo dobrze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Gdzie Jozak nie może, tam Nawałka pomoże

Adam Nawałka pokazał, że potrafi wyciągnąć z piłkarzy Legii to, co najlepsze. W meczu z Koreą Południową Krzysztof Mączyński i Michał Pazdan byli jednymi z najlepszych na boisku. Słabiej zaprezentował się Artur Jędrzejczyk, który zagrał na nietypowej dla siebie pozycji. Dlaczego legioniści grają lepiej w kadrze niż w klubie? – To kwestia zaufania – uważa Piotr Włodarczyk.

Małgorzata Chłopaś

Legioniści w reprezentacji i w klubie to dwie różne historie. Pazdan popełnia w Legii błędy, w kadrze jest zaporą nie do przejścia dla gwiazd takich jak Cristiano Ronaldo. Z Wisłą Mączyński zanotował wstydliwe statystyki, z Koreą, według InStatu, był najlepszy wśród Biało-Czerwonych. Dwie asysty, 6 przechwyty, 90 proc. dokładnych podań i 56 proc. wygranych pojedynków to imponujący wynik. Równie dobrze zagrał „Pazdek”, który wygrał siedem z ośmiu pojedynków, siedem razy odzyskiwał piłkę po stratach i zanotował 93 proc. celnych podań. W czym więc tkwi problem?

– Atmosfera w kadrze jest znakomita, a w Legii, jak pokazyują ostatnie wydarzenia, bywa z tym różnie. Być może legioniści nie czują się w klubie tak pewnie, jak w kadrze – wskazuje Włodarczyk, mistrz Polski z Legią z 2006 r. – Mączyński w Legii ma wahania formy, które mogłyby niepokoić selekcjonera, gdyby piłkarz przed mundialem wyładował na ławce. Nie chodzi o złe przygotowanie, bo chwilę po słabym meczu z Wisłą „Mąka” grał bardzo dobrze z Koreą. Według mnie problem tkwi w głowach piłkarzy – dodaje.

2
tyle asyst zaliczył w meczu z Koreą Południową „Mąka”

Zimą Romeo Jozak poważnie wzmocnił linię defensywną i środkową. Dla „Mąki” i pozostałych kadrowiczów mógł to być sygnał, że trener nie zamierza na nich stawiać. – Piłkarz myśli tak: Jozak sprowadził tych piłkarzy po to, żeby grali, czyli mi nie ufa, nie chce mnie. Motywacja spada – uważa „Włodar”. Odpowiedzieć na ten argument jest łatwo – wystarczy być lepszym i wygrać rywalizację z nowymi zawodnikami.

– Oczywiście w takiej sytuacji musisz pracować tak, aby wyprzedzić konkurentów. Jeśli jednak piłkarze mają jakiegokolwiek wątpliwości co do swojej roli w zespole, powinni porozmawiać z trenerem – stwierdza Włodarczyk, który z doświadczenia wie, że duże zmiany w szatni niekorzystnie wpływają na drużynę. – Dopóki w naszym zespole grali tylko Roger Guerreiro i Édson, wszystko było dobrze. Potem jednak pojawiło się całe grono obcokrajowców, a w szatni zaczęły się tarcia, pojawiły się grupki, każdy chodził swoimi ścieżkami. Łatwo naruszyć strukturę szatni, w której niezwykle ważny jest balans – ostrzega.

PIŁKA NOŻNA

„Kuchy” wróci za dwa tygodnie

Romeo Jozak wycofuje się z decyzji o przesunięciu Michała Kucharczyka do rezerw. Trener Legii uznał, że da piłkarzowi jeszcze jedną szansę. „Kuchy” wróci do drużyny za dwa tygodnie.

Plotek było wiele, ale tak naprawdę nie wiadomo, czym Kucharczyk rozwścieczył trenera. Według jednej wersji piłkarz nieodpowiednio odezwał się do Jozaka, według innej został posądzony o wynoszenie z szatni informacji. „W związku z przesunięciem mnie na czas określony do drugiej drużyny przyjmuję, choć z trudnością, decyzję klubu oraz sztabu szkoleniowego” – stwierdził Kucharczyk w klubowym komunikacie. „Mam świadomość, że po meczu z Wisłą moje zachowanie mogło zostać odebrane jako niewłaściwie wobec kolegów z drużyny oraz sztabu szkoleniowego i jest mi z tego powodu przykro. Zapewniam, że nie chciałem nikogo urazić i był to efekt zbyt silnych emocji. Wiem, że emocje są ważnym doradcą, dlatego zamierzam skoncentrować się wyłącznie na pracy i treningu, aby odbudować swoją pozycję w pierwszej drużynie Legii” – dodał.

– Czasem jako trener muszę podejmować trudne i niepopularne decyzje, bo najważniejsza jest jedność drużyny. W tym wypadku zakładam, że w perspektywie czasu decyzja ta okaże się dobra również dla zawodnika. (...) Wiem, że za dwa tygodnie Michał wróci do drużyny i będzie jej ważnym ogniwem, zarówno na boisku, jak i w szatni – powiedział Jozak.

(mch)